

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „RE-DOWNIK MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 5.40 zł, na pocztach, przez listowego w dom 6.45 zł. — Miesięcznie 1.80 zł, przez listowego w dom 2.15 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 5.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratory nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 do 12 przed południem i od 1 do 6 po poł. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres
redakcji i administracji
ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. niżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 37.

BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 15 lutego 1925 roku.

Rok XIX.

Brzydka napaść.

Niechęć socjalistów do b. dzielnicy pruskiej. — „Cierpiętnicy” wielkopolscy. — Obzarcł bohaterzy. — Konieczność powstrzymania zapędów Wielkopolan...

Socjaliści nigdy nie byli łaskawi na byłą dzielnicę pruską, bo tu ich idee nigdy nie miały powodzenia. Niechęć ich jest więc zrozumiała i zbytek się nią nie przejmujemy. To też zbywamy przeważnie milczeniem wybryki ich w tym kierunku. Ostatnio jednak centralny organ P. P. S. „Robotnik” warszawski z 9 b. m. zamieścił artykuł niejakiego B. Hertza z racji wystawienia filmu „Polska Odrodzenia”, w którym to filmie przedstawiono dzieje ucisku Polaków pod Prusakami. Artykuł ten nie krytykuje filmu samego, lecz treść jego, a pełen jest takich zniewag i napaści pod adresem społeczeństwa polskiego w b. dzielnicy pruskiej, że nie podobna pozostawić go bez odpowiedzi.

Oto treść wywodów „towarzysza” B. Hertza: Poznańczycy (rozumie przez to całą b. dzielnicę pruską) chcą się Wrześnią i „kilkodniowym powstaniem”. Ci „cierpiętnicy” wielkopolscy zapominają, że o Wrześni wolno im było głośno krzyżeć, podczas gdy w b. Kongresówce narosławie głośno każde głośniejsze wystąpienie. W Poznańskim nie pisano też o tych przesładowaniach, jakich rządy carskie na Polakach się dopuszczały.

„Tu i tam była jedna i ta sama dążność do unicestwienia narodu, odebrania mu wszelkiej nadziei odrodzenia. W dążeniu tem Niemcy postępowały sprytniej — Rosja bardziej po chamsku. Ale odpór w zaborze moskiewskim był bez porównania wszechstronniejszy i skuteczniejszy. (Podkreślenie nasze. — „Dz. Bydg.”).

Trzeba nareszcie stwierdzić, że Niemcom w Poznańskim udało się plany swe przeprowadzić lepiej, niż Moskałom w Kongresówce. Udało się lepiej, choć ustroj konstytucyjny dawał poznańczykom broń, której nie posiadali „królewicy”. Odpór poznańczyków ześrodkował się niemal wyłącznie w trzymaniu się ziemi. Poza tem co widzimy? W ciągu kilkudziesięciu lat Poznańskie jałowiej zupełnie pod względem kulturalnym. Inteligencja polska w dzielnicy tej zanika. Poznańskie przestaje wydawać polskich uczonych, literatów, artystów.”

W sejmie pruskim i parlamencie niemieckim posłowie polscy nie wykazywali zrozumienia dla nowoczesnych idei (socjalistycznych!), lecz wytańczyli tylko jęki, skargi, żale i modlitwy. Opór dzieci polskich we Wrześni wyzyskano w sposób naiwny, a w dzieci wzmówiono, że... polski Bóg mógłby ich nie zrozumieć.

„A poza tem co robiło to społeczeństwo? — pyta „towarzysz” Hertz. Poznańskie społeczeństwo znalazło tylko jedno hasło walki: „enrichissez vous!” (zbogacajcie się!). Ludzie tu uczyli się spółzawodniczyć z Niemcami na polu handlowym, spółdzielczym i uprawy ziemi. Kto posiadał tę zdolność, stawał się bohaterem narodowym. Zaczęło więc Poznańskie obfitować w obzartych, bogatych, zado-

wolonych z siebie „bohaterów”, którzy byli przekonani, iż spłacają dług Ojczyźnie tem, że mają dobrze rentujące przedsiębiorstwa.

To też, gdyby cała Polska znalazła się w położeniu zaboru niemieckiego i gdyby hakatyści o tyle zmańdrzeli, że tolerowaliby pacierz polski w szkołkach elementarnych — nasza niepodległość stałaby się wkrótce marzeniem tak mglistem, że żaden Wilson nichy o niej nie wiedział i nie występowałby w jej obronie. Całe szczęście, żeśmy posiadali dwie inne dzielnice: Galicję, która umiała wyzyskać warunki i dobrze odegrała rolę polskiego Piemontu, oraz Królestwo, gdzie walka z najazdem barbarzyństwa podniecała do przeciwstawiania mu walorów duchowych. Tu już nie wystarczyło być bogacim i trzymać w garści ojcowiznę, by być bohaterem. Tu bohaterowie przymierali głodem, tu głosili nowe idee, odsiadywali turmę, lata spędzali na zesłaniu. Tutaj — pod panowaniem azjatyckiego knuta — żądanie wolności narodowej jednoczyło się z żądaniem umożliwienia postępu kulturalnego i społecznego.

Dlatego to „pod Moskałem” rodzili się ludzie, dla których cel walki był poza ich życiem i dobrobytem osobistym.

Ich dziełem jest niepodległość nasza! Ich dziełem oparcie się wszelkim pokusom nazartego niewolnictwa!

Zgoła nie zdaje sobie z tego sprawy ta warstwa narodu, która pod trzema zaborami usiłowała „jakoś się urządzić”. A warstwę tę najsilniej reprezentuje Poznańskie.”

Po ironicznej wzmiance, że szczyt bohaterstwa w oczach Poznańczyków, reprezentuje Paderewski, — „towarzysz” Hertz powiada:

„Dopóki działacze wielkopolscy opowiadają światu o przewrotności hakatystów, mogą być pożyteczni, gdyż jednak, dzięki posiadaniu kapitałom i sprawności handlowej, chcą wyzyskiwać nowoczesne środki reklamy (jak np. kinematograf) dla pokazowania światu całej Polski i jej walorów duchowych — powinni być w zapędach tych powstrzymani. Powiedzieć bowiem mogą o nowoczesnej Polsce tyle, co najpocząwszy i najlepiej usposobiony prostak powiedzieć może o tryumfującym marzycielu.”

*

Wystarczyłoby może przytoczyć wywody nahałnego socjała i poddać je pod sąd Czytelników, którzy niezawodnie przyszliby do przekonania, że p. B. Hertz rozwodzi się o ucisku polskość przez Prusaka, jak ślepy o kolorach. Być może, że ślepy on nie jest, ale zaślepia go nienawiść do dzielnicy naszej. Dlatego nie od rzeczy będzie otworzyć mu oczy na niektóre szczegóły. Nie będziemy przytem zajmowali się stosunkami w innych dzielnicach, co do których przyznajemy w zupełności, że każda miała swoje zalety i zasługi.

Przedewszystkiem stwierdzamy, że nieprawdą jest, jakoby prasa w b. dzielnicy pruskiej nie zajmowała się szczegółowo martyrologią byłej Kongresówki. Działo się wręcz przeciwnie. Każdy objaw ucisku i przesładowania ze strony caratu znajdował w tej prasie bardzo żywy oddźwięk. Stwierdzić to można w rocznikach pism poznańskich i wogóle całej dzielnicy. „Towarzysz” zmyśla zachwale, licząc na nieznaną sobie sprawę wśród czytelników „Robotnika”.

Na podobnym poziomie stoi twierdzenie, że Niemcom udało się plany swoje przeprowadzić lepiej niż Moskałom. Nie podobna szczegółowo zbijać tego twierdzenia, bo na to za szeregiem są ramy artykułu dziennikarskiego. Wszelako bez odpowiedzi pozostawić go nie sposób. Prawda, że hasła trzymanie się ziemi i wzbogacania wśród przykazań narodowych znajdowały się na poczesnym miejscu. Stanowiły one jednak tylko część programu naszej polityki narodowej, w którym miejsca nie miało zajmowała działalność kulturalna. Od ostatniego powstania (1848 r.) w Wielkopolsce działalność ta bardzo była intensywna, a brali w niej udział przedstawiciele wszystkich warstw, osobliwie duchowieństwo i prasa. Towarzystwo Pomocy Naukowej, Czytelnie Ludowe, ogromna sieć towarzystw o celach kulturalnych — to chyba nie objawy wyjątkowe ducha i zwrotu ku celom wyłącznie politycznym.

System pruski siggał we wszystkie dziedziny naszego życia, a jednak go nie sprusaczył. Choć język nam koszał, ale go nie wydarł. Co więcej, nie było w całej b. dzielnicy pruskiej Polaka, któryby nie umiał czytać i pisać po polsku. Skąd się to wzięło? Przecież szkoła od lat 50 języka polskiego nie nauczała. A jednak znajomość tego języka w słowie i piśmie była powszechna i czytelnictwo ogromnie rozpowszechnione.

Czy tak może wyglądać społeczeństwo, nad którym Niemiec rzekomo odniósł zwycięstwo?

Hasło bogacenia się i trzymanie się ziemi, miało swoje głębokie uzasadnienie. Gdybyśmy byli dopuścili do zubożenia społeczeństwa, wtedy byłby Prusak zatryumfował, bo lud polski byłby musiał szukać chleba po świecie i byłby się marnował. Tylko człowiek, wzytuty z poczucia sprawiedliwości, może dziś twierdzić, że hasła takie charakteryzują „zadowolonych z siebie sytych i obzartych bohaterów”. Ludzie tacy, jak s. p. X. Szamarzewski, śp. ks. Patron Warzyński, X. Patron Adamski i tylu innych wiedzeli, co robią, rzucając hasła podobne. Rozumieli oni, że gmach narodowy musi posiadać silne fundamenty, jeżeli go wraży system z powierzchni zdmuchnąć nie ma.

Możeby pp. socjaliści woleli, żeby społeczeństwo polskie w b. dzielnicy pruskiej było zostało sproletaryzowane, bo wtedy byłoby się stało łatwym łupem socjalizmu, ale Polska nie miałaby dziś z niego pożytku.

A rezultat świadomej celu polityki w b. dzielnicy pruskiej? Wiadomo, że do urny wyborczej stawało 95 i więcej procent wyborców polskich i tylko w imię hasła narodowych! W „kilkodniowym” (co za nonsens!) powstaniu wzięty udział najszersze masy ludności. Wszak nie kto inny, tylko poznańskie oddziały pośpieszyły ze skuteczną pomocą Lwo-

Pijcie najlepszą

herbatę

F-my W. WYSOCKI I S-ka

wowi wtedy, gdy uzbrojeni „towarzysze” po Kongresówce, jako milicja, paradowali w nowych mundurach których brak był na froncie. A może o wojnie bolszewickiej wspomnieć? Toć p. B. Hertz będzie wiedział, kto do bolszewików przechodził. Czy to czasem nie byli ci, którzy „nowoczesne” prądy pojęli?

Rozumiemy doskonale i cenię umiejętność bohaterstwa ideowe i zawsze odnosiliśmy się z prawdziwą czcią do tych, którzy odznaczali się poświęceniem dla idei choćby źle pojętej. Niech jednak p. B. Hertz dokładnie wczyta się w dzieje martyrologii b. dzielnicy pruskiej, a znajdzie tam wiele kart, świadczących wymownie, że i tu byli ludzie, którzy nie zawahali się, gdy było potrzeba, poświęcić się dla sprawy. Zresztą powinien był te dzieje znać, zanim zabrał się do pisania niedorzecznego artykułu. Ale jemu nie chodziło widocznie o rzeczowe omówienie przedmiotu, raczej tylko o oczerzienie Wielkopolski, o czem tak wymownie świadczy końcowy ustęp jego wywodów.

Żydowski pisarz, któremu znajomość przedmiotu zastępuje chęć spotwarzania i poniżenia przeciwnika, poniża sam siebie i czyni się godnym pogardy.

J. T.

Turcja mobilizuje?

Wiedeń, 13. 2. (Pat.) „N. Fr. Pr.” donosi z Aten, że rząd ateński został poinformowany przez władze wojskowe o opróżnieniu przez Turcję Adrianopola, oraz o mobilizacji w Turcji roczników 1920, 1921 i 1922. Potwierdzenie tej wiadomości z innych źródeł dotychczas niema.

O los polskich optantów w Niemiec.

Warszawa, 13. 2. (Pat.) Komisja emigracyjna wysłuchała referatu pos. Sokolnickiej (ZLN.) o jej wniosku w sprawie zapewnienia polskim optantom, powracającym z Niemiec opieki, dachu nad głową i warsztatów pracy w kraju, oraz referatu pos. Hertza (NPR.), o jego wniosku, oraz pos. Faustyniaka (NPR.) i pos. Milczyńskiego (NPR.), w sprawie opieki i pomocy państwa dla optantów polskich z Niemiec. W wyniku dyskusji wybrano podkomisję, która po zbadańiu sprawy ma przedłożyć plenum komisji rezolucję do uchwalenia.

Dorobek Chadecji

Z Cieszyna donoszą: W niedzielę odbyły się tu wybory do Kasy Chorych w polskim Cieszynie. Socjaliści zdobyli 20 mandatów, Ch.-D. 10 mandatów. Należy przypomnieć, że w roku 1922 Ch.-D. zdobyła tylko jeden mandat.

„Mah-Jongg“

w każdym towarzystwie — w każdym klubie — w każdym domu —
na całym świecie grają dziś tylko
w najmłodniejszą, fascynującą grę chińską

„Mah-Jongg“

Do nabycia w księgarni i składzie nut
Jana Idzikowskiego
Gdańska 16-17 Gdańska 16-17

Właściwy prezydent Bolszewji. M. S. Kalinin.



Sowdepja niema właściwego prezydenta jak inne republiki. Głową państwa, naturalnie malowaną tylko, jest tam Kalinin przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego Związku sowieckich republik i zarazem przewodniczący wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego (Woika). Temu to Kalininowi posłowie państw zagranicznych n. p. wręczają listy uwierzytelniające. Właściwymi panami sowieców są jednak w pierwszym rzędzie kat Dzierżyński i Frunze, następcą Trockiego.

Urzednicy nie mają pieniędzy na mundury.

Zarząd głównego stowarzyszenia urzędników kontroli skarbowej złożył memoriał w sprawie projektowanego umundurowania tej kategorii urzędników. Memoriał zaznacza, że ze względu na trudne położenie materialne urzędnicy nie mogą sprawić sobie mundurów z własnych funduszy.

Wyjazd senatora Borah do Europy.

Depesze z Waszyngtonu donoszą, że przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych, Borah, po sesji kongresu przedsięwzięł podróż do Europy, aby studjować na miejscu wielkie zagadnienia polityki europejskiej.

Borah jest przewodniczącym komisji dla spraw zagranicznych Senatu, która jest właściwym ministerstwem spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych. Wspomniana komisja Senatu jest jedynym wędziem dla prezydenta Stanów, który bez zgody komisji nie może mianować ambasadorów ani dokonywać posunięć dyplomatycznych. Stąd podróż sen. Borah ma wielkie znaczenie.

Luther wznieca niepokój w Kolonii.

Kanclerz niemiecki dr. Luther wygłosił tu przemówienie, w którym dał wyraz swemu oburzeniu, iż przepisy traktatu wersalskiego w sprawie ewakuacji strefy kolońskiej dotychczas nie zostały wykonane. Nadrenja — mówił kanclerz — nie może się stać prowincją okupowaną na stałe. Rząd niemiecki gotów jest usunąć wszelkie uchybienia, jakich się miał dopuścić w kwestji rozbrojenia Niemiec. Herriot nie odpowiada na pytanie, czy po usunięciu udowodnionych uchybień strefa kolońska będzie niezwłocznie ewakuowana.

Rząd niemiecki — zakończył dr. Luther — skłonny jest do współpracy w rozwiązaniu kwestji bezpieczeństwa, jednakże gdyby kwestja ta połączona być miała ze sprawą okupacji strefy kolońskiej, to Niemcy rzec by się musiały tej współpracy.

Socjaliści angielscy zachęcają Niemcy do rozbioru Polski.

„The New Statesman“ określa mowę Herriota zbrodniczą prowokacją. Anglja poprze wojnę niemiecką przeciw Polsce.

Tygodnik polityczny „The New Statesman“, organ teoretycznego socjalizmu, mający dość duży wpływ w sferach liberalnych i radykalnych, przynosi pod tytułem „Bezpieczeństwo Francji“ artykuł, poświęcony sprawie bezpieczeństwa Francji, a także innych państw europejskich. Artykuł napisany jest z okazji mowy francuskiego prezydenta ministrów, wypowiedzianej w ubiegłą środę. „New Statesman“ krytykuje tę mowę w tonie wprost bezprzykładnie brutalnym i obraźliwym, nazywając ją „zbrodniczo prowokującą“. Następnie przechodzi do problemu „bezpieczeństwa“ i pisze: „Trudność rozwiązania tego problemu polega na pozyskaniu Francji dla jedynej polityki, która może dać jej bezpieczeństwo granic. Francja nie może uzyskać gwarancji bezpieczeństwa, dopóki się nie przekona, że czynna nienawiść do Niemiec, wywołująca nienawiść Niemiec do Francji, — jest zbytekiem, na który Francja nie może sobie już dłużej pozwolić. Byłoby może lepiej, gdyby jej powiedzieć bez obsonki, że jeżeli na skutek jej polityki Niemcy podejmą ewentualnie wojnę rewanzową, Anglja nie przyjdzie jej już więcej z pomocą.

Jeżeli by wybuchła nowa wojna, czynimy wszystko, co będzie w naszej mocy, by nie dać się w nią uwikłać. Francuzi są przekonani, że nasze interesy są identyczne z ich interesami. Przekonanie to jest absolutnie bezpodstawne. Nasze interesy, jeżeli nie nasze sentymenty, są w istocie rzeczy bardziej zbliżone do interesów niemieckich, aniżeli francuskich. Wcześniej, czy później, fakt ten stanie się zupełnie jasnym.

Tymczasem, że sprawa bezpieczeństwa jest tą niewątpliwie ważną. Jasnym jest również, że jeśli na tym punkcie będziemy mogli zaspokoić życzenia Francji, widoki pokoju europejskiego staną się znacznie wyraźniejsze. W jaki jednak sposób możemy je zaspokoić. Mówi się o protokole genewskim i o proponowanym pakcie dwustronnym. Nie będziemy ratyfikowali nigdy protokołu w jego obecnej formie, która nakładała na nas obowiązek gwarantowania

obecnego układu terytorjalnego w Europie Wschodniej, gdyż układ ten, w każdym razie, jeśli chodzi o granice Polski i może Rumunii, nie może i nie powinien się utrzymać.

Co do paktu gwarancyjnego, to nie napotka on na specjalne trudności. Prawdopodobnie będziemy się mogli zgodzić na jakiś projekt i podpisać go, lecz z francuskiego punktu widzenia pakt taki będzie bezwartościowym, gdyż będzie on musiał zawierać klauzulę, głoścącą, że przyjdziemy z pomocą Francji tylko wtedy, gdy Francja będzie ofiarą agresji. Pod tę klauzulę nie dałby się podciągnąć wypadek rozpoczęcia przez Francję wojny z Niemcami z tego powodu, że Niemcy starały się zmienić — co za błogosławione słowo — swe obecne granice z Polską.

Anglja nie będzie walczyła o niepodobnego, gdyż naogół jest przekonana, że granice te powinny być zmienione na korzyść Niemiec, i z wszelką pewnością Anglja nie uważałaby żadnego poruszenia Niemiec w tym kierunku za wypadek „agresji“ przeciwko Francji. Jednym słowem „Pakt“ nie miałby żadnego zgoła znaczenia. Oznaczałby on, że pomożemy Francji, jeżeli będziemy uważali że słusność jest po jej stronie, a odmówilibyśmy jej pomocy, a może nawet stanelibyśmy przeciwko niej, gdybyśmy sądzili, że nie ma słusności. A jest to dokładnie to samo, co uczynimy nawet i w tym wypadku, jeśli nie zawrzemy żadnego paktu.

Niemca zgoła żadnego powodu, dla którego mielibyśmy się bardziej martwić o bezpieczeństwo Francji, aniżeli o bezpieczeństwo Niemiec, czy Rosji, Bułgarii, czy Polski.

Naprzekąd dla utrzymania pokoju we Wschodniej Europie, byłoby mądrzej i skuteczniej dla nas popierać Niemcy przeciwko Polsce, aniżeli Polskę przeciwko Niemcom. (PAT).

Powyższy głos uważać chyba należy za głos jakiegoś z bolszewizowanego Anglika, albo zgoła żyda angielskiego, niż za głos opinii angielskiej. (Red.)

Gdańscy hakatyści zawiedzeni odpowiedzią prezesa Rady Ligi Narodów.

Pismo min. Skrzyńskiego do Ligi.

Odpowiedź prezydenta Rady Ligi Narodów na raport wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku w sprawie konfliktu pocztowego, prasa gdańska zamieściła bez żadnych komentarzy.

Dopiero dziś „Danziger Neueste Nachrichten“ oświadczają, że odpowiedź ta wywołać musi zrozumiałe rozczarowanie w Gdańsku. Należało bowiem, oczekiwać, że pierwszym donioślejszym krokiem Rady Ligi Narodów powinno być zaaprobowanie zamierzonych przez wysokiego komisarza zarządzeń w sprawie przywrócenia status quo w konflikcie pocztowym, tj. usunięcia skrzynek pocztowych — i że poleci przeprowadzenie tych zarządzeń. Niestety — pisze dziennik — tak się nie stało. Zrozumiałem jest jednak, że przewodniczącemu Rady Ligi Narodów chodzi jedynie o wyrażenie swego osobistego zdania, nie przesądzając z góry

opinię plenum Rady, mimo to Gdańsk nie może wyzbyć się wrażenia, że odpowiedź jest obejściem sytuacji zarówno pod względem prawnym, jak i formalnym. Stwierdzić to — kończy dziennik — musimy z goryczą.

Genewa, 13. 2. (Pat. Rząd polski nadesłał na ręce generalnego sekretarza Ligi Narodów pismo oraz uwagi w sprawie raportu wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku. Minister Skrzyński zwraca w piśmie tem uwagę na działalność dzienników, które systematycznie wyzyskują każdą okoliczność, aby starać się naruszyć prawny stosunek wolnego miasta, wynikający z postanowień traktatu wersalskiego i konwencji paryskiej z dnia 9 listopada 1920 r. Minister Skrzyński zwraca uwagę Rady Ligi na konieczność zbadania przede wszystkim całokształtu stosunków polsko-gdańskich.

Perskie oko...

Bolszewicy, chcąc obeźrzeć Izy Gdańszczan nad utratą polskiego „hinterlandu“ — pocieszają Ich, że tylko przez port gdański odtąd eksportować będą... (broń chyba i bibułę komunistyczną!?)

Moskwa, 13. 2. (Pat.) Prasa sowiecka, zamieszczając wywiad, udzielony przez handlowca przedstawiciela sowieców w Polsce Miaskowa, warszawskiemu korespondentowi Rosty na temat ostatnich targów gdańskich i znaczenia, jakie posiada Gdańsk dla handlu sowieckiego. Miaskow zaznaczył, że 33 proc. importu w handlowych stosunkach sowieckich idzie drogą na Gdańsk, 61 proc. eksportu sowieckiego przypada na Gdańsk, 88 proc. ogólnego

eksportu sowieckiego na zachód idzie przez port gdański. Miaskow oświadczył dalej, iż w przyszłości Gdańsk będzie wyzyskany przez Z. S. R. R. dla celów tranzytowych, zależy to jednak od taryf portowych. Bojkot targów gdańskich przez Polskę Miaskow tłumaczy nie tylko sytuacją polityczną, lecz i kryzysem handlowo-przemysłowym. Z. S. R. R. zamierza w następnych targach gdańskich wziąć czynny udział.

P. Jankowski wiceministrem pracy.

W najbliższym czasie nastąpi nominacja p. Jankowskiego (Ch. D.) na wiceministra pracy.

Wicemin. spraw zagr. Wielowiejski lub Knoll.

Według obiegających pogłosek, kandydatami na wiceministra spraw zagranicznych są postowie bukareszteński Wielowiejski, albo angorski Knoll.

Sledztwo przeciw

postom-ukraińcom.

Przybył do Warszawy specjalnie delegowany z Krzemienia sędzia śledczy, który przeprowadza śledztwo i poddaie rewizji nosów ukraińskich pos. Wasyńczuka, Czucz-maja i Kozickiego Sergiusza

Aresztowanie szpiega.

W szpitalu Ujazdowskim w Warszawie w pomieszkaniu jednego z urzędników aresztowano inż. Iwana Muchina, podejrzanego o uprawianie szpiegostwa.

O transport amunicji do Prus Wschodnich przez Pomorze.

Utworzonemu dla spraw komunikacji tranzytowej pomiędzy Niemcami, a Prusami Wschodnimi przez terytorjum Polski trybunałowi rozjemczemu polsko-niemieckiemu w Gdańsku, przedstawiono w dniu 7-go b. m. ze strony niemieckiej wnioski w sprawie rozstrzygnięcia kwestji spornej, dotyczącej tranzytowej i komunikacji wojskowej. Chodzi tu w szczególności o to, czy wojskowe pociągi tranzytowe mogą przewozić materiał wojskowy.

Monarchiści rosyjscy wicherzą w Polsce.

Jak nas informują, w pewnych sferach rosyjskich prowadzona jest agitacja w kierunku utworzenia bojowej organizacji antybolszewickiej.

Inicjatorzy organizacji tej — są to monarchiści rosyjscy odnoszący się nie lojalnie również względem Państwa Polskiego, przyczem niektórzy z nich znani są z tego, że w swoim czasie roztrwonili pieniądze swojej organizacji. Akcja ta oczywiście nie ma najmniejszego powodzenia, i wprowadza zamęt do wzajemnego stosunku poszczególnych kół rosyjskich i ukraińskich.

Niezależnie od tego dowiadujemy się, że około 45 Rosjan i Ukraińców wyjeżdża na roboty do Alzacji.

Nowa Konferencja Londyńska?

Paryż, 13. 2. (PAT) W tutejszych kołach poinformowanych mówią o prawdopodobieństwie zwołania nowej międzysojuszniczej konferencji, która ma się odbyć w związku z zapowiedzianą w pierwszych dniach marca wizytą Herriota i Clementela w Londynie. Miano już dojść między temi państwami do zasadniczego porozumienia w tej sprawie. Na pierwszym punkcie porządku obrad będzie figurowała sprawa opróżnienia strefy kolońskiej w związku ze sprawozdaniem międzysojuszniczej komisji kontrolnej. Poza tem będą się toczyły niezależnie od tamtych spraw, narady nad bezpieczeństwem i w sprawie długów międzysojuszniczych.



MAGGI ego
przyprawa

polepsza
zupy, sosy, jarzyny,
sałaty.

Rozpowszechniajcie

„Dziennik Bydgoski“!

W trzecim kwartale 1925 roku

ukaze się

Księga Adresowa Polski

(wraz z wolnym miastem Gdańskiem)

dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa.

3943

Będzie to pierwsza wielka Księga Adresowa dla całej Rzeczypospolitej w językach polskim, francuskim oraz w innych 7 językach obcych, cena w przedpłacie 75 złotych.

Zamówienia na księgę oraz ogłoszenia do wszystkich jej działów przyjmuje

Towarz. Reklamy Międzynarodowej

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Jeneralna reprezentacja firmy Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124, telefon 142-74, 205 68 oraz przedstawiciel na Pomorze i obwód bydgoski: St. Zieliński, Bydgoszcz, Herm. Frankiego 8, tel. 978, którego akwizytorzy już rozpoczęli odwiedzanie kupców i przemysłowców w Bydgoszczy.

Samobójstwa wśród młodzieży.

Przed dziesięciu dniami, w dziennikach krakowskich, po sprawozdaniu z balu, na którym dały sobie rendez-vous wszystkie „urocze“, czarujące istoty w toaletach „fraise“ lub „crêpe de chine“, a przed opisem rozegrania ważnego dla narodu mecza futbolowego i gorącymi zachwykami nad nowym filmem „Grande Cochonerie“, znajdowała się krótka notatka tej treści: „Jak się dowiadujemy w ostatnich dniach popełnił samobójstwo w Krakowie Z. K. uczeń IV klasy. Przyczyną samobójstwa była zła nota przy półrocznej klasyfikacji. Nadto targnął się na swoje życie jeden z uczniów gimnazjum wadowickiego. Przyczyna ta sama.“

Z tego rodzaju notatkami kronikarskimi, podanymi bez komentarzy, spotykamy się prawie stale w pierwszych dniach lutego i każdego lipca. Wypadki takie zdarzają się raz w tem, drugi raz w innym mieście, wogóle gdzie się znajdują gimnazja. Przechodzą „bez komentarzy“, chyba, że (co bywa raz na lat kilka), fakt staje się głośny z powodu towarzyszących mu nadzwyczajnych okoliczności. Statystyki tych samobójstw nie prowadziłem, ale prawdopodobnie, nie przesadzę, jeżeli powiem, że na całej przestrzeni naszego państwa bywa ich corocznie przynajmniej kilkanaście.

Jedni z tych samobójców, otrzymaw-

szy złe stopnie, odbierają sobie życie z bojaźni przed karą — dowód to zapewne (choć nie zawsze) ich słabości, a straszny wyrok potępienia dla rodziców. Nie mogą wierzyć, aby chłopiec wolał sobie życie odebrać, aniżeli się uczyć. On się uczył z pewnością, ale był tępy, niezdatny, a ojciec postanowił sobie koniecznie zrobić z syna „inteligenta“, zwłaszcza, jeżeli sam był niezbyt inteligentny. Więc bił, tłukł za każdy zły stopień — katował ciało zato, że umysł był słaby. Widziałem takie wypadki, nawet wśród ludzi wysokiej inteligencji, patrzyłem na takie dzikie pastwienie się. Więc nieraz chłopak katowany, wiedząc, co go czeka, — ucieka do Boga, który mu to zapewne przebaczy, bo jest Bogiem łitości i sprawiedliwości.

Innych do samobójstw doprowadza ambicja. Został „patentowanym osłem“ nie, tego nie przeżyje! Nie można powiedzieć, aby w tej ambicji, nie było zarodku szlachetności, ale zdaje się, że tu najczęściej odgrywa rolę pewne stałe zбочzenie umysłowe, lub szal chwilowy. Nie sądźmy i tu zbyt ostro, a nie sądźmy zwłaszcza „po sobie“. Każdy z nas prawie miał w życiu sporo ambicji i ambicyjek, którym los często srogię sprawiał baty. Ale byliśmy już ludźmi dorosłymi, przyzwyczajaliśmy się do kopnięcia losu. Ten chłopak zaś dostał silne kopnięcie na progu życia, może bez własnej winy, może całkiem niesprawiedliwie. W kilka lat później przyjąłby ten cios obojętniej — ale młodzieńca krew zawrzała, zbyt „wziął do serca“ niepo-

wodzenie, nie zastanowił się, co czyni — przyszedł ów „szal“ i społeczeństwo straciło człowieka co może stałby się dla niego pożytecznym.

A są i tacy (a nad tymi najczęściej ubolewać należy), co „zły stopień“ życiem przepłacają jedynie dlatego, że są biedakami. Oto chłopiec, co ma starą, chorą matkę, — jest jej jedynym szczęściem, ba! opiekunem. Resztki mienia poświęcił, aby został... człowiekiem. Resztki poszły, chłopak sam lekcjami pracował na siebie, a w części i na matkę. Ucząc innych dla chleba, nocy nie dosypiał, aby „swoje“ odrobić. Ale to przechodziło jego fizyczne siły, upadał na zdrowiu — „zaniedbywał się“ mówili niektórzy panowie nauczyciele. I dostał zły stopień. Rok marnie stracony, kęs chleba na rok, a może na dłużej oddalony. Boże! co tu robić? I przychodzi „szal“ i matka-ziemia przyjmuje w swoje łono ciało samobójcy. „Ale cóż on przez to zyskał? — pyta się pan popijający w handelku porter lub grający w klubie plafona — toć powinien był zastanowić się, że staruszkę-matkę jeszcze więcej unieszczęśliwi“. Masz słuszność, panie radco lub dyrektorze, chłopak głupio zrobił. Tylko dziękuj Bogu, drogi radco, żeś nie był nigdy w położeniu tego chłopaka, dziękuj Bogu, żeś mając lat kilkanaście, nie borykał się z losem, lub, że podczas tego borykania się, nie spotkał się cios, co zachwiało twoim umysłem.

Ja nad temi samobójstwami szczerze boleję, ale najczęściej im się nie dziwię. Dziwię się czemu innemu.

Proszę, kto łaskaw, niech przyjrzy się młodzieży, wychodzącej po końcu roku ze świadectwami z murów gimnazjalnych. Jaka radość błyszczą w jednych i w drugich oczach — aż ci się ciepło robi na sercu. Ale zrobi ci się zaraz zimno, gdy ujrysz chłopca z trudem powstrzymującego łzy, lub takiego, co ich powstrzymać nie może.

Pamiętam, że przed kilku laty spotkałem naraz dwóch takich na plantacjach krakowskich o sto kroków od gimnazjum św. Anny na parę dni przed rozdaniem świadectw — widocznie otrzymali świeżo wiadomość o zapadłym na nich wyroku. Pierwszy miał łzy w oczach, nerwowo ręką tarł czoło — kilka razy zapędzał się ku miastu, kilka razy wracał, jakby układał jakiś plan, jakby wahał się, co ma czynić. Obserwowałem go dobry kwadrans, siedząc na ławce. Twarz jego przybierała wyraz stanowczości i zaciekłości. Nareszcie podniósł dumnie głowę, machnął ręką, i oddalił się szybkim krokiem. Ten — pomyślałem sobie — nie zginie, ma energję i pewność siebie; wygląda na to, że pójdzie przez życie przebojem. Ale wkrótce na sąsiedniej ławce siadł mizerny, delikatny chłopczyna. Znać było, że pasował się z bólem i gwałtem łzy polykał — wszak „mężczyzna“ płakać nie powinien. Ale nie wytrzymał długo, ukrył twarz w dłoniach i tak rzewnie, tak szczerze zapłakał, że przyznam się (choćbym był posadzony o sztuczny sentymentalizm), że i mnie na płacz się zbierało. Czuję, że w sercu tego chłopca odgrywa się

Pokłosie.

(Czterej sprzymierzeńcy Sowjetów. — Influenza. — Upadek szkolnictwa na Ukrainie. — Witamina.)

Stalin, uważany za najpotężniejszy umysł i najsilniejszy charakter w teraźniejszym tryumwiracie sowieckim (po śmierci Lenina i dymisji Trockiego) wypowiedział temi dniami wielką mowę w Moskwie na zjeździe delegatów prowincjonalnych. Dał jej tytuł „Czterej sprzymierzeńcy Sowjetów”.

„Ci czterej sprzymierzeńcy—mówił—popierają nas stale lubo pośrednio. Pierwszym z nich, to proletarijat Zachodniej Europy. Niestety bezpośrednio nie może on nas popierać, ale zato siedzimy głęboko w sercu tego naszego wianego druha. Drugim są kolonje i wszystkie kraje prześladowane i ciemiężone. Trzecim jest nienawiść wzajemna i rywalizacja państw kapitalistycznych. Gdyby te państwa nie były ciągle w nastroju wzajemnej nieufności i podejrzliwości, gdyby one nie pragnęły rzucić się sobie każdej chwili do gardła, toby nasze Sowjety nie przetrwały roku 1917. Twierdzą stanowczo, że jednym z największych naszych sprzymierzeńców jest właśnie ta wzajemna nienawiść kapitalistycznych państw, ta wzajemna ich zawiść i ta wzajemna ich rywalizacja, która przetrzyma ich kości aż do szpiku.

„Wreszcie czwartym naszym sprzymierzeńcem jest nasze włościactwo. (Poruszenia na sali Głosy: Słuchajcie!) Wprawdzie to nie jest tak stały i zdecydowany nasz sprzymierzeniec, jak proletarijat Zachodniej Europy, ale w każdym razie oddaje on nam ogromne usługi. Jeżeli zaś tu i ówdzie wybuchają chłopskie rozruchy, jak np. świeżo w Tambowskiej guberniji, to niema racji przywiązywać do tych objawów krytycyzmu większego znaczenia, niż on zasługuje. Krytycyzmem jest wrodzony człowiekowi. Więc lepiej gdy przejawia się w małych eksplozjach, niż gdyby ogarnął od razu całą Rosję.”

Koniec swej mowy poświęcił Stalin polemice z tem niezadowolaniem, jakie teraz występuje coraz wyraźniej. Owóż twierdził, że ono nie jest wywołane naturą stosunków, tylko propagandą Trockizmu, a przeciw tej zgubnej propagandzie należy z całą siłą wystąpić.

Po mowie Stalina, którą oczywiście uwieńczono oklaskami, zabrał głos Kamieniew i oznajmił zgromadzeniu, że tylko dwaj komisarze głosowali przeciw wydaleniu Trockiego, mianowicie Rakowski i Piatakow.

Angielski Urząd Zdrowia ogłosił sprawozdanie o dotychczasowym przebiegu grypy w Europie. Według sprawozdań z państw Zachodniej i Środkowej Europy, grypa w tym roku miała przebieg o wiele łagodniejszy, niż

dramat, że chwila obecna, to ważny, a ciężki przełom w jego życiu. Byłbym przysięgi, że ten chłopak się uczył, że pracował, — bo próżniacy mają swoją odrębną beczelność, bo ich wzrok mówi: „niejsza o to, tak mi się podobało i co mi zrobisz? Próżniak może co najwyżej hać się ojca, może być zły, pochmurny, ale nie będzie tak serdecznie, tak szczerze płakał...”

Myśl moja tonęła w przypuszczeniach o losie i stosunkach tego chłopaka. Może ma matkę starszą, — może za całe utrzymanie miał stypendjum, które utracił i dalej nie będzie mógł się kształcić, — może go tam czekają w domu bracia i siostry, powracający z dobrymi świadectwami, a ojciec z wymówką powie: widzisz, jakiś ty niedobry, jak martwisz rodziców! Albo ja wiem, co z tych przypuszczeń było prawdą, ale coś było.

Gdybym wiedział nazwisko chłopca, mógłbym się spytać o niego nauczycieli. Ale skąd data? A może bym się dowiedział, czego bym się dowiedział nie chciał. Może ten chłopak aby się „kręcił” na lekcjach, a są panowie profesorowie, co „kręcenia się” nie lubią i żywy temperament, nerwowość, roztrzepanie biorą za swawolę, ba! za obrazę dla siebie. „Kręci się” galgan, a więc nie uważa, lekceważy sobie przedmiot i nauczyciela. Innym się zdaje, że można być celującym z nauk przyrodniczych, matematyki, a jednak zasługiwać na miano hebesa, bo... aoristy greckie nie wchodzi chłopcu do głowy. Wali mu się zle noty

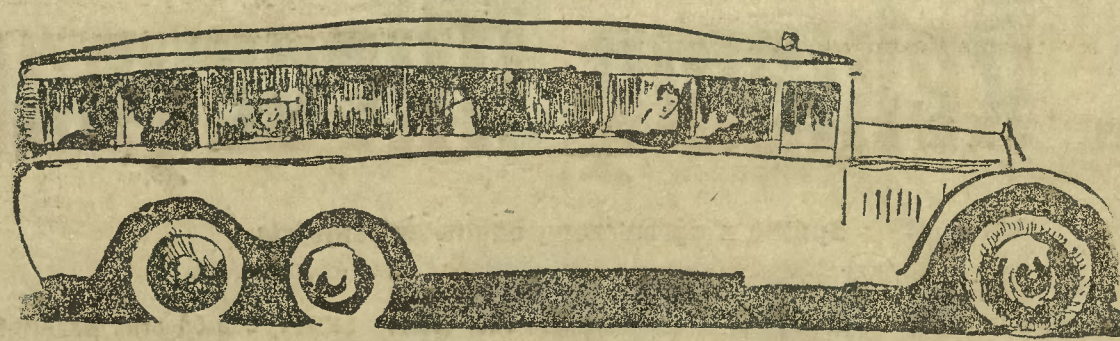
w dawnych latach. Młodzież prawie, że nie umierała, — umierali tylko ludzie starzy. Złożyły się na to dwie przyczyny. Z jednej strony zdołano już wreszcie przekonać publiczność, że na grypę nie działają żadne aptekarskie środki, a tylko ciepło. Z dwóch chorob na grypę, z których jeden otoczy się całą apteką, a będzie chodził do miasta, odwiedzał teatru, spacerował po ulicach etc., drugi zaś od razu położy się do łóżka, nakryje się pierzyną i wysunie nos z pod koldry, dopiero wtedy, gdy choroba już minie; pierwszy ma wszelką szansę umrzeć, a drugi wszelką szansę wyleczyć się.

A trzeba pamiętać, że gdy już trądy, dżumy, cholery i wszystkie inne te straszne plagi, które nawiedzały Europę w średnich wiekach, przestały już teraz ją nawiedzać, to grypa jest jedyną plagą, jaka dziś nas od czasu do czasu nawiedza i większy od innych chorób procent zmarłych zabiera.

Pierwszą więc przyczyną, że grypa nie robi dziś takich spustoszeń, jak przed 15 lub 20 laty, jest to, żeśmy się nauczyli ją leczyć; a drugą jest to, że sama choroba przerodziła się trochę na gruncie europejskim. Przypomnijmy sobie, jakie to przerażenie wywoływała „hispanka” lub „grypa” temu lat piętnaście. Dzisiaj nie wybucha ona tak gwałtownie, nie ogarnia od razu całych rodzin, lecz po kolei chwytą, zrazu najsłabszych, potem dopiero przechodzi do silniejszych. Młodzieży prawie już się nie czepia. Ani z jednego miasta w Europie nie doniesiono, że trzeba było szkoły zamknąć. Ale do starszych ludzi czuje się specjalną nienawiść. Jeżeli więc starzec nie szanuje się, to po paru dniach choroba jego przeradza się w zapalenie płuc i jazda na cmentarz. To też dla starców jest jedna recepta: kłaść się do łóżka, nakrywać się pierzyną i nie wstawać, aż zdrowie zupełnie wróci.

W Kijowie odbywał się temi dniami zjazd ukraińskich nauczycieli szkół ludowych i p. Szumski, komisarz oświaty,

Monstrualny omnibus samochodowy.



Naturalnie olbrzym taki możliwy jest tylko w Ameryce. Pomimo swej długości, 15—20 metrów ma tylko trzy pary kół. Jeździ bardzo szybko zużywając stosunkowo mało benzyny. Zabierać może do 25 pasażerów. Kursuje tylko na dłuższych przestrzeniach

larstwa. Matka praczka. Wielka nędza. Ojciec chciał go odebrać już z 2-jej klasy, ale się uprosił. Puch, dał mu dwie koperepcje za 25 i 20 złp. Chorował w lutym z przeziębienia. Dobry leś do matematyki. Pracowity. Słaby w historii. Chce być nauczycielem.”

„Y. Y. syn urzędnika komory, łapownika. Mają dwie kamienice. Nygus. Sióstrę ma za... (nazwisko) stąd protekcja. Śmiały, prędko paple.”

Notaty napozór niewiele mówiące, ale musiały mieć dla nauczyciela znaczenie, — nie były zapewne bez wpływu i na stopnie. Czasami nauczyciel przekreślił swój sąd i dopisał „poprawił się”, zamiast „łobuz” wstawił: „roztrzepany”, a w jednym miejscu usunął nawet „galgan” a napisał: „dobry grunt”, dodając w nawiasie jakieś nazwisko, które mu widocznie objaśniało podstawę tego „dobrego gruntu”.

Otóż gdyby takie notaty, dowodzące zajęcia się uczniami, badania nawet stosunków domowych, uwzględniające ich stan zdrowia, ich zamiłowania, nie należały do historii, ale rozszerzały się w miarę rozszerzania się horyzontów pedagogicznych, to może mniej spotykałoby się uczniów zatławionych i może zmniejszyłaby się liczba samobójstw pomiędzy młodzieżą. Gdzie jest „grunt dobry”, gdzie jest „dobry grunt”, gdzie jest ciężkie warunki życia, tam należałoby ze strony nauczycieli pchać, pomagać, ułatwiać. Choć w tym lub owym przedmiocie jest uczeń słaby, ale jeżeli się do-

„X. X. syn woźnego. 6 dzieci: 4 córki, dwóch chłopców, najstarsza 17 lat, jest szwaczka. Chłopak młodszy uczy się sto-

źródłem przeważnej części naszych chorób, stanęła od paru lat na martwym punkcie i w żaden sposób ruszyć się z niego nie może. Tysiące uczonych pracuje w Europie i w Ameryce nad wynalezieniem sposobu dotarcia do tych drobnych ustrojów i pomimo wszystkich ich zabiegów, bakterjologia stoi ciągle na tym samym poziomie, na którym zastały ją genialne prace Pasteura i Kocha. Większość uczonych jest zdania, że aby bakterjologia ruszyła naprzód, potrzeba, żebyśmy zdołali przejść od tych nieskończenie małych istot do jeszcze mniejszych, a więc żebyśmy albo udoskonalili nasze mikroskopy, albo wpadli na taki jakiś sposób zabarwiania tych nieskończenie drobnych istotek, żeby się one stały widocznymi dla naszych dzisiejszych mikroskopów.

Nie mogąc na razie pójść dalej w badaniu mikrobów, uczeni zaczęli z tym większym zapałem studiować witaminy, to jest związki chemiczne, istniejące w potrawach, a które stanowią najbardziej pożywną ich część. Na tem polu co parę miesięcy zapisujemy jakieś nowe odkrycie. Teraz np. zajęty jest świat uczonych witaminą wykrytą w Kaliforniji. A wskutek której ogromnie się rozmnażają szczury i myszy. Znowu w Wiedniu zbadano, że brak witaminy (będącej w chlebie razowym, a nie będącej w chlebie białym), pomnaża rodzenie się dzieci płci żeńskiej, a zmniejsza liczbę dzieci płci męskiej.

Witaminy stoją na tej granicy tworów, w której fizyczne i chemiczne własności ciał zlewają się prawie w jedno. Więc np. witaminę, która jest ciepłem czysto chemicznym, może zastępować promień słońca, będący istotą czysto fizyczną. Jeżeli zatem człowieka, np. chorego, wystawimy na silne działanie promieni słońca, to osiągniemy ten sam rezultat, co wtedy, gdybyśmy go karmili samymi witaminami, potrzebnymi do odżywienia go. Promienie ciepła, np. z gorącego pieca, nie zastępują w całości promieni słońca, ale w pewnej części działają bardzo dodatnio, bo ogromnie zwiększają zdolność krwi do zabijania szkodliwych mikrobów w organizmie.

Pod wpływem tych badań powstaje teraz w Anglii prąd do zmuszania miast, aby budowały sanatoria tego rodzaju, iżby w dzień, o ile jest słońce, chory był wystawiony na działanie jego promieni, a w nocy lub w dniu pochmurnym, był wystawiony na działanie silnych promieni ciepła, tak, żeby się pocili do nieskończoności. Jest cała szkoła lekarzy, która utrzymuje, że tą metodą będzie się daleko prędzej doprowadzało ludzi chorych do zdrowia, niż wszelkimi środkami aptecznymi.

W Wiedniu dr. Chick zbadał, że pod wpływem promieni słońca złamane kości zrastają się daleko prędzej, a także, że promieniami słońca i odpowiednimi witaminami można mięśnie w ciągu

strzeża, że w innych może jeszcze skorzystać. Dlatego mu zagradzać drogę? Czy lepiej, że opuści gimnazjum i oczywiście, będzie jeszcze mniej umiał? A czy szkoła ma uczyć, czy od nauki odpędzać? „Nygus, syn łapownika” niech sobie siedzi po dziesięć lat w klasie, — „ma protekcję” to prędzej niż wszelki przymus nad przymusami dobieje się do stanowiska. Ale jeżeli to „syn woźnego”, jeżeli to „tego woźnego”, „wielka nędza”, jeżeli to „leś do matematyki”, to przebac mu profesorze historii, choćby wyrządził tak potworne przekonanie, że nie Galerjusz Licynjusz, lecz Licynjusz Galerjusz ogłosił Augustem. Zgoda na to, że należy usuwać ze szkoły „galganów”, ale i nieboszczyk profesor, którego notaty przytoczyłem, zmienił raz galgana, na „grunt dobry”. A więc bądźmy ostrożni w łatwym potępianiu młodzieży, bo często i nie galgan usunęły ze szkoły, galganieje, idzie na bezdroża, a galgan, pozostawiony pod opieką rozumnych przewodników, zrzuci pomalą swą skórę galgańską, bo miał „grunt dobry”.

Aha! miałem napisać, czemu się dziwię. Otóż ja się dziwię, że są nauczyciele, co „kręcą głowami” na „kręcenie się” uczniów i że taki szubrawiec, jak Galerjusz, taki wszaz (bo go przecie wszy zjadły), który się tyle naprzędował chrześcijan, może jeszcze dziś po 16 wiekach prześladować chłopca, mającego zdolność do matematyki.

Kazimierz Bartoszewicz.

miesiąca doprowadzić do tej siły, na jakiej zdobycie trzeba byłoby kilka miesięcy gimnastyki.

O ile bakterjologia nie rozwija się teraz, to terapia, czyli nauka leczenia chorób, robi cięgie postępy i teraz w promieniach słonecznych i w witaminach znalazła nowe środki lecznicze, które mogą ludzkości oddać ogromne usługi.

KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota dnia 14. lutego 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Walentego kapł. mecz. Jutro w niedzielę Faust i Jowity m.m. W poniedziałek Grzegorza pp., Juliana m. Wschód słońca o godzinie 7. 21. Zachód słońca o godzinie 5. 8.

DYZURY NOGNE APTEK.

Od poniedziałku 9. bm. do poniedziałku 16. bm. mają dyżur nocny:

- 1) Apteka pod Koroną ul. Dworcowa.
- 2) Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: „Ten, którego biją o twarz”.
Jutro: „Karnawał”.

NASZ REPORTER pisze:

Szanowna Redakcjo! Proszę podziękować temu panu, który pisał artykuł o „błogosławionym” pośle, bo ja to „bl.” tłomaczyłem sobie „blaby”, a także myślałem że to ma znaczyć „błędny” albo „błotnisty” poseł. Ale błogosławiony też się dobrze czyta, ino pytanie, czemu on został pobłogosławiony, bo mnie np. ojciec często błogosławił kijem, ale też za to wyrosłem na porządnego człowieka, mam fach reporterski w ręku i chodzę w podartych butach, aby zaznaczyć mój demokratyczny sposób myślenia, chociaż co sobie przytem naprawdę moje nogi myślą, o tem wolę wcale nie pisać.

Co szanowna Redakcja powie na to, że ta telefonistka, której się oświadczyłem per telefon, przyrzekała wyjść za mnie wtedy dopiero, gdy już nagrodą Nobla będę miał w kieszeni. To też wybieram się do p. radcy Kaszubowskiego, aby wysłał przynaglenie o przyznanie mi tej nagrody, bo mnie do teniacki też nagli, nie mam dachu nad głową, gubię guziki i tasienki, a jeszcze w styczniu to nawet obcas zgubiłem i już drugi tydzień jak bez obcasa kuśtykam po mieście od czego łatwo mogę się otrząść moje, na co szanowna Redakcja nie powinna żadną miarą pozwolić.

Teraz jak się której oświadczę, to tylko przez radio, bo ten drut telefoniczny jest przecież zasnado zdradziecki. Może szanowna Redakcja udzieli mi dyspensy do teniacki z rydówką. Bo ja znam jedną taką, która mówi, że wszystko jej jedno za kogo zamężyć wyjdzie, byle wyszła za goja. A ja przecie jestem goj i ostatecznie mogę jej wyświadczyć tę chrześcijańską przysługę, tem więcej, że ona ma pasujące akurat na mnie spodnie i bundę po nieboszczyku me-

Feljeton tygodniowy.

(Już redaktorzy! . . . — „Co powinna wiedzieć panna w dzień ślubu?” — P. Goździk się żeni. — Malarze klepsko słyszą. — Angielski dowcip z krzyżem. — Niewdzięcznicy. — Ceny zniżone, czy stałe. — Za cmentarzem straszny. — Gdański Chodź do spowiedzi! — Wiosna za pasem, ale bliżej popielec.)

Pierwszą maksymą w „Złoty Iskierkach”, w piśmie, które ma się urodzić, powinno być co następuje:

Zegar żywota ziemskiego spóźnia się znacznie w stosunku do ruchu obrotowego naszej planety.

Albowiem tylko powyższa myśl mogła pobudzić najmłodszych do . . . próbowania cierpliwości papieru. Druhowie czterdziestoletni nie stanowią najmłodszych wśród ludzkości, ale najmłodszych wśród redaktorów. Czem się trudnili przedtem? — Malowali na płótnie obrazy jednobarwne, które wkrótce bezbożna nianka niweczyła w wanience z wodą.

Od malarstwa zaczął Wyspiański i skończył jako sławny poeta; czemużby Ceś, Remigjusz, Jurus, Miś i Januszek nie mogli również dosięść helikońskie-go rumaka?

Gdyby nie obawa przed sprofanowaniem Ody wielkiego Adama, wykrzyknąłbym:

Smarkatości! Ty nad poziomy wylatui! Już wylatuje, aby przyspieszyć

Grób nieznanego żołnierza w Bydgoszczy.

W numerze 34 „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 12 bm. poruszono sprawę grobów żołnierzy polskich, poległych w walkach z grenszucem, między innymi grobu żołnierza nieznanego z nazwiska.

Stwierdzić należy, że groby żołnierzy, spoczywających na nowym cmentarzu, znajdują się w najlepszym porządku. Przyczynił się do tego głównie inspektor cmentarza p. Sikorski, ale niemniej także wojsko. Ówczesny szef rejonu inżynierji, obecnie budowniczy p. Jaworski z polecenia p. generała Junga i za staraniem X. majora Morkowskiego doprowadził groby tak dalece do porządku, że stanowią wzór cmentarzy żołnierskich.

Miasto udzieliło bluszczu i kwiatów do obsadzenia niemi grobów, ale od lat już poza p. inspektorem Sikorskim, który bezinteresownie i z poświęceniem opiekuje się tą kwaterą cmentarza, po prawej stronie głównego ganka, gdzie się groby żołnierskie znajdują, nikt o nie nie dba. A zaznaczyć należy, że jest to rzeczka władz cywilnych (województwa), nie wojska.

Co do funduszu na utrzymanie grobów przeznaczonych stwierdzamy, że Czerwony Krzyż zebrał, zdaje się, w 1921 r. około 14 000 marek, które podjęte zostały i na ten cel zużyte w 1922 r.,

ale już wówczas niewiele za nie zrobić było można.

Inaczej ma się rzecz z innym funduszem, mianowicie na kaplicę poległych przy kościele garnizonowym. Tam zebrano większą sumę i staraniem X. majora Morkowskiego pięknie ją urządzono. Chodzi jeszcze tylko o tablice z nazwiskami poległych, które mają być wmurowane. Na ten cel pozostało jeszcze kilkaset złotych.

Co do grobu nieznanego żołnierza to przypominamy, że ów żołnierz popadł w 1919 r. na odcinku rynarzewskim w niewolę grenszucu, który rannego podczas transportu dobił. Władze wojskowe wydały go przedstawicielom społeczeństwa polskiego, które urządziło mu tak wspaniały pogrzeb, jakiego przedtem ani potem Bydgoszcz nie widziała. Wszelkie starania, aby stwierdzić nazwisko tej ofiary bestjalstwa grenszucu, były daremne. Fotografję rozesłała pani redaktorowa Teskowa do wszystkich oddziałów polskiego Czerwonego Krzyża, jednak bez skutku.

Rację mają ci, którzy w listach do nas wyrażają oburzenie, że tak ten nieznanemu żołnierz jak i towarzysze jego nie mają dotychczas ani pomnika, ani nawet skromnego krzyża, któryby świadczył o wdzięczności społeczeństwa wobec tych, którzy umiłowanie wolności krwią swoją przypieczętowali.

A cóż z moją zaliczką? Już tyle sprawozdań napisałem, i jakoś nie. Bo jak nie, to rezygnuję z posady i poświęcam się służbie dyplomatycznej. Będę się ubiegał o stanowisko pełnomocnego ministra Rzeczypospolitej Polskiej w Egipcie, bo lekarze mówią, że mam początki rozmięczenia mózgu, i powinienem brać gorące kąpiele piaskowe w Toro al Kerib pod Kairem. Przecie jak panu Skrzyńskiemu takie świadectwo pokaze, to chyba wystarczy, za nieważne jakie inne kwalifikacje.

— Przedstawienie dla dzieci z powodu prób kilkuaktowej baśni połączonej z tańcami i śpiewami, odfolowano do następnej niedzieli. Szczegóły nowego programu będą ogłoszone.

— Artur Zawadzki znany i ceniony artysta oraz pierwszy twórca typów charakterystycznych wystąpi w dniu 16 bm. w sali Resursy Kupieckiej (Trocadero) z wieczorem humoru polskiego, angielskiego, francuskiego, rosyjskiego i żydowskiego na korzyść miejscowego Czerwonego Krzyża. Zarówno cel szlachetny, jak i galerje typów odtwarzanych z wykwintnym humorem przez cenionego artystę, zgrupowali znawców sztuki dramatycznej. Biletu są do nabycia w księgarni p. Idzikowskiego.

bieg skazówki na zegarze świata, a sam świat pchnąć na tory generalnego wzlotu ku słońcu, ku mlecznej drodze aż do ostatniej stacji — Nieśmiertelności.

— Jakoż ja mam pozostać w tyle za młodzieniaszkami? — zagadnął siebie samego najwyższy w mieście — nie dęgnitarz, ale — wielkolud, Handke i postanowił albo świat objechać, jeśli nie na czem innym, to na aucie, albo wydać książkę pożyteczniejszą niż ustawy podatkowe. Aby przyjacieli dopomóc zdradzę tytuł: „Co powinna wiedzieć panna w dzień ślubu?”

Prawda, że taka książka będzie mieć, musi mieć pociąg do zainteresowania?

Będzie to coś stokroć lepszego niż 365 obiadów” pani Cwierciakiewiczowej, albowiem kulinarne nastroje podręcznika dla nowożeńców zaopatrzy autor w cud cudów ze świata rondli i garnków, w których smażyć się będzie sens moralny w tym guście: „przez żołędziek do serca kochanego męża.”

To mi rzecz pomyślana rozsądnie i odczuła serdecznie! Zadowolony podniebiennie małżonek poniecha chyba wyprawę do Lucyka, by tam przy grze w zapalki czekać na kolejkę, którą przegra p. Romański. A nuż nie przegra?! Wątpię też — po ukazaniu się tej znacznej książki —, czy flaczki u Goździka nadal cieszyć się będą frekwencją lubowników, choć powiadają, że w domu flaki nigdy tak nie smakują, jak w restauracji. Ale p. Goździk przewąchał sytuację i na wszelki wypadek zawiera związek małżeński z panią Grandką. Oh! Tu właśnie zastosujemy bydgoskie

wyrażenie: pragnie wzeńić się w Grandkę, wdowę po Kentzerze i Dyniewskim.

Radzę nowożeńcowi z góry brać babę, bo ta wdówka rozgrymaszona i lękać się wypada, czy nowy pan nie straci z nią dziewiczości swych przekonaniach chadekich, mając pod bokiem endecję. W razie pokusy niech go wspiera głos sygnaturki klaryskiej, o wiele dźwięczniejszej niż na kościele z Pl. Piastowskiego. Wyraził się o niej pewien malarz — całe szczęście, że malarz, więc prawdopodobnie miał uszy zapchane farbą — jakoby na Pl. Piastowskim dzwonił jak do doju.

Jużci dzwon gada rozumnie. Proścaczkiwie podczas pogrzebu tak sobie raz gawarzyli:

— Umrze człek marny i ubogi, to ci mu cieniutko bałanda dzwoneczek: „Nic nie miał, nic nie dał! Nic nie miał, nic nie dał! . . .”; bogaczowi zato roznustają wielkie dzwonisko, aż słychać na cztery mile wkoło: „Miał, dał! Miał, dał! . . .”

Ale kto by zwał na mowę proścaczków, którzy z byle czego uroją sobie nedoręczność, jako i tę że „prezydent Wojciechowski musi być luter”, skoro znosi święto Matki Boskiej Gromnicznej.

Dobrze też, że ubodzy duchem nie czytają Tygodnika ilustrowanego, bo z pewnością wszczęliby hałas za umieszczenie zdjęcia fotograficznego, przedstawiającego, jak słoń lorda J. Sangera „Anni” składa wieniec na grobie swej koleżanki „Baby”. Trzeba zaś wiedzieć, że na grobie szlachetnej nieboszczki-

— Tow. Pań Miłosierdzia przy Farze komu, nikuje nam, że przygotowania do odbyć się mającej w przyszłą środę w Resursie Kupieckiej wenty, toczą się w pełnym biegu. Niczego tam nie zabraknie. Będzie czarna kawka i bufet. a cotyko dusza zapragnie na nim. Kto szczęścia zechce spróbować, nie zawiedzie się we wspaniałych fantach. Nawet gdy kto zasiadnie, na otrzeźwienie lekarstwo będzie.

— A więc jutro w niedzielę odbędzie się zabawa karnawałowa którą urządzi tow. gimn. Sokół Bydgoszcz-Rupienica w salach Strzelnicy. Początek o godz. 4 popoł. Wszyscy zatem pójdmymy do Strzelnicy.

— Zupelnego zniesienia podatku konsumcyjnego domagają się zarówno goście, jak i właściciele lokali. Wprawdzie Rada Miejska powzięła już uchwałę, że podatek ten jako mocno demoralizujący winien być pobierany dopiero za spoczytu po północy, zaś dopłaty od patentów akcyzowych miały być opuszczone do połowy i rozłożone na spłaty dogodne, atoli Magistrat jest nieco odmiennego zapatrywania. Kontrola podatkowa po północy zbyt byłaby kosztowną zbioru zaś niezbyt wielkie, dlatego zalecałoby się zupełne zniesienie tego podatku, jednak w zamian będą restauratorzy uiszczać pełne opłaty akcyzowe.

Specjalnie w celu naradzenia się nad tą sprawą do hotelu pod Orlem w czwartek 13 bm. zaproszeni członkowie Bydgoskiego Stowarzyszenia Restauratorów wysłuchawszy rzeczowych wywodów pp. radnych Kocerki i Mateckiego oraz p. radcy Milcherta, jako członka Magistratu jednomyślnie uchwalili prosić miarodajne czynniki o zupełne zniesienie podatku konsumcyjnego.

Na zebraniu tem omawiano także m. i. ciężkie położenie zawodu gastronomicznego, a wiadomo, jakie niespodzianki najbliższa przyszłość przyniesie.

W Warszawie np. wypowiedziano już wszystkim restauratorom koncesję. Wyszynk alkoholu ma być zmonopolizowany. Wkrótce odbędzie się w Bydgoszczy zjazd prezesów tow. restauratorów z Pomorza i Wielkopolski, w celu naradzenia się nad grozą sytuacji.

— Z okazji 4-tej rocznicy swego istnienia dziś, t. j. w sobotę 14 bm. wieczorem w lokalu p. Kaubego (4 śluza) urządzi orkiestra kolejowa zabawę połączoną z koncertem. Wystąpi tam zespół w sile 28 ludzi, zaczem zabawa jak się patrzy.

— Na wielki bal maskowy, który dziś w sobotę odbędzie się w pięknie udekorowanych salach kabaretu „Maxim” zjedzą się najpiękniejszą maseczką i najpiękniejszą kostium. Tańce będą do białego rana przy dźwiękach doborowej muzyki. Tańce prowadzić będzie znakomity mistrz tańców prof. Bałeński z Wiednia. Humorem strzelać będzie król humorystów polskich niezrównany Ryszard Renard. Piękne, młodociane tancerki w cudownych kostiumach odtwarzają najładniejsze tańce charakterystyczne i modern. Mistrz tresury psów i kogutów Schaefer wystąpi w swej dotąd niewidzianej atrakcji. Zniknięcie tajemniczej dziewczyny w nocy karnawałowej? Bardzo ciekawe!!! O północy zdemaskowanie przy świetle księżycy.

słownicy umieszczono także krzyż. To dopiero dowcip angielski!

O wiele dowcipniej postąpili sobie urzędnicy w dzień balaganu świętecznego, kiedy to jedni chcieli uszczęśliwić M. Boską modlitwą, inni woleli pracę. Urzędnicy i Bogu i djabłu po jednej świeczce zapalili, bo do pracy poszli, ale w świętecznych ubraniach. Otóż najszlachetniejszy ze strajków!

Ów zapal do roboty tłómaczy się tem, że instytucje urzędnicze dbają o swoje siły; ba! nawet wymyślają dowcipy, by im żywot umilić, złagodzić ośrodkę. Przeto niektóre (słowo honoru, że niektóre!) biura obok kałamarzów używają szklanek z herbata, a Bank Związkowy przed niedawnym czasem ofiarował pracownikom godzinę obiadową, podczas której siła bankowa winna była skoczyć na Szwederowo lub Okole, zjeść tam obiadek, odpocząć i wrócić. Dziwna rzecz, że urzędnicy bankowi podziękowali za tę łaskę. W każdym razie chęci dobre były, lecz czy warto być życzliwym dla ludzi poczerwionych niewdzięcznością?

Ale to wszędzie tak samo. Metro polita greckiego kościoła gwałtem chce swoją osobą zaszczycić Konstantynopola, a srońe Turki gwałtem go wyganają. I Stanisławów nie lepszy w stosunku do Zapały i Anglija gburowato zamyka łańcuchem granicę przed Polakami z talmudycznym wyznaniem.

My, obywatele z nad Brdy, umiemy ludzi uszanować i choć nawet kto powie: „Siehst du Franz!” — my rozumiemy: „Vive la France!”

— **Z Uniwersytetu Powszechnego.** W niedzielę, dnia 15 lutego w sali Szkoły Rolniczej przy ul. Bernardyńskiej 7 odbędzie się wykład publiczny p. dra J. Glińskiego p. t.: „Choroby zakaźne i ich zwalczanie”. Początek wykładu o godz. 5-tej. Wstęp 50 gr. od osoby.

— **Biały Tydzień w domu towarowym Chudziński & Maciejewski** potrwa jeszcze do przyszłej soboty.

— **Nieprzyjemna omyłka.** Wskutek omyłki drukarskiej został wczorajszymi telegram nasz o pożyczce amerykańskiej zmieszany. Rząd mianowicie obrócił uzyskane pieniądze nie na poparcie towarzystw niemieckich, lecz ziemskich.

— **Cech Piękarski** urządzi w środę, 18 lutego w „Starej Bydgoszczy” bal maskowy. Czyści zysk przeznaczy cech na zakup Domu Rzemieślniczego, na który to cel Izba Rzemieślnicza od dłuższego czasu już zbiera składki.

Ze względu, iż bilety nie są za drogą zaprasza cech piękarski uprzejmie szerszy ogół, a zwłaszcza ogół rzemieślniczy któremu najwięcej na tem zależeć powinno, ażeby Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy chcąc sprostać swemu zadaniu, mogła nareszcie mieć gmach własny.

— **Na dochód Polskiego Związku Artystów Wido-wiskowych** odbędzie się drugie przedstawienie w niedzielę w Maximie. Gościnnie wystąpią niterównani Stanisławscy i denisowie, których już dawno nie widziano na scenie. Cztery młode syreny wabłace się „Kirasami” (uczennice p. Denisa) popisywać się będą tańcami oryginalnymi. Słowem: będzie wielka rewiwa na tym balu artystycznym, na który organizatorzy publiczność serdecznie zapraszają.

— **Przypominamy** zabawę karnawałową tuż koła Podoficerów Rezerwy, mającą się odbyć w niedzielę dnia 15 bm. na sali Patzera. Jak dowiadujemy się do uwydatnienia zabawy, oprócz licznych niespodzianek, przyczyni się zespół mandolinistów, który swym repertuarem wzbudzi niezawodnie zainteresowanie gości. A więc kto pragnie miło i wesoło spędzić wieczór, niech przybędzie, a nie pozostaje.

— **Zabawa karnawałowa Tow. Śpiewu Młodzieży** przy kościele św. Trójcy jak zapewniają organizatorzy, ma wszelkie szanse powodzenia. Komisja zabawowa skończyła już swoje zadanie. Sala pięknie udekorowana, niespodzianki przygotowane. Tow. śpiewacze zaś ustaliło już swój repertuar, którym wypełni część koncertową wieczoru, nie mówiąc o solistach i innych szlachetnych rozrywkach. Orkiestra świetna, tańce zatem będą ohochoce. Węc miłośnicy tak śpiewu jak i tańca znajdują na sali Resursy Kupieckiej prawdziwe zadowolenie. Przypominamy przytem, że czysty dochód przeznaczony jest na utwory chóralskie o charakterze religijnym.

— **Kto zdobędzie puchar i mistrzostwo m. Bydgoszczy?** O mistrzostwo i puchar m. Bydgoszczy, odbędzie się w niedzielę, 15 bm. na boisku Szkoły Oficerskiej zawody w piłkę nożną pomiędzy następującymi klubami. O godz. 13 K. S. „Brda” — K. S. „Pleszczyca” (61 pp.) o godz. 15. K. S. „Naprzód” — Szkolny Klub Sportowy (reprezentacja szkół średnich).

Chciałem pisać coś o stałości cen, ale zaniecham, tylko stwierdzać, że stałość cen jest czemś tak solidnym, jak organ lub organek władzy bezpieczeństwa dla pewnego miejsca. Dlaczegoż to na ul. Gdańskiej żaden hołdryga nie zaczepi przechodnia? Bo tam ma obowiązek „stoić” bodaj jeden klawisz z organów policyjnych. Natomiast droga za cementarzem ewangelickim po zmroku nie pójdzie już nawet panna Zosia, chociaż strachów się nie boi, bo nauczył ją jakiś drab, że to miejsce niesamowite, gdzie nie pomoże nawet lampka Aladyna i gdzie można zostać człowiekiem, którego biją po twarzy.

Choć myśły do tego przywykli i rzadko kiedy policzki oddajemy; bodaj przytoczyć Gdańsk, gdzie nas piorą po „poczcie”, a my stosujemy ewangeliczną zasadę. Jestem pewien, że akoro przyjdzie do sądu przed jakąś ligą, Gdańsk będzie się po szwabsku tłumaczył, czyli będzie szwabił. Zapyta go ligowaty Japończyk:

— **Panie Gdańsk! Bieś Polskę?** Przyznaj się!

— Nie, przeświety trybunale! Ja się tylko bronilem.

— All right — wtraci kaprawy Angielczyk. — On się bronił.

— Jakżeś się bronił?

— Ano tak. Co ja ja w „poczcie”, to ona ode mnie w „poczcie”; i tak było tyle razy, ile chciał Sahn.

I Gdańsk będzie rozgrzeszony. Wszelako lepiej, gdyby to rozgrzeszenie nastąpiło przy polskim konfesjonale, bo i rachunek sumienia byłby rzetelny i zadośćuczynienie możnaby zafanto-

— **Ujęto w dniu wczorajszym:** 1 osobę za włóczęgostwo, 3 za uprawianie awantur w stanie nietrzeźwym, 4 osoby za kradzież, 2 kobiety za występki obyczajowe, oraz niejakiego Ur-bankiewicza, który skradłszy pewnemu inwalidzie dokumenty wojskowe, na podstawie tychże wykorzystywał łatwoliwanych.

— **Samobójstwo** przez zastrzelenie popełnił w ubiegły czwartek 45 letni Stefan Zieliński, właściciel zakładu reparacyjnego przy ul. Śniadeckich 41. W celu tym udał on się do lasu rynkowskiego, gdzie już martwe zwłoki znalazł pewien leśniczy. Co do powodów, które skłoniły Z. do targnięcia się na własne życie, to w sąsiedztwie jego krąży różne pogłoski. Z jednej strony twierdzą, iż denatowi, który porzucił we Wrocławiu żonę z dwojgiem dzieci i tu żył z utrzymanką p. N. sprzykrzyło się to współżycie, z drugiej zaś strony jego desperacki krok tłumacza szeregiem procesów, w jakie w ostatnim czasie był się on wplątał. Z oprócz tego znany był jako pijak, i to go najprawdopodobniej zabiło.

W sprawie giełdy drzewnej w Bydgoszczy.

Jak nas informują, p. minister przemysłu i handlu zatwierdził już kandydatów na maklerów przysięgłych przy giełdzie drzewnej w Bydgoszczy. W dniach najbliższych ma być również zatwierdzony regulamin notowań tej giełdy, wobec czego spodziewać się należy, że w najbliższym czasie giełda zostanie oficjalnie otwarta i rozpocznie swą działalność.

Jak bolszewickiej hydrze łeb ciągle odrasta.

W ciągu ostatnich trzech dni policja polityczna zatrzymała na terenie Warszawy przeszło 30 osób mężczyzn i kobiet, podejrzanych o działalność komunistyczną i przynależność do KPRP. Przeprowadzono również szereg rewizji z dodatnim wynikiem. Aresztowania te są dalszym ciągiem akcji związanej z likwidacją w samym mieście organizacji komunistycznej, która po rozbięciu przez władze bezpieczeństwa, znów zaczęła zbierać siły.

Redaktor żargonówki fałszował pieniądze.

Sąd w Piotrkowie skazał Hermana Fajwłowicza, redaktora żargonowego dziennika „Częstochower Tagblatt” na 6 miesięcy więzienia za podrabianie czeskich banknotów.

Fabrykę Fajwłowicza odkryła policja częstochowska jeszcze w r. 1920, ale Fajwłowicz umknął wtedy za granicę. Wrócił niedawno, gdy mu się zdawało, że nad tą historją trawa już porosła. Apelację zasądzoną trybunał warszawski odrzucił.

wać i pokutę nałożyć wedle naszego obrządku. Jest tam w Sejmie jaki tęg spowiednik? Dawać go tu! A niech nie zapomni kropidła!

Pewnie, że taki się znajdzie, ale jeśli go poślą na parszywym koniu, to gotów zawrócić do Białego Stoku, albo do Wierchosławic, aby w stadninie Witosa dobrnąć odpowiedniego rumaka do tak dalekiej drogi. Wówczas zachodzi też obawa, że mu dadzą zbyt dobrego konia, arabskiego Bucefala, i rzecznik sprawy gdańskiej gotów zawędrować do Watykanu, by się prawować o ziemię kościelną. Zdarzają się takie wypadki.

Powody do tej podróży są, boć to rok jubileuszowy, a nadto to nasza zdechła zima tak już wszystkim obrzydła, że powszechnie słychać:

— **Wolej już wiosnę włoską niż polską zimę.**

Słuszność jest i dziwić się doprawdy wypada, że podobno głupie bociany już szukają u nas źródła zarobku. Czy miesięczne zebranie (sic! nie zebranie) akuszerki na Okolu dotyczy powrotu przelotnych ptaków, nie wiadomo napewno. Karnawał jest pod tym względem dyskretny i żadnych paniom nie czyni nadziei.

Zresztą bliżej nas popielec niż wiosna; więcęci tedy myślimy o tem, czy rzeczywiście wielkopostne śledzie potanieją, niż o tem, ile nowych wózecków z aniołkami pojawi się na pl. Wolności w piękny dzwonek kwietniowy.

Bydgoszcz, 14 lutego 1925 r.

Kr. Stasiński.



U golibrody.

— **Pan redaktor** czytał wczoraj o Leninu, że jemu w grobie brody rośnie? Ja z mojego stanowiska jako fachowiec mogę tyle tylko powiedzieć, że to nie jest żaden cud. My mamy w Polsce mnóstwo polityczne nieboszczyki, co im różne rzeczy odrastają, choć oni w swoich karierze są już trup. Jednemu rośni ciągle taki Grössenwahn i on miszli, co on jeszcze podbije cały świat, jak gdzie i kiedy będzie chciał. Innemu, który już dwa razy był u najwyższy władzy a teraz jest tojd, także rośni jeszcze czub i on robi różne kombinacji polityczny, aby znowu być u góry. A panu Kucharski miszli pan redaktor, że jemu ciągle jeszcze nie będą pazury odrosnąć! Tylko że on już nima z nimi co rozdrapać.

Pan redaktor wi może, ile na apel prezydium miejskiego zgłoszono mieszkańów dla dyrekcji lasowy? Ani jeden? Nu, ja z góry i z dołu wiedział, że z tego maki nie bedzi żadnego chleba. Gdyby magistrat był mnie zawezwał na faktora i powiedział: ty, Katzendreck, wynajdź 33 mieszkańu, dostaniesz za to ładny prowizji! to ja byłby tego interesu zaraz zrobił. Jak? To jest bardzo prosty metody. Ja byłby w „Dzienniku” ogłosił, że wielki instytucji żydowski „Jad Charuzim” poczebuje sobie przeniesić z Bercyzowa do Bydgoszczy i że są dla ich urzędników potrzebne mieszkania, a zgłoszenia przez grzesność i w wielki dyskrecje przyjmuje ja. Co pan miszli, co by było? Ja do drugiego dzień miałby nie 33 ale 333 mieszkań. I jaby wtedy w „Jiddischer Tugblatt” napisał o Bydgoszczy piękne go odezwy, że to jest kresowy gród, który umi spełnić swego obywatelskiego obowiązku, który umi odemknąć swe goszczynne bramy bez wyznaniowy różnicy, który stoi na straży europejski cywilizacji i tolerancji. Widzi pan redaktor, byłby i mieszkania i wielki sławy dla Bydgoszczy, a jak Lwów albo Wilno dostały Virtuti Militari, to Bydgoszcz dostałby Polonia Restituta, co by się odbyło u Patzera z muzykiem i ze sztandarami, ze szpilwem i z bankietem po 20 złotych na osoby. Jak pan mówi, gdzieby sze takiego orderu dla Bydgoszczy zawieszalo? Pan redaktor pewnie miszli na wieży od Fary albo od święte Klaryski? Ni. Gdzie . . . na szpitalu? Ni. Na tramwaj? Także ni! Jaby okazał u słuszarza zrobić z tego orderu kilkadziesiąt sztuk duplikatu i jaby je dał do noszenia wszystkim radnym miejskim. Zobaczył by pan redaktor ty parady na Gdański i na placu Teatralny

Z PROWINCJI.

Śleienko (powiat bydgoski). (Więcej światła!) Komisarjat obwodowy Śleienko ma zamiar zaprowadzić światło i siłę elektryczną. Inicjatywę w tym kierunku dał p. komisarz Kazubski, który na czwartek, 12 bm. zwołał do sali p. Kruegla zebranie obywateli całego obvodu. Stawiła ich się poważna liczba, co świadczy o żywym zainteresowaniu tą kwestją. Zebranie zgaił i przewodniczył mu p. komisarz Kazubski, protokół pisał p. sołtys Mąka ze Śleizina. Rzec samą przedstawił p. inżynier Kazimirski, reprezentant firmy Dr. Dunikowski z Krosna w Małopolsce, która ta firma chce własnym kosztem pobudować dla obvodu centrale elektryczną, jeżeli be-

da zgłoszenia na 500 do 600 żarówek 25 świecowych. Koszt miesięczny 3 takich lampek wynosiłby oprócz instalacji 6 złotych miesięcznie. Dalsze lampki podług zegara. Tak samo siła, która kosztowałaby tyle, co w okolicznych elektrowniach.

Koszt przewodu głównego i instalacji w domach ponieść winni naturalnie interesenci. Jednakże spłata mogłaby nastąpić w ratach.

Uczestnicy zebrania byli przeważnie zwolennikami elektryfikacji obvodu. Chcieliby atoli poprzednio dokładnie dowiedzieć się, jakie będą koszty ogólne i ile na każdego przypadnie. Ponieważ zależne to jest od liczby uczestników, przeto postanowiono najprzód stwierdzić, kto by chciał przyłączyć się do sieci elektrycznej, aby na tej podstawie można obliczyć, ile na każdego by przypało. Dalszemi pertraktacjami z wymienioną firmą i zebraniem odpowiedniej statystyki ma się zająć komitet, do którego wszli pp. dyrektor Radziwiński z Potulic, Alkiewicz z Piotrowka, Krogulski z Nowej Rudy, kpt. Rossa z Śleizina, radca Draheim, Styło z Minikowa, kpt Chmielewski z Wojnowa, sołtys Bol. Malicki, sołtys Mąka z Śleizina, Alkiewicz z Kasprowa, X. proboszcz Płoszyński z Śleizina, Olszewski z Ugody, Urbanowski z Wierzuchcina Kraińskiego i komisarz Kazubski.

Obwód komisarjatu Sienko ma 55 tysięcy móg obszar, 592 nieruchomości, budynków mieszkalnych 1647 i 7000 mieszkańców. — Sąsiadnie obwody również żywo interesują się sprawą elektryfikacji.

Fordon. Zebranie Oświatowe odbyło się 10 bm. o godz. 6½ popoł. w szkole, na które przybył X. proboszcz Paluchowski z Kr. Wierzuchcin. Zebranie zgaił ks. prob. Piechowski i powołał do pióra p. Fr. Plotkę. Ks. prob. Paluchowski wygłosił referat, w którym zachęcał szczególnie młodzież do abonowania książek z Czytelni Ludowej. W referacie dał też pogląd na ogólny stan oświaty i omawiał sposoby polepszenia finansów tak pożytecznej instytucji, jaką są Czytelnie Ludowe. W zebraniu wzięło udział około 200 uczestników.

Kruszyn (pow. bydgoski). W niedzielę, dnia 8 lutego b. r. wieczorem odbyło się w Kruszyńcu, na sali p. Sukowskiego, przedstawienie amatorskie wraz z śpiewami znakomitego chóru kościelnego z Osiełska, pod kierownictwem pana kierownika szkoły Birzyńskiego, na cel kościoła katolickiego w Przyłękach. Przedstawienie oraz śpiewy wypadły nadszperowane dobrze, za co widzowie wzgl. słuchacze, amatorów jak i śpiewaków, rzęsiłymi oklaskami obdarzyli. Ow wieczór postanonie długo w pamięci ludności Kruszyńca i okolicy.

Wypaleniska. (Walne zebranie „Sokota”). W niedzielę, dnia 18 stycznia b. r. odbyło się walne zebranie Tow. gimn. „Sokół” w lokalu p. Breitenfelda. Zebranie zgaił druh przez Kachelski. Po odczytaniu sprawozdań i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego jednogłośnie wybrano, z wyjątkiem zastępcy prezesa, dotychczasowych członków zarządu. Są nimi: prezes nauczyciel Wincenty Kachelski Wypaleniska, zastępca prezesa pom. leśniczy Wacław Lubojański Łązyn, sekretarz prakt. gosp. Stanisław Ziętek, Rudy, skarbnik właściciel Stanisław Rosęda Płatnowo, nacelnik kowal Wiktor Klimk, Rudy. Jako rewizorów kasy na rok bieżący wybrano druha Józefa Kuzeję i druhę Martę Bartoszyńską.

Owoczenia odbywać się będą nadal co niedzielę po południu o godz. 3. zebrania zaś co drugą niedzielę po pierwszym każdego miesiąca o godz. 2 w lokalu p. Breitenfelda w Wypaleniskach.

TORUŃ. (Samobójstwo oficera.) W „Świetlicy” kompanji sztabowej D. O. K. VIII w koszarach Piłsudskiego, w środę, dnia 28 z. m. wieczorem w obecności kilkudziesięciu oficerów zastrzelił się pułk. Skala, dowódca kadry 8 pułku saperów. Bliższe powody samobójstwa dotychczas nie są znane. Ustali je toczące się śledztwo.

Tuchola. (Ujęcie złodzieji). W noev z 3 na 4 bm. usiłowali czterej osobnicy włamać się do składu kupca p. J. P. przy ul. Kościelnej. Opryski zostali jednak przy nieczej robocie spłoszeni i przez policję przytrzymani.

Syn czy córka?

Żadne hokus-pokus. — Krew matki w próbówce da odpowiedź niezawodną. — Apetyt ginekologów na dalsze, praktycznie donioślejsze odkrycia.

Sprytne te ginekologi! Póty badali, wypatrywali, suszyli sobie głowy, aż postawili na swoim i dzisiaj rodzice, zanim jeszcze dziecko przyjdzie na świat, wiedzieć będą mogli, czy syna, czy też córkę przyniesie bocian.

Sposób przepowiadania płci dziecka mającego przyjść na świat jest zasługą prof. Sellheina w Halle n. S. Stwierdził on, że krew matki inaczej reaguje na pewne odczynniki w razie, gdy na świat przyjdzie ma chłopiec, inaczej, gdy noworodek pomnożył zamierza zastęp dziewczę.

W 150 wypadkach, które dr. Sellheim „przerobił“, próba oznaczenia płci a priori dała dodatni wynik. Procent udanych prognoz wyniósł 98,7 proc., co mało więc ledwie brakuje, by uznać sposób za pewny, jak dwa a dwa cztery.

Oczywiście odkrycie dr. Sellheina samo w sobie poza zaspokojeniem naturalnej ciekawości rodziców, niema praktycznych celów. Uczni jednak kierują się przeswiadczeniem, że wydrarszy naturze jedną tajemnicę, łatwiej już pokusić się mogą o odsłonięcie dalszej. Ginekologowie też twierdzą, że poznawszy sposób oznaczania płci dziecka przed przyjściem na świat, ma się ułatwioną drogę do uzyskania wpływu na nadanie dowolnie wybranej płci swemu potomstwu. To zaś wobec liczebnej przewagi kobiet miałyby już nawet doniosłe praktyczne znaczenie.

Co mówi angielski psycholog o małżeństwie.

Psycholog, Cecil Webb-Johnson, słusznie w swoim dziele p. t.: „Zdrowie i szczęście żony“ zauważył że małżeństwo, to jedyna instytucja społeczna, która nie znosi żadnych „reform“.

Argumenty psychologa dadzą się streścić w następujących twierdzeniach.

- 1) Mężczyzna, który pozwala żonie puszczać pieniądze, jest niedołęga.
- 2) Kobieta, mająca za dużo pieniędzy, łatwo się demoralizuje i narusza harmonję małżeńską.
- 3) Kobieta, która nie zarabia, nie ma poczucia wartości pieniądza.
- 4) Kobieta, która wychodzi za mąż jedynie dla portmonetki męża, nie będzie miała dla niego większego respektu, jaki ma dla każdej wypchanej portmonetki.
- 5) Pojmowanie męża jako żywej portmonetki podważa samą istotę małżeństwa gdyż małżeństwo jest gabinetem koalicyjnym a nie dyktaturą partji.

Maharadża uwalnia niewolników.

Nie jest to anachronizm, ani tytuł powieści w stylu „Chata wia Toma“. Bo niewolnictwo do dziś istnieje, w kraju Nepal u stóp słynnego Mount Ewerest. To też szlachetny maharadża Sir Chandra Shum Shere Jang walczy usilnie, aby całe prawodawcze jego kraju zniósło te hańby ludzkości. Sam dając przykład uwolnieniu swoich 51.000 niewolników. Czy i inni dobrowolnie pójdą za jego przykładem przyszłość okaże.

Okradzenie kościoła w Stance.

W noc włamano się przez okno do kościoła parafialnego w Stance w powiecie chrzanowskim (w Małopolsce) i skradzione z tabernaculum jedną puszke pozłacaną z komunikantami, które reka świętokradcy rozsypała następnie przed kościołem, trzy obrusy z ołtarza i trzy fiaszeczki z olejami świętymi.

Sprawcy następnie przeszli do zakrytych, gdzie skradli jedną patene pozłacaną, dwie alby, dwa ręczniki i kilka puryfikatorów.

Wszczęte dochodzenia za sprawcami ustaliły, że świętokradztwa dopuścił się Paweł Batuszek, lat 30 z Krzeszowic, Orzeszkoż Malik, lat 24 z Rybniej. Świętokradców udało się wyśledzić i aresztować.

Sijcie

„Bydgoszczankę“
Milcherta.

Skazany na śmierć i ulaskawiony.

Straszny zgon przez uduszenie 8-letniej dziewczynki.

Sąd doraźny w Warszawie wyrokiem z dn. 11 lutego rb. skazał Henryka Troczyńskiego, lat 20, na karę śmierci przez rozstrzelanie za zabójstwo z chęci zysku 8-letniej córki gospodarza Wilanowskiego ze wsi Olszówka w powiecie Błońskim.

Troczyński, utraciwszy w 10 roku życia rodziców, został bez żadnej opieki i utrzymywał się z własnej pracy. W 15-tym roku życia za okradzenie swych chlebodawców, u których wówczas służył, został skazany na oddanie do Zakładu wychowawczo-poprawczego, atoli z braku miejsca, odbył 7-miesięczną karę w więzieniu.

Do popełnionej zbrodni Troczyński we wszystkich przejawach procesu karnego się przyznał, broniąc się jedynie, że miał tylko zamiar okraść gospodarza swego, córkę zaś jego Anastazję chciał jedynie usunąć, aby nie była świadkiem zaiscia, gdyż nadeszła

w czasie, gdy odbijał siekierą drzwi do komory, i zagroziła mu, że powie o tem rodzicom. Chcąc się jej pozbyć, odwołał ją pod pretekstem wzięcia dla świń plew do śpichrza, gdzie, aby nie krzyczała, zatkał jej usta plewą i zawiązał głowę workiem, a ręce powrósił.

Po dokonaniu tego odbił drzwi w komorze, a nie znalazłszy pieniędzy zabrał różne rzeczy Wilanowskiego jak fuzję, ruble srebrne itd. i uciekł, zapominając o zamkniętej w śpichrzu Anastazji.

Na wniesioną przez obrońcę z urzędu prośbę o ulaskawienie skazanego, Pan Prezydent Rzeczypospolitej ze względu na młody wiek skazanego i wątpliwość, czy zany miał rzeczywiście zamiar pozbawić życia sp. Anastazji Wilanowskiej, postanowił w drodze łaski darować życie Henrykowi Troczyńskiemu.

Konsorcjum zagraniczne bierze w dzierżawę kąpieliska polskie.

Krynica — Ciechocinek — Busk.

Warszawa, (z). Minister Skarbu Grabski planuje oddanie na jakiś czas w dzierżawę kąpielisk państwowych, a więc w pierwszym rzędzie Krynicy, Ciechocinka i Buska. Z tem łączony należy ową tajemniczą podróż samochodem p. Grabkiego, w czasie świąt Bożego Narodzenia, do Krynicy. Sprawę ujął w swe ręce Związek Miast,

który okazuje obecnie wielką ruchliwość i zorganizował konsorcjum zagraniczne, które podjęło się wzięcia w dzierżawę tych kąpielisk na około 35 lat i ma zamiar w czasie tego okresu poczynić tam znaczne inwestycje i podnieść kąpieliska do poziomu europejskiego.

twarza chaos i denerwuje słuchaczy, których interesuje nietyle strona doświadczalna, ile sama treść koncertu. Pozaatem aparat trzeba dobierać do publicznych koncertów jaknajlepszy i pożądane jest umieszczanie tub jaknajwyżej, oraz, jeśli to możliwe, więcej, niż jednej.

Tyle da się powiedzieć pod adresem organizatorów. Od publiczności wymagać trzeba, aby się zachowywała: po europejsku — nie urządziła przechadzki po sali i ścisłku przy aparacie, co sprawia wrażenie nie koncertu, tylko jakiegoś przedstawienia w budzie jarmarcznej.

R. L.

Humanitarne więzienie.

Hotel-więzienie. — Jadalnia na 2000 więźniów. — Szkoła, szpital i kancelarje urzędnicze w więzieniu. — Humanitarne zarządzenia. — Wziesienie, które staje się zakładem poprawczym.

Ameryka reformuje ciągle swoje więziennictwo, dbając o to, aby przestępca, zasądzony na więzienie, nie zatracił tutaj resztek swego człowieczeństwa. Co więcej, próbuje środków, które uzdrowić by mogły dusze i ciała przestępcy i przywrócić go społeczeństwu.

Obecnie ukończono w Ameryce budowę nowego więzienia. Jest to monstre-Hotel, mogący pomieścić około 3000 osób. Obejmuje przestrzeń 2193 akrów ziemi. 64 akrów zamknięto wysokim cienkim murem z cementu, ciągnącym się na przestrzeni 1 i jedna czwarta angielskich mil. Na przestrzeni, objętej tym wałem, znajdują się głównie budynki więzienne. Składają się z ośmiu pawilonów, z których każdy liczy 248 poszczególnych cel aresztanckich. Cele pozostają pod „obserwacją“ dozorców. Stacja straży więziennej znajduje się w pośrodku tych pawilonów i dostać się tam można drogą podziemną. Drzwi do każdej celi są szklane, opatrzone żelazną kratą. Kontrola ma zatem ułatwione zadanie i już ze strażnicy widzieć można, czy po godzinie dozwolonej świecić się w celach światło. Nocą o-



RANO, WIECZOREM, PRZED: PO ZAWODACH SPORTOWYCH. PO BALU. PO SILNEM ZMĘCZENIU. SPOCENIU. NALEŻY KAŻDEJ WYTWORNEJ DAMIE PAMIĘTAĆ O PLYNIE

Vesta

Parfums de l'Orient

świetla się budynek tak silnie, że ze strażnicy widzieć również można, czy więzień stoi przy oknie i co tam robi. Dzięki specjalnie urządzonym szybowi lustrzanym, które odbijają promienie słoneczne, światło słońca dostaje się do najbardziej oddalonych cel aresztanckich, tak, że w każdej celi, najmniej dwie godziny, świeci słońce.

Zapobiega to wilgoci w celi, aresztant zaś, mając dosyć światła i słoneca, nie staje się ofiarą gruźlicy.

Z pawilonami, w których mieszczą się cele aresztanckie, łączy się pawilon, zawierający olbrzymie jadalnie obliczone na 2000 stołowników. Dalszy kompleks budynków zawiera szpital więzienny, szkołę więzienną (warsztaty, sale wykładowe), a wreszcie kancelarje urzędu więziennego.

Więzienne pawilony podzielono na cztery kategorie, stosownie do moralnej wartości więźnia. Jeśli więzień zachowuje się chwałebnie, wówczas przenosi się go do wyższej kategorii. Im wyższa kategoria, tem traktowanie więźnia jest lepsze. Każdy z czterech oddziałów odgraniczony jest osobno, aby nie spotykali się więźniowie jednej kategorii z drugą. Ten sam system zaprowadzono też w jadalni, gdzie w ośmiu oddziałach podaje się więźniom jedzenie na wzór „Cafeterji“. Każdy oddział jadalni łączy się osobnymi schodami z każdym z ośmiu pawilonów więziennych.

Cela aresztancka jest dość obszerna, posiada okno, wychodzące na dziedziniec i drugie okienko nad drzwiami z wentylatorem. W celi jest umywalnia, do której sprowadzić można zimną i ciepłą wodę, osobny higieniczny gabinet 00. Ogrzewanie centralne za pomocą pary. Światło elektryczne. W celi stoja: łóżko, stół i krzesło.

Tak mieszka więzień w celi więziennej. Tutaj nie zatrafi on godności ludzkiej, a gdy opuści tę celę, aby powrócić „do świata“, możliwe, że będzie miał odwagę rozpocząć nowe, lepsze życie.

Jeszcze jedną chwalebna „nowość“ zaprowadzono w tem humanitarnem więzieniu, mianowicie pawilon „próbny“, gdzie więzień przechodzi coś w rodzaju kwarantanny. Tutaj więzień zbadywany przez lekarza, pozostaje czas dłuższy pod obserwacją lekarską, potem, według orzeczenia lekarza, przdziela się go do odnośnej kategorii pawilonu więziennego.

Tak to współdziałają rozmaite czynniki, aby więzień zamienić na „dom poprawczy“ dla przestępców.

Oby to humanitarne więzienie amerykańskie stało się wzorem dla więziennictwa w Europie i oby każde więzienie zamieniło się w zakład istotnie poprawczy.

Od 15. do 25.
lutego przyjmują listowi przedpłatę za „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc marzec. Termin zbierania przedpłaty jest bardzo krótki, upraszamy przeto z zaabonowaniem nie zwlekać i pismo nasze zamawiać jak najprędzej, gdyż tylko ci abonenci unikną przerwy w dostarczaniu pisma, którzy odnowią przedpłatę w wyżej podanym terminie.

Kilka słów o organizowaniu radjo-koncertów.

Coraz częściej, co jest objawem pocieszającym dla kultury umysłowej i estetycznej naszego miasta, organizuje się koncerty „radjo“ na cele społeczne. Zainteresowanie tymi koncertami jest naogół duże, publiczność jednak wychodzi z nich z rozczarowaniem. Pochodzi to z wad organizacyjnych, których dałoby się uniknąć. Przedewszystkiem zbyt nużące są wykłady. Szerokim kołom publiczności wystarczy tego rodzaju popularyzacja, przy której dowi się w ogólnych zarysach o konstrukcji aparatu nadawczego oraz o biegu samych fal „radjo“. Strona historyczna zagadnienia stanowi balast, co można zauważyć z niecierpliwością, jaką obdarza tego rodzaju prelekcje. Nie ulega wątpliwości, że prelegenci są to ludzie głęboko rozumiejący zagadnienie i chcący ze swej wiedzy udzielić jaknajwięcej. Ale trzeba się liczyć z psychiką człowieka, któremu wystarczy ze wszystkich dziedzin ABC gotowej wiedzy. Wreszcie same koncerty są dokonywane dorywczo i niesystematycznie. Organizatorzy muszą mieć programy, informować głośno o uchwyceniu koncertu z tej lub innej stacji, wreszcie przy schwytaniu fal wytrzymać koncert przynajmniej do najbliższej przerwy.

Przerywanie koncertu i przenoszenie się ciągle od stacji do stacji wy-

Ofiarność na cele oświatowe wzmacnia potęgę Rzeczypospolitej!

Przy grach, zabawach, obradach, uroczystościach rodzinnych — wesołych czy smutnych, przy zapisach, darowiznach i legatach, pamiętajcie o T. C. L.

Unifikacja kosztów sądowych.

Coraz częściej slyszy się o tem, iż Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowuje ustawę o opłatach stemplowych za czynności sądowe, wskutek czego dotychczas obowiązujące ustawy o kosztach sądowych tak niemiecka jak i pruska ulegną zniesieniu. Całe społeczeństwo byłej dzielnicy pruskiej powita tę ustawę z pewną ulgą i wielkim zadowoleniem, albowiem koszt sądowy w tej dzielnicy są dotychczas nadzwyczaj wysokie, a to prawie o 30 % w porównaniu do kosztów przedwojennych. Nie dziw zatem, że niejeden wierzyciel tracił chęć dochodzenia swych praw w drodze sądowej. Wiadomo bowiem, że koszty sądowe z kosztami adwokackimi stanowią w sprawach spornosądowych 1/3 do 1/2 części wierzytelności. Wielu kupców, przemysłowców i rzemieślników wolało zatem zrezygnować ze swej pretensji, mianowicie jeżeli rozchodziło się o mniejsze kwoty, niż narazić się na stratę czasu a w dodatku może jeszcze na niepewny wynik egzekucji. W sprawach niepewnych, gdzie się rozchodzi li tylko o interes prawny jednej osoby jak n. p. osiągnięcie świadczenia spadkowego, sporządzenie testamentu, zapisanie lub wykreślenie hipoteki lub też w sprawach firmowych są opłaty za czynności sądowe stosunkowo o wiele wyższe niż w sprawach spornych, chociaż załatwienie tych spraw — niespornych — urzędnikom zabiera o wiele mniej czasu niż sprawy sporne, które się czasami ciągną całe lata.

Bądź co bądź obarczają jednakowoż koszty sądowe tutejsze społeczeństwo podatkami pośrednimi, jakich ani była Kongresówka ani Małopolska w tej mierze nie ponoszą.

System opłacania kosztów sądowych znaczkami stemplowymi zaprowadzony jest w byłej Kongresówce, a przedewszystkiem w Małopolsce od długich lat. Czy Skarb Państwa rządów zaborczych z tego systemu czerpał większe korzyści, należy powątpiewać, jeżeli się uwzględni koszty sporządzenia tych znaczków z jednej, a nader minimalne opłaty za czynności sądowe z drugiej strony.

Dla informacji niechaj służy następujący przykład.

Dwie osoby, z których jedna żyje w Małopolsce, druga w Wielkopolsce, udzielają trzeciej osobie pełnomocnictwo, które zarówno tu jak tam musi być sądowo lub notarialnie uwierzytelnione.

Koszty uwierzytelnienia pełnomocnictwa wynoszą w:

a) Małopolsce: Opłata stemplowa za uwierzytelnienie bez względu na obiekt . . .	0,20 zł
Opłata stemplowa do pełnomocnictwa	2,00 „
Razem	2,20 zł

b) Wielkopolsce: Opłata po myśl § 43 pr. ust. o kosztach sądownictwa niespornego i ryczałt — urzędnik uwierzytelniający zobowiązany, wy pośredkować wartość pełnomocnictwa, które interesent podaje na 50,00 zł	62,20 zł
Opłata stemplowa do pełnomocnictwa	2,00 „
Stempel do świadectwa	0,20 „
Razem	64,40 zł

Podobna, chociaż nie w tej mierze, jest różnica kosztów, które opłaca społeczeństwo w Małopolsce w porównaniu do Wielkopolski.

A. skarży przeciwko B. o 300 zł; po przeprowadzeniu dowodu zapada wyrok, że B. zobowiązany jest zapłacić A. 300 zł i kosztów.

Opłata kosztów sądowych wynosi w a) Małopolsce za czasów przedwojennych:

Opłata stemplowa do skargi	1,00 k.
„ za doręczenie	0,34 „
„ stemplowa do protokółów, przypuszczalnie 5	5,00 „
„ stempl. do wyroku	10,34 „
Razem	16,64 k.

Bieda mieszkaniowa.

Jest źle, a będzie coraz gorzej. — Pobite Niemcy już się dawno odbudowały, W r. 1924 zatwierdzono w Niemczech 15.000 planów budowlanych Biedny Gdańsk aż pęcznieje od nowych budowli. — W Polsce budowniczy musi zarobić dwa razy tyle, co kosztuje cała budowla. — Wydatniej pracować albo mizerja mieszkaniowa nigdy się nie skończy!

Czytając artykuły w Dz Bydg. na temat biedy mieszkaniowej dziwię się, iż dotychczas nikt statystycznie nie przedstawił, ile się w Polsce m. lżeństw w ciągu roku zawiera i ile potrzeba pomieszczeń by ci nieszczęśliwcy własne ognisko stworzyć mogli.

Jeżeli już dziś potrzeba szczęśliwego zbiegu okoliczności, by zdobyć mieszkanie, oż będzie za lat parę? Czy Rząd się nadtem zastanowił, że niemożliwość zdobycia własnego mieszkania pomnaża całe rzesze starych panien i starych kawalerów, i że tu na to nawet podatek nałożony na starych kawalerów, ani oświadczenie się nieświątym zbyt długo kawalerem na ożenek czekających panien nie pomoże?

Przed dwoma laty przejeżdżałem przez całe Niemcy i zdziwiony byłem wielką ilością budujących się lub nowo pobudowanych domków, ciągnących się nieraz kilometrami jeden obok drugiego. Wprost nie chciało się wierzyć, że to są ci sami Niemcy, (już w r. 1922!) którzy przegrali wojnę światową.

W roku bieżącym jak statystycznie udowodniono, zatwierdzono w Niemczech 15.000 planów na budowę nowych domów, wyl, fabryk itd.

Dalej taki marny Gdańsk przebudował i pebudował nie tylko w samym mieście wielką ilość domów i fabryk, lecz w stronę Wrzeszcza, Sopot, Nowego Portu, całe długie ulice nowe powstały, pomimo że tam bieda nie mniejsza jak u nas. Lecz też Niemcy pracują z zęzarkiem w rękę i nie wystarczy im sekunda, lecz dzielą minutę aż na 10) części, mając ku temu specjalne zegarki, któremi kontrolują, czy praca jest produktywna.

Czemu i u nas podobnie się nie dzieje? Podaje się brak gotówki jako uniemożliwiający budowę powód.

Nie od razu Kraków stanął i nie od razu musi być dom postawiony. Można przecież rozłożyć taką budowę na 2—3 lat,

lecz nato potrzeba w pierwszym rzędzie, by panowie budowniczy tanej kalkulowali. Moim zdaniem nie brak gotówki, lecz nadmierne koszty budowy ludzi mających chęć budować, odstrasza.

Jako przykład przytaczam własne w tym kierunku poczynione doświadczenie.

Przed niedawnym czasem zmuszony byłem do przebudowy parterowej części trzypiętrowego domu. By koszty ograniczyć do minimum, postanowiłem materiały budowlane sam dostarczać. Mialem więc kontrolę, płacąc tygodniowo, ile taki przedsiębiorca zarabia i stwierdziłem, że około 20 proc. od sumy, którą pobierali jego pracownicy, tak, że on sam zarobił mniej więcej tyle ile jego pracownicy i materiał razem wzięwszy kosztował.

Zwróciłem raz rozmowę na ten temat, mówiąc, że gdyby taniej budowano, miał by znacznie więcej budowli, naco odebrałem odpowiedź, że wcale mu nie zależy na wielu budowlach, bo by miał wówczas zbyt wiele pracy z kontrolowaniem.

Niechże panowie budowniczy zechcą zrozumieć, że budować tanio jest nie tylko ich narodowym obowiązkiem, lecz leży to także w ich własnym interesie, bo wtedy nie tylko budownictwo się ożywi, lecz i ich zyski będą stałe, a nie dorywcze, jak obecnie, gdzie tylko buduje ten kto koniecznie musi. Również i panowie murarze i cieśle mogli by się przez sumienną i jak najwydajniejszą pracę, do obniżenia kosztów budowy przyczynić. Niech zerwą z utartym frazesem, że im prędzej skończą budowę, tem prędzej się ich zarobki skończą, bo nowych budowli się nie budują. Przeciwnie, gdy budowanie będzie tanie i będzie się procentować, niejedyn kapitalista, który dziś wypożycza pieniądze, będzie takowe jak przed wojną lokował w realnościach. Tak samo niejedyn kupiec, czy urzędnik, mając zaoszczędzone grosze, zacznie budować, choćby rozkładając budowę na lat kilka. St. Zakaszewski.

b) Wielkopolsce podług obecných przepisów	
za rozprawę	17,50 zł
za przeprowadzenie dowodu 17,50 „	
za orzeczenie	17,50 „
Razem	52,50 zł

do tego kosztu 1 adwokata 72,10 „	
do tego kosztu 2 adwokata 72,10 „	
ogółem	196,70 zł

Jakie skutki pociągnie za sobą wprowadzenie w życie ustawy o opłatach stemplowych za czynności sądowe nie trudno przewidzieć. Otóż każda rzecz, a zatem też każda ustawa ma dwie strony, jedną dodatnią i jedną ujemną.

Dodatnią stroną dla społeczeństwa w byłej dzielnicy pruskiej będzie niechybnie ta, iż nikt nie będzie się wahał, dochodzić swej pretensji w drodze sądowej, bo przecież kosztu, jeżeli się one będą opierały o ustawy austriackie, a więc dotychczasowe opłaty stemplowe w Małopolsce, będą nieznaczne.

Praw z osiągniętego tytułu można dochodzić po długich latach, stosunki majątkowe dłużnika mogą się polepszyć, a niekiedy wierzyciel nawet będzie miał możność trzymania się spadkoborców dłużnika. Kosztu sądowe będą niskie, a zatem ryzyko nie wielkie.

Ujemną stroną będzie niechybnie ogromne obciążenie Sądów sprawami wszelkiego rodzaju, a mianowicie tak zwanymi sprawami bagatelnymi. Przy Sądach, gdzie dotychczas jeden sędzia zdołał załatwić sprawy procesowe, nastąpi potrzeba ustanowienia dalszego sędziego, a wskutek tego odpowiedniej ilości urzędników biurowych i kancelaryjnych, albowiem merytoryczne załatwienie sprawy jest niezależne o wysokości obiektu; przeciwnie wiadomem jest, że mniejsze obiekty z powodu zawiązania sprawy i zawziętości stron, mianowicie jeżeli się rozchodzi o ludność wiejską, trudniejsze są do przeprowadzenia, niż obszerniejsze, gdzie strony rzadko stawają osobiście przed Sądem, lecz po największej części posługują się adwokatami.

Zniesienie niemieckiej ustawy o kosztach sądowych pociąga za sobą zniesienie ustawy o opłatach adwokackich, gdyż ta ostatnia po części się opiera na ustawie o kosztach sądowych — spornych.

Temu samemu losowi z natury rzeczy uległ musi ustawa o opłatach notarialnych, ponieważ ta ostatnia opiera się znowu na pruskiej ustawie o kosztach sądownictwa niespornego.

A jeżeli już opłat w gotówce wogóle nie będzie, to będzie trzeba także pomyśleć o ustawie dla opłat za czynności komorników, gdyż przez zniesienie powyżej wymienionych ustaw o opłatach sądowych staną się specjalne kasy poborowe zbyteczne, o ile przyjmowały dotychczas koszty sądowe, a tem samem by komornicy już do niej nie będą mogli odstawić swe wpływy w gotówce.

Trudno przewidzieć, czy opłata kosztów sądowych stemplami przyniesie społeczeństwu jakie ulgi — oprócz niskich opłat — i czy to pomysły szczęśliwe, albowiem obecnie, gdzie czas tak drogi i wszystko załatwia się błyskawiczną szybkością — samochody, samoloty i t. p. — należałoby pomyśleć o tem, w jaki sposób zaprowadzić rzeczywiste ulgi dla społeczeństwa względem opłacania podatków wszelkiego rodzaju.

W jaki sposób uiszczane będą grzywny, nie można sobie wyobrazić, zdaje się, że będzie to musiało nastąpić przez kasy skarbowe. A więc koszty znaczkami stemplowymi, grzywna w kasie skarbowej, stempel za pełnomocnictwo ew. u adwokata, w urzędzie cel.

Wymiar sprawiedliwości wobec tego nie będzie miał już żadnych dochodów, albowiem dochody te pochłoną władze skarbowe.

Jedno atoli stwierdzi Pan Minister Skarbu już wkrótce po wprowadzeniu w życie planowanej ustawy, że dochody z tego tytułu w byłej dzielnicy pruskiej spadły o 70 do 80 %.

Dla społeczeństwa tej dzielnicy to jest obojętne, gdyż ma ono prawo żądać traktowania na równi z drugimi dzielnicami.

Eksplzja prochu.

Przed kilku dniami nastąpił w prochowni w Radomiu wybuch prochu. Wybuchowi uległo kilkanaście kilogramów prochu, podczas prasowania tegoż. W następstwie wypadku został lekko uszkodzony budynek oraz poparzeniu uległo trzech robotników. Jeden z nich — ciężko ranny — został przewieziony do ambulatorjum Kasy Chorych w Radomiu, gdzie z powodu otrzymanych ran zmarł po kilku godzinach. Dwaj inni odnieśli lekkie rany. Ofiar w zabitych na miejscu nie było.

Szumgiel koni do Czech.

Z Cieszyna donoszą: Zbrodniczy proceder przemycania koni z Polski do Czechosłowacji przybiera coraz większe rozmiary. Przemycnicy końsey stale kradną konie na Podhalu, a następnie przemycają przez granicę. Straż celna polska musi staczać z nimi formalne utarczki. Wypada zaznaczyć lojalność władz czeskich, które zawsze zwracają skradzione konie.

Koleje nasze będą szybciej chodziły.

Donoszą z Warszawy, że od 15 maja lub 1 czerwca rb. na lepszych liniach kolejowych ma nastąpić przyspieszenie biegu pociągów. W dyrekcji gdańskiej i poznańskiej szybkość ma podniesiona zostać z 80 na 85 km. W dyrekcji warszawskiej stan torów przedstawia dużo do życzenia, przyspieszenie więc nie będzie znaczne.

Podziękowanie.

Na rzecz Związku Ociemniałych Wojaków w gotówce złożono na ręce Zarządu wzgl. na konto w banku M. Stadthagen: Główny Wydział Opiekuńczy Poznań zł. 3000, 15 dyw. garn. w m. 685 zł., p. major Szczęśnik w m. 10 zł., Ks. Czaplowski, Byszewa 11 zł., Kasa kamelaryjna Wągrowiec, 75 zł., Magistrat Fordon 10 zł., Czerwony Krzyż Gdańsk 50 zł., Czerwony Krzyż Sadki 10 zł., Kom. Gosp. O.Z.S. Poznań 224 zł., Kom. Gosp. 8 baonu san. Toruń 68,75 zł., Czerwony Krzyż Września 100 zł., Czerwony Krzyż Inowrocław 100 zł., Chłapowska Sobiechuchy 100 zł., Czerwony Krzyż Buk 36 zł., Dow. 14 pp. Poznań 79,38 zł., Czerwony Krzyż Ostrów 116 zł., p. Dr. Kapuściński Poznań 20 zł., Wojewoda Pomorski 500 zł., Tow. Przemysłowców Krotoszyn 20 zł., Kółko rolnicze Szubin 14 zł., Tow. Sokół Żnin 61,50 zł., Berezina Więckowice 46 zł., Czerwony Krzyż Grodzisk 100 zł., Magistrat Kowalewo 50 zł., p. Zygmunt Pluciński Lusów 50 zł., Kasa kancelaryjna Nowy Tomyśl 50 zł., Starostwo Krajowe Pomorskie 200 zł., Główna Kasa Miejska Inowrocław 500 zł., Kasa Miejska Koźmin 100 zł., Województwo Poznańskie 75 zł., Magistrat Borek 34,60 zł., Magistrat Oborniki 10 zł., Kasa Miejska Świecie 50 zł., Czerwony Krzyż Nowy Tomyśl 150 zł., Kasa Kam. Miejska Górka 25 zł., Magistrat Świecie 50 zł., Magistrat Chojnice 150 zł., Magistrat Chełmno 50 zł., Magistrat Czarnków 30 zł., Kurs Młod. Ofic. Piechoty Chełmno 23,37 zł., Dow. 4 pułku art. pol. Inowrocław 52 zł., Czerwony Krzyż Chełmno 50 zł., Magistrat Kościan 100 zł., Kom. gosp. 8 pułku Sap. Toruń 16,50 zł., Dow. 64 p. p. Grudziądz 147,50 zł., Dow. Szkoły Pilotów w m. 75,50 zł., P. K. U. Szubin 14 zł., Dow. Plut. Żand. w m. 9,02 zł., Tow. gimn. Sokół Żnin 61,50 zł., Okoniewski 30 zł., St. Nagel 5 zł., W. Smańda 5 złotych.

W naturaljach: Fa. Siuchniński & Stobiecki Zapalski, Myszkowski Fabryka Kanserw Mięsnych w m., fa. Warszawski & Markowicz Łódź, Zimoch w m., Czesław Matecki, M. Sentkowski, Albert Behring, Wiódarczak, Edmund Matecki, Pościardowski i Ska, Kentzer i Ska, Dom Handlowy Textil, R. Eger, Bydgoska Fabryka Mydeł, F. Ziółkowski, fa. Polon, Dychtowiec, Bledja, Dom Konfekcyjny, Julian Król St. Nagel, Młyny Bydgoskie, Wincenty Ramisch, A. O. Jende, Roman Lewandowski, Chudziński i Maciejewski, Tadeusz Sroczyński, Fabryka cukrów i czekolady „Carmel“, Hadroga, Carl Behrend, C. Siebert, W. Baerwald i ska, Najdrowski, Polonja, Seydler & Groskurth, Szymański ul. Grudziądzka Młynarczyk, Łódzka Hurtownia, Łódź, Karol Hofrichter, Łódź, A. i W. Ziętak, Gonczorzewicz, ul. Gdańska, Czerwony Krzyż Strzelno Drukarnia Św. Wojciecha Poznań, Czerwony Krzyż Inowrocław, Cz. Balcerowicz Brodnica, Apteka pod Koroną Poznań, fa. G. Weese Toruń, fa. Krusze i Ender Pabjanice, fa. Hkierów Kończak i Wiatrolik, Krotoszyn, Czerwony Krzyż Buk, Czerwony Krzyż na pow. Wyrzyski, fa. Albrecht w m. Hurt. Spół. Spoż. Poznań, dalej dziękujemy firmie „Industria“ za bezpłatne uszyście kosztu, pp. Behrendtem za podjęcie Ociemniałych na dworcu herbata, p. Mikulskiemu za bezpłatny wypiek strucl, a generałowi Tommée za oddanie nam samochodu celem przewiezienia darów gwiazdkowych do Grudziądza i wozów do zwiezienia drzewa.

Szlachetnym ofiarodawcom za tak hejne dary składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Zarząd.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Uwagi nad naszym kryzysem gospodarczym.

Sanacja finansowa skarbu, dająca społeczeństwu pełnowartościowy pieniądz, spowodowała ostry kryzys gospodarczy, polegający przede wszystkim na braku rynków zbytu. Rynki zagraniczne odpadły, bo odpadł najgłówniejszy zysk z sprzedaży zagranicą, t. j. stała dewaluacja marki polskiej wobec możliwości ulokowania marki polskiej w walutach stałych zagranicą, co przemysłowców naszych skłaniało do ustępności w cenach. A rynek wewnętrzny, mający do dyspozycji pieniądze stały i nie będący narażony na stratę dewaluacyjną, stał się wybredniejszy.

Konsument polski przez 4 lata żył tylko jedną myślą: jak uchronić się przed groźną dewaluacją posiadanej gotówki, kupował więc, na co mu starczyło, a ponieważ nie starczyło mu na drogie rzeczy, kupował swojską tandetę za tanie pieniądze. Warunki te się teraz zmieniły. Mając zaspokojone swe potrzeby gorszymi towarami, pragnie konsument polski według angielskiej dewizy: Jestem za biedny, abym tanio kupował, nabyć rzeczy dobre i trwałe, zwłaszcza, że ma możliwość, gotówkę potrzebną, składać przez dłuższy przeciąg czasu.

Odbiło się to w gwałtowny sposób na przemyśle, zwłaszcza na przemyśle przystosowanym do potrzeb rynków wschodnich, o wymaganiach bardzo niskich. Widzimy to namacalnie, jeżeli porównamy położenie gospodarcze dwóch do siebie podobnych centrów przemysłowych: Łodzi i Bielska. Kiedy w pierwszym upadłości nawet starych, renomowanych firm są na porządku dziennym, a liczba bezrobotnych i zapotrzebowanie kredytów ciągle wzrasta, praca w Bielsku, którego fabryki wyrabiają dobry, choć może droższy towar, odbywa się normalnie. Jeżeli wyeliminujemy przemysł węglowy, w którym się specjalnie warunki wytworzyły, to stwierdzić należy, że napięcie kryzysu przemysłowego na ziemiach zachodnich jest minimalne, i to dlatego, iż fabrykanci, znając wysoki gust i wymagania swych konsumentów, łatwo swe towary zbywają. Należy powszechnie zrozumieć, iż w całości jesteśmy narodem o wymaganiach europejskich, a na zbyt do Rosji, wobec usiłowań rządu sowieckiego do stworzenia samowystarczalności gospodarczej państwa rosyjskiego, liczyć nie możemy.

Twierdzenie powyższe potwierdza rzut oka na nasz bilans handlowy. Sprowadziliśmy w roku ubiegłym tkanin wełnianych za 20 660 000 zł, bawełnianych za 55 337 000 zł, odzieży za 18 602 000 zł, tkanin jedwabnych za 24 077 000 zł, a gotowego obuwia skórzanego za 31 634 000 zł. Cyfry te są zastraszające, a jednak absolutnie niepotrzebne. Wszystkie te towary figurują także po stronie aktywów bilansu handlowego, tylko w znacznie mniejszych pozycjach, a gorszych gatunkach. Jeżeli ze strony innej wysuwany bywa argument, że większość państwa, i terytorjalnie i ludnościowo, przyzwyczajona jest do wymagań rynków rosyjskich, to odpowiedzieć należy, że ta część państwa przedstawia właśnie najmniejszą siłę kupczą, a pozatem nie ulega wątpliwości, że wskutek działań wojennych i poznania innych stosunków, i tam się wymogi podniosły.

Niewyzyskanie, a raczej nieznanie powodem teraźniejszego kryzysu gospodarczego. Wina w tem leży nie całkiem po stronie fabrykantów, leży ona i po stronie kupiectwa, które, jeżeli chodzi o b. dzielnicę pruską, często tylko z przyzwyczajenia i wygody, zamawia towary pochodzenia niemieckiego, które jednak przed wojną znane były zagranicą z ich małej wartości. Kraj o takich bogactwach naturalnych powinien mieć wybitnie aktywny bilans handlowy, i jednak osiągnie się to do-

piero wówczas, kiedy tam, gdzie możliwość taka istnieje, zaspokoi się w pierw miejsce potrzeby wewnętrzne, a dopiero wówczas pomyśli się o eksporcie. Należy o tem pamiętać, że istnienie przemysłu, opartego wyłącznie na eksporcie jest absurdem ekonomicznym.

(Bek.)

Pożyteczne wydawnictwo.

Na wzór wielkich ksiąg adresowych Rudolfa Mossego, znanych w całej Europie warszawska reprezentacja tej firmy „Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej” przystąpiła już od kilku miesięcy z wielkim nakładem pracy i kapitału do opracowania tego rodzaju wydawnictwa, obejmującego całą Polskę, wraz z obszarem wolnego miasta Gdańska. Będzie to pierwsze dotychczas i jedyne w tak obszernym zakresie dzieło, którego brak dotkliwie odczuwają zarówno nasz handel i przemysł, jak i zagranica pozostająca z nami w stosunkach handlowych. Opracowanie olbrzymiego materiału informacyjnego ze wszystkich dzielnic Polski przez redakcję księgi niewątpliwie potrwa jeszcze kilka miesięcy, dlatego też redakcja zapowiada ukazanie się księgi w druku dopiero w trzecim kwartale bieżącego roku. Księga obok tekstu polskiego będzie zawierała i tłumaczenie francuskie ze względu na klientelę zagraniczną, a skorowidz 4000 branż, uwzględnionych w księdze, umieszczony będzie w ośmiu językach. Ze względu na to, że b. dzielnicę pruską zajmie pierwsze miejsce w tekście, akwizycję w Poznaniu i na Pomorzu już rozpoczęto. Na rejon ten przedstawicielem jest p. St. Zieliński w Bydgoszczy, Franko 8, którego akwizytorzy dziś rozpoczęli odwiedzać kupców i przemysłowców.

Targi Lipskie

odbywające się w tym roku od 1—7 marca, przedstawiają dla poszukujących rynków zbytu tę dogodność, że skupiają one istotnie międzynarodowe kupiectwo. To też należy przemysłowcom polskim, ze względu na ich dotychczasową abstynencję, imprezę tę przypominąć, ponieważ tylko drogą za znajomością Europy z naszymi wyrobami, uzyskamy lepszą opinię u obcych.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Powszechnego Związku Pracodawców w Bydgoszczy.

Poważna i najstarsza tutejsza organizacja Pracodawców, istniejąca od lat dwadzieścia, łącząca wszelki przemysł, drobny i nawet poważne kupiectwo, z większym personelem, od było we wtorek w Hotelu pod Orłem nadzwyczajne walne zebranie, zwołane celem ostatecznego zdecydowania o ramach, w jakich winno się prowadzić nadal działalność związkową. Zebrała się niewielka ilość członków, ponieważ sprawy będące na porządku obrad przedyskutowano już poprzednio kilkakrotnie i decyzja, mająca zapaść była raczej formalnością.

Zebranie zagalę przewodniczący związku p. Maksymilian Jankowski, dyrektor „Unji” dawn. C. Blumwe i Syn, przedstawiając zarazem pierwszy punkt obrad. Chodzi o korporacyjne przystąpienie do Centralnego Związku Pracodawców na Pomorzu, do którego tutejsza organizacja już dawniej należała. Jest to organizacja, mająca za członków poszczególne lokalne wzgl. okręgowe organizacje pracodawców w Tczewie, Czersku, Grudziądzu, Toruniu, Inowrocławiu, i t. d. powstała dla kierowania ruchem zarobkowym i załatwiania innych ogólnych spraw społeczno-gospodarczych. Prowadzi ją od kilku lat p. poseł Bobowski obecny na posiedzeniu. Powstałe nieporozumienia pomiędzy P. Z. P. a C. Z. P. zostały usunięte po przeniesieniu siedziby C. Z. P. do Bydgoszczy. Pertraktacje dotyczące się od dłuższego czasu doprowadziły do ugody i Rada Związkowa uchwaliła ze swej strony przystąpienie do czołowej organizacji w ocenie wspólnego frontu na większym terytorjum. Przystąpienie uchwalono bez dyskusji.

Następnie referował przewodniczący obecne położenie finansowe Związku, przedstawiające się bardzo korzystnie, ponieważ pozostaje kilkutyśne saldo plusowe. Celem dalszego prowadzenia roztropnej gospodarki, przeprowadziła Rada Związkowa poważną redukcję budżetu kwartalnego zmniejszając go pomimo większego wydatku na rzecz C. Z. P. aby umożliwić niższe składki, która ustalono ostatnio w wysokości 2 % od wypłaconych zarobków w poprzednim kwartale. Sprawozdanie to przyjęto z wielkim uznaniem do zatwierdzającej wiadomości.

Z powodu życzenia C. Z. P. znalazła się na porządku obrad sprawa zmiany nazwy zwa-

Wzrost wkładek oszczędnościowych.

Najwięcej oszczędzają urzędnicy i wojskowi. Ostatnie zestawienia wykazują pomyślny rozwój oszczędności. Dnia 4 lutego, oszczędności złożone w P. K. O. wynosiły 9,600,000 zł., przy 62,000 posiadaczach książeczek oszczędnościowych. Najliczniejszą kategorię wśród nich stanowią urzędnicy i wojskowi, drugą rzemieślnicy i robotnicy, trzecią zawody wyzwoleone, wreszcie czwartą młodzież szkolna. W jesieni u. r. przypadało na książeczkę 60 zł., obecnie 100 zł., 2), wkładowi posiada Warszawa, następnie województwo krakowskie, Górny Śląsk, a najslabiej rozwinięta jest oszczędność na kresach.

Dalsza niżka cen na zboże.

Z Chicago donoszą: Na giełdzie zbożowej zapanowała panika. Ceny pszenicy spadają gwałtownie. Przy zamknięciu giełdy notowano pszenicę 1.86 5/8 dolara, a nawet 1.56 5/8 dolara. Wiele firm zostało doprowadzonych nad brzeg przepaści. Zlecenia sprzedaży rosą z godziny na godzinę.

Ruch Polskiej linii lotniczej Aerolloyd.

Liczba lotów dokonanych przez płatowce Aerolloydu w r. 1924 przedstawia się naprawdę imponująco. Na przestrzeniach Warszawa—Lwów wykonano 762 lotów, Warszawa—Gdańsk 791. Warszawa—Kraków 327 lotów. Ogólna ilość przelecianych kilometrów wynosi 639 075, czyli prawie 16 okrążeń ziemi po linii równikowej. Najwięcej pasażerów przewieziono na linii Warszawa—Lwów — 769. Komunikacja z Krakowem miała ich 660. Ogółem przewieziono 2193 osób., 656,5 kg. poczty i 30,209,5 kg. bagażu i towarów. Największa regularność ruchu wynosiła na przestrzeni Warszawa—Gdańsk 96 5/8, dla Lwowa 92,8, dla Krakowa 82 2/3. Ilość godzin w powietrzu wynosiła 2733, czyli okrążyło 114 dni. Przeciętna szybkość 134 klm. na godzinę. Średni czas przelotu wynosił na linii Warszawa—Lwów 2 godz 43 m. Ruch utrzymywano 8 płatowców. Wszystkim „bojom, fatalistom i strachajłom” przypominamy, że od czasu założenia linii powietrznej nie było ani jednego wypadku śmierci, tak wśród pilotów, jak i wśród pasażerów.

Pożyczkę amerykańską otrzymamy prawdopodobnie już 16 b. m.

Jedno z pism krajowych dowiaduje się, że polska pożyczka w wysokości 50 milionów dolarów będzie prawdopodobnie w poniedziałek wyłożoną przez „Dile Rea det Compagny”, a mianowicie na 8 procent pod gwarancją rządową.

Upadłości.

Co do majątku firmy „Tartak w Wrześni” T. A. wdrożono z dniem 24. I. 25. postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca Ludwika Kandziory z Kościerzyny, pow. wyrzyski wdrożono z dniem 2. lutego postępowanie upadłościowe. Zawadawcą masy konkursowej jest kupiec Maksymilian Lewandowski z Bydgoszczy.

My zawsze szlachetni.

Jak wiadomo, w związku z zatargiem między Polską a w. m. Gdańskiem, rząd polski cofnął bardzo znaczne zamówienia na parowozy dla stoczni gdańskiej. Wobec tego dyrekcja fabryki „Parowóz” zamierzała zredukować 70% robotników. Obecnie rząd utrzymał w sile wymienione zamówienie, co znowu wywołało cofnięcie redukcji. Wiadomość o tem wywołała wśród robotników znaczne uspokojenie.

— Sprawozdanie z działalności Centr. Tow. Gospodarczego w naszym powiecie. Dzięki staraniom i dużym zabiegom prezesa p. Józefa Zychlińskiego z Kasowa, zebrania filii T. C. G. odznaczają się doborom ciekawych referatów i ożywioną dyskusją, w której poruszone są aktualne zagadnienia gospodarcze.

Po rozpatrzeniu spraw związanych z Kasą Chorych, wysłuchano referatu o ubezpieczeniach; referent p. Jasiński przytoczył szereg dowodów, wskazując na korzyści, jakie mają członkowie Krajowego Ubezpieczenia, a następnie rozwinęła się ożywiona dyskusja. P. Chmielewski referował o pertraktacjach nad kontraktem taryfowym Komisji Pracy. Inż. Mianowski mówił o pługach motorowych, wskazując na zalety „Fordson”, a podniósł jego wytrzymałość i dogodność użycia do wszelkich prac gospodarskich. Celem przekonania się o sprawności „Fordsona” postanowiono urządzić próbną orkę w Wojanowie u p. Chmielewskiego.

Duże zainteresowanie wzbudził też referat p. dyr. Raczkowskiego o szkodnikach i chorobach roślin. Po dyskusji referent obiecał na przyszłym zebraniu zademonstrować charakterystyczne szkodniki i choroby roślinne na specjalnych tablicach. Poruszono również sprawę organizacji zbytu mleka, a do przeprowadzenia odnośnych pertraktacji wybrano p. Jaranowskiego z Myśliczki, który na przyszłym zebraniu ma złożyć z wyników sprawozdanie. Prezes p. J. Zychliński składając sprawozdanie z zebrania Zarządu C. T. G. przedstawił wniosek uchwalenia składek na cele charytatywne. Zapadła jednogłośnie uchwała, w której ziemianie oświadczyli gotowość dać dobrowolnie na „Tanie Kuchnie” w Bydgoszczy taką ilość produktów, jaka w ogólnym obliczeniu na powiat przypadnie. Rozpatrując sprawy podatkowe, poruszono również działalność Wydziału Zawodowego, o pracach i działalności którego referował p. Krzemiński.

Księga Adresowa Przemysłu, Handlu i Finansów Polskiego Górnego Śląska. Opracowała Izba Handlowa w Katowicach, wydanie 1925.

Poważnym utrudnieniem w stosunkach handlowych między rynkiem krajowym i zagranicznym z jednej, a Górnym Śląskiem z drugiej strony, był dotychczas brak księgi adresowej, informującej o adresach firm przemysłowo-handlowych na Górnym Śląsku. Lukę tę wypełnia znakomicie świeżo wydana „Księga Adresowa Przemysłu, Handlu i Finansów Górnego Śląska”, opracowana przez Izbę Handlową w Katowicach.

Na treść tej księgi, która znaleźć się powinna odtąd w bibliotece podręcznej każdego przedsiębiorstwa, interesującego się Górnym Śląskiem, jako rynkiem zbytu, lub źródłem zakupów, składa się szczegółowy wykaz firm handlowych, według poszczególnych gałęzi handlu, dokładnie opracowany wykaz przedsiębiorstw przemysłowych, zawierający również liczne dane cyfrowe o produkcji, adresy instytucji bankowych, spółdzielni i t. p. władz państwowych, wojewódzkich i t. d.

Cena za egzemplarz oprawny 10 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach polskich i wydawnictwie czasopiśmie dla Handlu Zagranicznego Polski „Han-za” Sp. z o. o. w Mikołowie, na Górnym Śląsku.

Obrady zakończono po upływie dwóch godzin.

Brak techników w Polsce.

Przepełnienie szkół ogólnokształcących.

Przemysł i wszelkie dziedziny technicznej w Polsce odczuwają brak wykwalifikowanych techników i majstrów. Większość t. zw. techników, dotychczas obsługujących te dziedziny, składa się przeważnie z praktyków samouków, nieposiadających żadnego metodycznego wykształcenia. Pominąwszy inne przyczyny, właśnie ten brak pracowników wykwalifikowanych obehzanych z nowoczesnymi postęпами w dziedzinie techniki i nowoczesnymi sposobami wytwórczości, nie pozwala na podniesienia tempa i poziomu pracy zbiorowej naszego społeczeństwa.

Dla wszystkich gałęzi, wymagających wiadomości specjalnych, musi przemysł sprowadzać majstrów cudzoziemców i opłaca ich bardzo wysoko, wtędy, gdy ludność miejscowa niewykwalifikowana emigruje lub stara się szukać zajęcia na nędznych urzędach. Społeczeństwo, nie umiejące pracować zorganizowanie i fachowo, narzeka na wygórowane podatki, nie zwracając uwagi na to, że Państwo musi dla utrzymania swej niezależności, rozwoju i siły łożyć fundusze na oświatę, wojsko, drogi i administrację, i że obywatel pracą swą musi środków na to dostarczyć.

Stan biedy zmieni się musi. Jednym ze środków ku temu jest kształcenie się w kierunku zawodowym.

Należy poradzić rodzicom, nie mającym pewności w zapewnieniu swym dzieciom uposażenia podczas studiów w zakładzie wyższym, zachowanie dużej rezerwy w posyłaniu dzieci aż do ukończenia do szkół średnich ogólnokształcących. O ile młodzieniec, kończący średni zakład ogólnokształcący, nie jest przygotowany do życia praktycznego i napotyka trudności w znalezieniu pracy, o tyle technik z zakończonym wykształceniem średnim technicznym bez trudu będzie przyjmowany we wszystkich gałęziach przemysłu i przedsiębiorstwach technicznych prywatnych i komunalnych. Szkoły techniczne mają na celu urobienie pracownika technicznego.

Pracownik uzdolniony do technicznych czynności może oczywiście po odbyciu praktyki, być kierownikiem małych przedsiębiorstw, przy usilnym zaś dalszym samokształceniu się i wybitnych zdolnościach może nawet wybić się na stanowisko kierownicze w dużym przedsiębiorstwie. Szkoła techniczna obecnego typu polskiego przyjmuje ludzi bez dłuższej praktyki przedwstępnej, wymagając co najwyżej praktyki trzymiesięcznej, zaznajamia natomiast ze stroną rzemieślniczą zawodu przez pracę w warsztatach szkolnych i obowiązkową praktykę, trwającą co najmniej sześć tygodni w czasie każdego wakacji letnich. Prócz tego uczeń, po odbyciu nauki w szkole, nie otrzymuje od razu świadectwa ostatecznego, lecz dopiero po jednym lub dwóch latach pracy zarobkowej pozaszkolnej. Ten system ma na celu wypuszczać w życie siły techniczne, zupełnie i należycie przygotowane do tak trudnej i odpowiedzialnej pracy, jaką jest praca technika. Dodać trzeba, że rozróżniane są obecnie dwa rodzaje szkół technicznych:

a) rodzaj zasadniczy, do którego należy większość szkół; przyjmują one kandydatów, posiadających wykształcenie z 4 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub 7 klas szkoły powszechnej, nauka zaś trwa 3 do 4 lat, zależnie od zawodu;

b) rodzaj wyższy, w których wiedza technika, postawionego na stanowisku więcej odpowiedzialnym, musi opierać się na gruntowniejszym zasobie wiedzy teoretycznej. Są to szkoły budowy maszyn i elektrotechniki. Przyjmują oni kandydatów, posiadających wykształcenie z 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej, a nauka trwa 5 do 7 półroczy.

Przy zakładaniu i organizowaniu szkół przyjęta jest zasada, aby każda szkoła była przystosowana do pewnej gałęzi produkcji. W każdej szkole technicznej przewidziane są następujące grupy przedmiotów:

Nauki pomocnicze: matematyka, fizyka i chemia.

Nauki techniczne: podstawy rysunku technicznego, odpowiednie działy mechaniki ogólnej i stosowanej, nauki o materiałach i specjalne przedmioty z danej gałęzi techniki.

Prace w warsztatach i maszynowni. Nauki administracyjne: rachunkowość przemysłowa, kalkulacja, organizacja pracy i wiadomości prawno-handlowe.

Nauki ogólnokształcące, jednak w zakresie szczerpym i przystosowanym do danej gałęzi zawodu, jak: języki polski i obce, krajoznawstwo i nauka obywatelska.

Nauka prowadzona jest pogładowo. Zasadą naczelną jest, aby uczeń uczył się przez wykonywanie jakiejś pracy, np. pracując w warsztacie, laboratorium. Praca w warsztatach ma na celu nietylko wyrobienie perfekcji w wykonywaniu pracy, ale zapoznanie z jej rodzajami i charakterem. Praca w maszynowni ma zapoznać ucznia z właściwościami maszyn ruchu oraz nauczyć prawidłowej obsługi i pieczy.

Czynne są obecnie następujące szkoły techniczne:

A. Szkoły mechaniki i elektrotechniki:

1. budowy maszyn i elektrotechniki w Warszawie z jednym w Państwie wyodrębnionym wydziałem elektrotechnicznym;

2. budowy maszyn w Poznaniu (1. i 2. obie rodzaju wyższego);

3. szkoła mechaniki okrętów w Tczewie;

4. wydziały mechaniczne w szkołach przemysłowych w Krakowie, Białymostku i Lwowie, w szkole włókienniczej w Łodzi i górniczej w Dąbrowie, górniczej, technicznej w Wilnie oraz budowy maszyn w Grudziądzu (wszystkie trzy rodzaju zasadniczego);

B. Szkoły budownictwa (wszystkie rodzaju zasadniczego):

1. wydziały budownictwa architektonicznego w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Wilnie;

2. wydziały budownictwa drogowego i wodnego w Warszawie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie i Kowlu;

C. Szkoły włókiennicze (rodzaj zasadniczy):

1. szkoła włókiennicza w Łodzi z wydziałami: przędzalniczym, tkackim, farbiarsko-wykończalniczym;

2. wydział włókienniczy i farbiarski głównie dla przeróbki wełny w Szkole Przemysłowej w Bielsku.

D. Szkoły górnicze i hutnicze (rodzaj zasadniczy):

1. Szkoła Górnicza i Hutnicza w Dąbrowie Górniczej z wydziałami: górniczym, miernictwa kopalnianego, hutniczym;

2. Szkoła Wiertnicza w Borystawiu;

3. Szkoła Górnicza w Tarnowskich Górach.

E. Szkoły chemiczne (prócz wymienionej już włókienniczej i hutniczej):

1. wydział chemiczny w Krakowie;

2. wydział cukrowniczy w Bydgoszczy;

F. Szkoła Przemysłu Leśnego w Łomży.

G. Szkoła Grafiki Przemysłowej w Bydgoszczy.

H. Szkoły miernicze w Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Łomży i Kowlu.

J. Szkoły kolejowe, mające na celu kształcenie pracowników technicznych kolejowych w służbie mechanicznej i drogowej w Warszawie, Sosnowcu i Radomiu.

K. Szkoła Żeglugi Morskiej w Tczewie.

Bliższych informacji co do szkół powyższych udzieli Departament Szkolnictwa Zawodowego przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie, Bagatela 12.

Zebranie bezrobotnych.

W czwartek, 12 bm. odbyło się na dolnej sali „Ogniska“ zebranie bezrobotnych. Przeszło 600 osób zebrało się, by wysłuchać sprawozdań przedstawicieli związkowych o dotychczasowych wynikach pertraktacji z odpowiednimi władzami, a szczególnie z prezydentem miasta p. Dr. Śliwińskim. Zebraniu przewodniczył p. Dereziński z Z. Z. P., który jako pierwszy przedstawił stan rzeczy. Następnie referował p. Gołąbek z Chrz. Z. Z. i p. Zieliński z W. Z. Z referatów wynikało, że rozpoczęto energiczne kroki, ażeby ulżyć niedoli i nędzy bezrobotnych, których ogarnia coraz większa rozpacz. Znikąd pomocy, nikta tylko część pobiera szczupłe wsparcie z funduszu bezrobocia, a reszta... przeklina ustawy. Niemniej istnieją niedomagania w razie choroby, przez 13 tygodni przewiduje ustawa pomoc lekarską i lekarstwa po utraceniu pracy — lecz i tu robią w Kasach Chorych trudności. Chleb i żywność stale drożeje. Nie dziw, że podnienie mas jest poważne, a tu szeregi bezrobotnych codziennie się zwiększają. Radca miejski p. Góralewski dał wyczerpujące wyjaśnienia, jakie magistrat przedsięwziął kroki, ażeby przyjąć z pomocą bezrobotnym. Są zabiegi i pomysłowe widoki, że chleb będzie dla bezrobotnych tańszy, liczba obiadów w Kuchni Ludowej zostanie o 500 porcji powiększona, robotnicy, którzy zajęci byli przy pracach komunalnych otrzymają wsparcie z funduszu miejskiego, czyni się też energiczne kroki celem osiągnięcia kredytu na prace doraźne i budowlane. To wszystko jednak nie wystarczy, ażeby opanować sytuację, to też zebrani po krótkiej i rzeczowej dyskusji, w której zabierali głos pp. Dzierżgowski, Kawczyński, Dereziński, Gołąbek, Góralewski i inni, przyjęli jednomyślnie rezolucję, przedłożoną przez p. Gołąbka. Rezolucja brzmi:

„Zebranie bezrobotnych (międzyzwiązkowe) w liczbie przeszło 600 osób, w dniu 12. II. br. na dolnej sali „Ogniska“ w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 71, uwzględniając swoje trudne położenie, uchwalają w obronie swego bytu wybór stałej komisji bezrobotnych z udziałem przedstawicieli wszystkich związków zawodowych, która będzie

miała za zadanie występować jednomyślnie i energicznie w sprawach zabezpieczających byt i życie bezrobotnych i ich rodzin.

Działalność winna obejmować zakres wszelkich dążeń do osiągnięcia poprawy w kierunku

a) rozszerzenia ustawy o bezrobociu, odpowiednio do warunków obecnych,

b) udzielania pomocy dla chorych bezrobotnych i członków ich rodzin bez względu na czas bezrobocia,

c) starania o uruchomienie prac doraźnych,

d) wpływania na osiągnięcie kredytu dla miasta Bydgoszczy na rozpoczęcie budowy, a szczególnie domów mieszkalnych,

e) starania się o obniżenie cen na artykuły pierwszej potrzeby dla bezrobotnych

f) zaopatrzenia dziatwy bezrobotnych w wystarczającą odzież,

g) skłonienia przedsiębiorstwa do koniecznego powiększenia szeregów pracujących

Jak już wspomniano, rezolucja została jednomyślnie przyjęta, do komisji wybrano:

z pośród bezrobotnych Dyrde, Siemiątkowski, Dzierżgowski, Kawczyński i Szubricha, jako przedstawicieli związkowych: Derezińskiego z Z. Z. P., Gołąbka z Chrz. Z. Z. i Zielińskiego z W. Z.

Po ogólnych uwagach przez przewodniczącego zakomunikowano zebranie, które miało przebieg podniosły lecz spokojny.

Odpowiedzi Redakcji.

Naszemu P. T. Prenumeratorom w Bydgoszczy. — Informacji w sprawach waloryzacji, udzielamy ustnie w naszej redakcji od godz. 5—6 wieczorem, we wszystkie dni tygodnia, prócz soboty i niedzieli. Na listowne zapytania odpowiadać nie będziemy.

„Płomyk“. Tygodnik ilustrowany dla dzieci i wychowawców. Adres: Warszawa, ul. Świętokrzyska 30.

M. Gmys, Koronowo. Na pytania Pańskie nie możemy odpowiedzieć, gdyż są one niejasne. Nie podań Pańskich dat. (rok miesiąc), ani co to są za hipoteki — i jakie marki niemieckie czy też polskie?

A. Mnich — Damasławek. 1) Czynsz mieszkaniowy oblicza się zasadniczo od sumy opłaty czynszowej z r. 1914. 2) Suma ta jest stanowczo za wysoka.

W. M. Kamińska Królewska. 1) Wkłady oszczędnościowe w bankach ludowych waloryzuje się w stosunku 5% ale tylko takie, które z chwilą złożenia przedstawiały 2500 zł.; jeżeli zaś takiej sumy nie było, to należy się je przerachowywać według aktywów danej instytucji. 2) Za 4500 mkn. z sierpnia 1916 r. (hipoteka dziecienna) należy się 4140 zł.

G. Szłapa, Mirowica. — Janówiec leży w powiecie żnińskim

P. L. (Chrobrego 26.) Niech Pan się zwróci do konsulatu amerykańskiego w Warszawie z zapytaniem, czy zgodzi się jeszcze w tym roku wydać wizę?

K. S. S. 100. Miesięczny czynsz za wynajmowane przez Pana ubikację wynosi 15 zł, oraz świadczenia za wodę i t. p.

Jakób W. Strzelno. Za 1300 mkn. z 1910 r. z zaległymi odsetkami należy się 1610 zł. (Procent roczny wynosi 14,95 zł. ale w każdym następnym roku spada horrendalnie nisko stosownie do skali § 2 R. P. Rzezi P.

B. B. Łaszn. 1) Za markę przedwojenną niemiecką (Rozp. Pr. Rzecz. Pol. z dnia 14. maja 1924 r.) liczy się 1,23 zł. 2) Przerachowuje się w pełnej wartości.

A. Eorg, Tuchola. Historia ta zupełnie nie nadaje się do druku. Miej Pan trochę litości.

M. L. z Łobżenicy. Kto rozwiązania srad przysłał za późno, ten nie może być ogłoszony w spisie nazwisk.

Zapa. Za 19000 mkp. z 1920 r. zwykłej pożyczki — 172,90 zł.

„Kłosa“. Czasopismo to wychodziło swego czasu w Poznaniu, ale niestety zostało zwinione.

A. Żur. Dziękujemy za uwagi, ale sprawa już nieaktualna, bo rząd odstąpił od tego zamiaru.

Hilecki G. Szkoła gospodarza żeńska znajduje się w Sremie, następnie w Pniewach. W Poznaniu przy ul. Zwierzynieckiej 4 mieści się Szkoła przemysłowo-handlowa dla dziewcząt. Opłata miesięczna z utrzymaniem w Internacie 50 zł. Kurs roczny i dwuroczny. Na Pomorzu szkoła gospodarstwa domowego Izby Rolniczej znajduje się w Kowalewie.

W. S. z pod Tucholi. Wysokość spłaty wkładów oszczędnościowych w bankach, jest zależna od wartości bieżących aktywów. W sprawie przerachowania swych wkładów, niech Pan się zwróci do Komisarsza rządowego dla spraw waloryzacyjnych przy danych bankach.

K. K. G. 1204. 1) Spadek po rodzicach waloryzuje się w pełnej wartości. 2) Za 1200 zł. z 1906 r. — 1476 zł. 3) Wysokość stopy procentowej musi być oznaczona w księdze hipotecznej lub na testamentie. 4) Dłużnik ma prawo swi ki spłaty do 1927 r. włącznie.

Stały czytelnik z Zielonczyna. Na to pytanie odpowie Panu jedynie Krajowa Ubezpieczalnia w Poznaniu.

J. K. Koronowo. Pożyczki zwykle przerachowuje się w stosunku 10% (§ 11. R. P. Rzecz. Pol. z 14. 5. 1924 r.) czyli za 7000 mkn. z lipca 1919 należy się 294 zł.

S. Possow, Koronowo. W sprawie Pańskiej zwrócić się do tutejszej dyrekcji Kasy Chorych.

W. Sikorski, Jastrzębie. Na pytania listowne pisane ołówkiem i niewyraźnie, wcale nie odpowiadamy.

A. Szczepaniak, Bydgoszcz. O krzywdzących ogół zarządzeniach w sprawie waloryzacji wkładów oszczędnościowych już nie raz pisaliśmy. Niestety jednak nasze uwagi nie przyniosły żadnego skutku. Listu nie możemy ogłosić, ponieważ wiemy, że on nic nie zmieni.

J. Kozak Talmierowo. Za 4000 mk. pożyczki hipotecznej należy się 498 zł.

J. Grab., Miejski Bochnin, C. Hartwig jest wielką firmą spedycyjną w Bydgoszczy. P. znanu, i innych większych miastach.

„Procent od hipoteki“. 1) Za 1700 mkp. 313,65 zł. 2) Tak, ale czas spłaty hipoteki jest oznaczony do dnia 1. 11. 1927 r. włącznie.

Czytelnik W. Z. Gr. Należy podać, jakiej hipoteki? Czy to jest reszta ceny kupna, czy też pożyczka hipoteczna i w jakich markach, polskich czy niemieckich?

N. N. Tuchola. 1) W sprawie przerachowania depozytów bankowych, niech Pan zwróci się do Komisarsza rządowego dla spraw waloryzacji przy danym banku. 2) Za 900 mkn. — 1107 zł. 3) Za 7000 mkn. reszty ceny sprzedaży — 5390 zł. Sąd jednak może stosownie do wartości majątku dłużnika, sumę tę proporcjonalnie zmniejszyć.

J. D. K. Za 100,000 mkp. z 1920 r. — 2500 zł. 2) Za 5000 mkn. z 1. VIII 1921 r. — 625 zł. zaś za 2000 mkn. z 10. XII 1919 r. — 42,00 zł.

3) Za 6500 mkn. z 1. VIII. 1918 r. — 438,35 zł. Zaległe odsetki procentowe dolicza się zwykłe corocznie do kapitału. Procent roczny wynosi 18,80 zł. 4) Jeżeli tylko dłużnik jest w możności

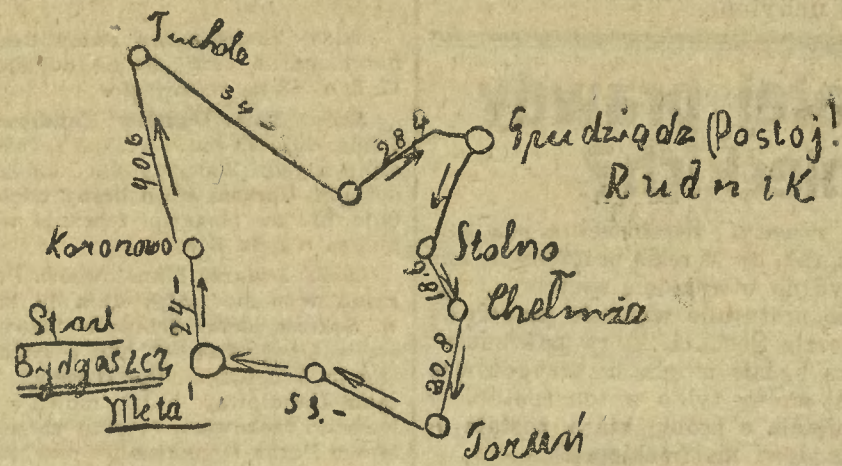
Em. el. Trzemeszno. a) Za 6000mkp. (pełna wartość) 7380 zł. b) Zaległy procent oblicza się zwyczajnie, dzieląc z każdego roku odsetki przez (11 mkn. — 1921 r.) (70 mkn. — 1922 r.), (35,000 mkn. — 1923 r. (? mkn. — 1924 r.), a wtedy wypadnie procent w złotych. Procent zaległy ma Pan prawo żądać. c) Wysokość stopy procentowej przeważnie wyznaczona zostaje podczas zapisu hipoteki lub testamentu. d) Spłatę hipoteki może Pan żądać natychmiast. Sąd jednak z powodu złego stanu majątku dłużnika ma prawo spłatę odwlec do jakiegoś okresu czasu.



Jednodniowy raid zimowy Wielkopoli. Automobilklubu.

Wielkopolski Automobilklub w Bydgoszczy organizuje w niedzielę, dnia 22-go lutego br. jednodniowy raid zimowy według marszruty Bydgoszcz — Koronowo — Tuchola — Swiecie — Grudziądz — Chełmża — Toruń — Bydgoszcz. Razem 247,8 klm.

Rozpoczyna się on o godz. 9 rano z Placu Wolności — powrót około godz. 4 popoł. Rozdanie nagród tegoż samego dnia wieczorem w hotelu Pod Orłem (gdzie na zakończenie odbędzie się ochocza zabawa w gronie automobilistów).



Mapka orientacyjna do raidu w dniu 22. bm.

Program „Wielkopolskiego Automobilklubu“ filji bydgoskiej na rok 1925.

Na ogólnym zebraniu w dniu 15 bm. przyjętym został poniższy program sportowy na rok bieżący opracowany przez komisję sportową. Dnia 22 lutego raid zimowy samochodami na przestrzeni około 200 z zaplombowanymi motorami. Samochody, które przejadą całą drogę bez punktów karnych — otrzymają premję. Po raidzie rozdanie nagród i wieczorek tańcujących. Dnia 24. maja wycieczka do Poznania i udział w wyścigach. Dnia 7 czerwca wyścigi międzyklubowe w Bydgoszczy na torze Ossowa Góra — Mrocza — Nakło.

Lipiec a) Gymkhana, b) Wycieczka do Berlina na wyścigi w Avus. Sierpień a) Zlot gwiazdkowy samochodów do Bydgoszczy (Sternfart) z okazji regat w Brdziejcu. b) Korso kwiatowe samochodów, i motocykli w dniu regat. Wrzesień Wycieczka do Gdyni lub Ciechocinka. Dnia 4. października wyścigi na torze Ossowa Góra — Mrocza — Nakło. Oprócz tego planowana jest wycieczka do Paryża na międzynarodowe wyścigi samochodów w dniu 26 lipca rb. na torze Paryż—Montlhery.

„Dzień Sprawności Fizycznej“ młodzieży szkolnej.

Dnia 6 bm. na odbytem zebraniu kierowników ćwiczeń fizycznych, w szkołach średnich w Bydgoszczy, postanowiono urządzić w dniu 7 czerwca br. wspólne popisy gimnastyczno-sportowe młodzieży szkolnej w Bydgoszczy. Program tych popisów w ogólnych zarysach przedstawia się następująco: 1) Defilada. 2) Wzorowa lekcja gimnastyki (Miejskie gimnazjum im. Kopernika). 3) Zawody lekkoatletyczne, (dla wszystkich szkół) 4) Gry ruchowe (Gimn. Humanistyczne — Gimn. Klasyczne). 5) Piramidy (Seminarjum Nauczycielskie). 6) Ćwiczenia wolne wspólne dla wszystkich szkół. Ułożenia i opublikowanie odpowiednich ćwiczeń obrazowych polecono mnie, co też niniejszem czynię. Osobnych kopji tych obrazów dla kierowników nie wysyłam. Ćwiczenia wolne dla młodzieży szkół średnich są następujące:

Obraz I.

Postawa pierwotna zasadna, ramiona w dół, ręce otwarte. Obraz powtarza się 4 razy. Takt 4/4. I. 1—2) Unieś się na palce, ręce złoż na biodrach. 3—4) Przysiad, kolana szeroko, ręce oparte o ziemię wewnątrz kolan, patrz prosto przed siebie. II 1—2) Wyrzuć nogi w tył do podporu, leżąc przodem o ramionach prostych. 3—4) Powrót do postawy poprzedniej. III. 1—2) Wypad prawą nogą w prawo, prawe ramie w pion nazwewnątrz, lewą w dół nazwewnątrz (ręce zwrócone dłońmi do przodu.) 3—4) 1/4 obrotu w lewo do kłęczki na prawem kolanie, ramiona wprzód, dłońmi do środka, prawe ramie łukiem dolnym. IV. 1—2) Ramiona w bok (dłońmi do przodu) 3—4) Powstań, przyciąg prawą nogę do lewej, ramiona opuść w dół, postawa zasadna.

Obraz II. (pływanie).

Obraz powtarza się 4 razy, Takt 4/4. I. 1—2) Ramiona przenies przodem w pion (dłońmi do środka). 3—4) Ramiona opuść przodem w dół, i przynieś wstecz za siebie (łokiec), skłoni tułów w przód, patrz przed siebie, postawa napalcowa, kolana proste. II. 1—2) Prostuj tułów, wykrok prawą nogą, ramiona przenies dołem wprzód (promień). 3—4) 1/4 obrotu w lewo, przyciąg prawą nogę do lewej, ramiona w dół.

III. 1—2) Przysiad, kolana szeroko, pięty złączone, ramiona skurcz, ręce złączone pod brodą (dłońmi do przodu). 3—4) Poskokiem rozkrok i powstań do postawy prostej rozkroczonej, ramiona wyrzuć wprzód, (grzbiet) ręce złączone. IV 1—2) Podskokiem nogi złącz, ramiona w bok, (ręce grzbiet). 3—4) Ramiona w dół, postawa zasadna. Dalsze trzy obrazy ułożę i podam do wiadomości w pierwszym tygodniu m. marca. **Albrycht.**

Stadion Miejski.

Wostatnim numerze „Maratonu“ czytamy: Dowiedzieliśmy się i to z ust zupełnie wiarygodnych, że Magistrat przystąpi niebawem do drenowania Miejskiego Stadionu. Oprócz drenowania, sam środek boiska ma być doprowadzony do dobrego stanu i używany tylko przy zawodach lub występach oficjalnych pierwszorzędnych.

Na treningi ma być przygotowany plac obok głównego boiska, od strony północno-zachodniej. Na zapytanie, czy Magistrat nosi się z zamiarem wydzierżawienia boiska, jednemu z miejscowych towarzyszy odpowiedziano iż jest to rzeczą niedopuszczalną.

PIŁKA NOŻNA.

I. K. S. „Dobij“ (Nakło) — I. K. S. „Victoria“ (Bydgoszcz) 1:1. Dnia 8-bm. spotkały się powyższe drużyny w Nakle, na boisku w Strzelnicy. Silny skład „Dobij“ i liczni jego zwolennicy liczyli na wysokocewrowe zwycięstwo, lecz okazało się inaczej. Wynik remisowy sam wskazuje, że „Victoria“ pomimo że przyjechała w ósemkę i dla zrównoważenia sił musiała dobrać trzech graczy z K. S. „Nakło“, jest przeciwnikiem, którego nie należy lekceważyć. Gra z początku otwarta, stawała się przy końcu ostrą, a nawet brutalną, ze strony „Victorji“ skutkiem czego bramkarz „Dobij“ już w 36 min. skontuzjowany wychodzi z boiska. Tempo gry podtrzymywał jedynie środek pomocy gospodarzy, który też zdobywa jedyny unkt dla swych barw. „Victoria“ grająca z większą dozą szczęścia przeprowadza czasem groźne ataki przed bramkę „Dobij“, które też w końcu zostają uwiecznione goalem. Po przerwie wynik niezmienny. **Ascaro.**

Otwarcie sezonu futbolowego w Bydgoszczy. Zawody K. S. „Polonia“ — K. S. „Goplanja“ (Inowrocław 8:1 (5:1)).

Tegoroczny sezon piłkarski rozpoczęła „Polonia“ meczem z Inowrocławską „Goplanja“. Zawody rozpoczęły się ze znacznym opóźnie-

niem, w obecności dość znacznej liczby widzów przeważnie młodzieży szkolnej. Grę rozpoczyna Goplanja, lecz Polonia odbiera piłkę i już w drugiej minucie zdobywa pierwszą bramkę. Goplanja pragnie się zrewanżować, co się jej też po ofiarnej grze lewej strony ataku udaje. W ósmej minucie wynik wyrównany, lecz odtąd Polonia opanowuje całkowicie boisko i zdobywa do przerwy 5 bramek. Po przerwie Goplanja zmienia bramkarza, co jej wyszło nieco na korzyść gdyż końcowy rezultat był 8:1 (5:9)

Bramki wbił: Hybiak, Obremski, Popowski i Szarmach. Goplanja wystawiła drużynę bardzo słabo zgrana, a zwłaszcza miała nieszczęsnego bramkarza. Niezłym był jej lewy atak. Polonia lekceważyła sobie przeciwnika, wobec czego gra była jeszcze mniej interesująca. Z Polonii wyróżnił się Obremski, Buczkowski natomiast nie miał pola do popisu.



61.

Wstaw się ty pomiędzy stał (Może ich być tylko dwa; Nie znaczy to, byś je miał, Lecz byś między nimi stał). I gdy myślisz o teatrze, Niechaj dłoń ci czolo natrze; Albo szukaj w dyplomacji, Tej szarady jakiejś racji. A udatne rozwiązanie, Bez pochwały nie zostanie.

K.

62.

Wprost — smak, Wspak — ptak.

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli: nr. 59: Batory; nr. 60: kompas, metryka, śpilki, niebo.

Trafne rozwiązanie nadesłał:

Bydgoszczy: A. Kuhn, A. Pawłowski, J. Bręczyński, L. Saganowski, H. Hylmańska, J. Politycka, M. Śliwińska, W. Gryckowski, W. Langerówna, E. Palicki, Z. Saganowska, E. Szyłke, M. Szyłkówna, W. Kosmala, J. Leppertówna, A. Górski, F. Nawrotówna, B. Porzych, A. Chmielewska, B. Pudłowska, J. Filipiak, Z. Kruszewski, J. Stencelówna, F. Lepek, B. Markowicz, E. Lisówna, G. Jabłońska, T. Brzozowski, M. Czerwiecki, I. Palicka, M. Wojciechowska, E. Lis, L. Szyłkówna, R. Klebowski, H. enowska, A. Hanusiak, J. Pezała, M. Jarocka, E. Lubaszewska, H. Saganowska, E. Szpakowski, H. Derucka, A. Ehrbarówna, J. Szpakowski, H. Bukoltówna, E. Orłowiczówna, A. Gryskówna, W. Orłowiczówna, F. Kudelski, W. Langerówna, L. Gill, E. Pezała, E. Jarocki, A. Rekowski, W. Płociniakówna, Z. Stencel, R. Szumiński, Fr. Domagalski, J. Nowakówna, P. Hoffmanówna, M. Domagalska, Z. Papierowska, Z. Lonatowska, C. Bukoltówna, J. Płoszyńska, E. Palicka, T. Maciejewska, L. Maćkiewicz, St. Ziółówna, A. Józwiakowska, K. Siwczak, H. Kurkerewiczówna, E. Dojas, J. Grus, S. Papierowski, A. Kowalkowska, M. Jakubowski, W. Winiarski, J. Winiarska, E. Lenkowski, P. Winter, L. Mąka, F. Czerniak, M. Langerówna, I. Kasnowiczówna, L. Papierowska, T. Lisiecki, K. Pałubiński, W. Straszkiwicz, Fr. Bzdawczanka, P. Krügerówna, H. Hoffmanówna, M. Ziółówna, J. Stencelówna, L. Papierowska, W. Straszkiwiczówna, E. Straszkiwicz, H. Jasiewicz, U. i S. Nowakowskie, J. Dojasówna, B. Pasternak, H. Lutostawska, L. Poraziński, W. Nalaszek, M. Romańska, St. Kurkerewicz, E. Budziak, W. Ciudzińska, H. Ratajczakówna, K. Woźniowski, E. Talkowski, K. Lampkowska, A. Radzikowski, J. Lonatowski, Z. Stencel, L. Biecki, E. Heleska, A. Grylewicz, C. Piechowska, Z. Papierowska, Z. Duszyński, J. Piechowska, E. Lewandowski, J. Bzdawczanka, M. Ryszewska, J. Ganasińska, Z. Żuralska, J. Żuralska, L. Duszyński, G. Kowalska, H. Taraniewicz, I. Przywarska, L. Krügerówna, J. Zareba, W. Kociłowska, Z. Kostujakówna, H. Jarocka, E. Jarocki, Z. Majka, B. Mackiewicz, W. Nowakówna, A. Stachowiakówna, I. Łysiak, J. Ardt, J. Lonatowski, Z. Lonatowska, A. Zieliński, S. Zielińska, L. Papierowska, W. Jurkówna, M. Szukalski, Z. Kowalski, K. Zieliński, K. Kaczmarkówna, H. Klimek, H. Wojciechowska, M. Dorozwińska, A. Rakowski, F. Wojciechowski, L. Kudlicki, A. Koczorowski, A. Nadolski, A. Szramka, A. Pawlikowski, W. Lewandowski, R. Lipczyński, E. Grubich, M. Orliński, E. Talkowska, J. Geleciński, K. Gołębiewska, A. Nowicka, M. Śliwińska, J. Kirsztajn, E. Lubaszewska, L. Harendarski, M. Zielińska, M. Tenbertówna, St. Fluda, F. Górzyński, T. Krawczyńska, H. Kulczyńska, T. Arndt, L. Kitowska, K. Bethkówna, L. Banaszakówna, W. Kulczyński, Z. Siu-

chnińska, A. Nowicka, G. Lewandowska, W. Kamiński, K. Kałczanka, M. Kirsztajnówna, J. Talkowski, H. Brossówna, St. Muszyński, P. Redlarska, St. Okoniewska, K. Turecha, E. Niemczewska, A. Grzelanka, H. Raszejanka, M. Niemczewski, D. Zahaczewska, A. Kawczyński, W. Świetlik, J. Okoniewski, J. Wojtas, St. Kawczyńska, E. Czyzewski, B. Smolarek, H. Tomalak, St. Ratajczak, W. Gostański, P. Wojciechowski, A. Gonia, H. Nehrynżanka, K. Grzelanka, M. Gonianka, H. Bukoltówna, I. Nehrynżanka, Z. Hanusiak, St. Nehrynżanka, B. Siekierski, F. Koniariski, A. Skrzypczak, B. Przybylski, W. Gill, W. Milchert, M. Pościwardowski, M. Szukalski, M. Kepiński, E. Lipczyński, E. Knich, J. Chelminiak, Z. Domagalski, K. Goralewska, B. Radowski, I. Lewandowska, I. Szramka, J. Brocka, Z. Szumiński, P. Hećiak, E. Szatkowska, F. Ryszewski, Z. Gummer, H. Hoffmanówna, P. Hoffmanówna, A. Moniszewska, M. Lis, A. Lis, T. Majerowicz, A. Nowaczyński, Z. Orłowiczówna, W. Lampkowski, B. Madaj, J. Biecki, E. Muszyńska, F. Muszyńska, E. Niemczewski, W. Zakrzewski, F. Gruse, E. Urbanyi, S. Świetlik, A. Gruse, E. Tarczyńska, P. Lewandowski, St. Grackowska, J. Urbanyi, J. Lewandowska, I. Marchewka, Z. Marchewka, R. Tabaczyński, M. Kamińska, W. Nowakówna, W. Adamcówna, H. Reszkówna, M. Wesotowska, H. Begierówna, P. Grabowski, M. Grabowska, Z. Voilmüllerówna, M. Hybiak, M. Cepłuchówna, H. Bytnarówna, M. Książkiewiczówna, J. Kufelówna, A. Motylewska, S. Suchocka, P. Motylewska, W. Królik, L. Cech, M. Jasińska, St. Jasińska, B. Pietrowicz, E. Bedernik, J. Napierała, E. Kamińska, St. Jurkówna, K. Goralewska, S. Kosiak, H. Kulczyńska, A. Drybulska, T. Krawczyńska, L. Banaszakówna, W. Jurkówna, W. Kulczyński, Z. Pokorski, H. Jabłoński, L. Hopówna, E. C Frankiewicz, E. Szatkowska, H. Zydlewski, M. Łochocka, St. Kątna, E. Goncerzewicz, A. Sznajdrowski, H. Wojciechowska, F. Jabczyński.

P. Rosiński, A. Rosińska — Fordon, F. Krzyżanowski — Rynarzewo, P. Radomski — Unistaw, St. Gutkowski, E. Adamczewski — Rynarzewo, J. Dylewski, K. Dylewski, H. Radowska, Cz. Witkowska — Unistaw, J. Kowalczyk — Sołec, Kujawski, F. Giebartowski — Skuśk, M. Tenbertówna — Kcynia, Dworzec, B. Malicki — Przytki, p. Brzoza.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

- 1) M. Jakubowski, Bydgoszcz, ul. Podgórze 3, (Stefan Władysław Bryła „Ameryka“.)
- 2) Monika Wojciechowska Bydgoszcz, ul. Pod Blankami (Jan Łada „Oman“.)
- 3) Helena Raszejanka, Bydgoszcz, ul. Śląska 12 (Hanna Krzemieniecka „Lecą wichry“! — powieść.)
- 4) H. Radomska, Unistaw, (Włodzimierz Korsak „Ku indyjskiej rubieży“.)

— Już wyszedł z druku zbiór wszelkich statutów podatków miejskich, obowiązujących w mieście Bydgoszczy. Do nabycia po cenie 1 złoty za egzemplarz w Miejskim Urzędzie Podatkowym Nowy Rynek 1. Kto chce wiedzieć dokładnie i jasno wiedzieć, czy i jakie podatki komunalne płacić jest obowiązany, dlatego książka powyższa jest cennym i niezbędnym podręcznikiem.

Berlin zagrożony?

Niemcy wobec aktualności paktu bezpieczeństwa, wysuwanego w rozmowach między premierem Herriotem a lordem Creye, usiłują rozpowszechnić w Europie przekonanie, że pakt bezpieczeństwa musi być rozpatrywany także z punktu widzenia bezpieczeństwa Niemiec.

„Koelnische Zeitung“, która stoi w bliskich stosunkach z sferami dyplomatycznymi, wystąpiła z twierdzeniem że Berlin jako stolica zagrożony, gdyż znajduje się o 170 klm. od granicy polskiej. Eskadra samolotów, której promień działania musi wynosić 400 klm. w ciągu 2 godzin może obrócić w perzynę parlament, urzędy i wszystkie ważniejsze budynki.

Z tem umotywowaniem wystąpiły i inne pisma niemieckie.

Czeski wał ochronny na granicy Śląskiej.

Z Cieszyna donoszą: W ostatnich tygodniach rozparcelowano w Markłowicach Dolnych w powiecie frysztaockim dobra hr. Larvsza — naturalnie tylko między Czechów. Na rozparcelowane działki przybywa 60 rodzin czeskich z głębi Czech. Otrzymują one subwencje i wszelką pomoc od rządu na rozbudowanie się. Podobnie stało się już w innych wioskach powiatu frysztaockiego, jak w Niem. Lutyni i Zawadzie.

Małki i Ryfki jako amazonki.

W Jeruzolimie, jak donoszą dzienniki londyńskie, utworzył się oddział amazonek żydowskich zwany „batalionem smierci“, w celu obrony na uboczu położonych osad przed napadami rozbójniczych plemion Beduinów.

Listy z Pomorza.

Cztery stolice Kaszub. — Pierwsze wra-
żenie. — Dziwaczna nomenklatura. —
Kościół parafjalny. — Bolączki. — Sta-
rostwo zajmuje się tem, czem zajmować
się nie powinno, a nie zajmuje się tem,
czemby się zająć musiało. — Kaszuba o
Kaszubach. — Teatr objazdowy.

(Od własnego korespondenta.)

Kościerzyna, 12 lutego.

Dotychczas na Kaszubach pozostaje
sporna i nierozwiązana kwestja, które
mianowicie miasto jest stolicą Kaszub.
Do tej roli pretenduje Wejherowo, Ko-
ścierzyna, Puck, a ostatnio dochodzi
Gdynia, coraz bardziej się rozwijająca.
Kwestja to na pozór drugorzędna,
wszakże znając zaciętość i upartość, a
prócz tego ambicje naszych Kaszubów,
spór ten niekiedy namiętnie się za-
ostrza. Nie chcę ja do sporu tego wty-
kać swoich trzech groszy, notuję tylko
ten dylemat gwoli dziennikarskiego o-
bowiazku, chcąc tym zaznaczyć nastro-
je, panujące na ziemi kaszubskiej. Je-
stem w Kościerzynie, a wybitny znaw-
ca tutejszych stosunków, rdzenny Kas-
zuba i urodzony Kościerzak, dowodził
mi długo, że żadne inne miasto, tylko
Kościerzyna jest stolicą Kaszub.

Kościerzyna jest miłym i sympat-
yczne sprawującym wrażenie miast-
eczkiem. Już od dworca idąc aleją i
wchodząc w schludne ulice tego miasta
podróżny sympatyzuje z tym starym
kaszubskim grodem.

Miasteczko to jest dość ożywione,
widac tu i owdzie gustowne wystawy
sklepowe. I zły tylko jestem, gdy wcho-
dzę w ulicę — jak się nazywa, nie pa-
miętam — która posiada cukiernię i re-
staurację. Nic to osobliwego, prawda,
dużo jest ulic w Kościerzynie, czy ja-
kimkolwiek innym mieście, które po-
siadają cukiernię, kawiarnię, ale nie
spotkałem jeszcze nigdzie cukierni i
restauracji pod zawołaniem „3 Maja”.
Tam do licha, czyżby istniał jaki zwią-
zek między Majową Konstytucją a przy-
bytkiem słodkich rzeczy i napoi wysko-
kowych? Asosjacja wrażeń nasuwa
mi gdzieś kiedyś widziane piwo Szope-
na. Zapytałem się, czyby właściciel bro-
waru tak się nazywał? Nie! A więc
poco używać nazw, imion, które po-
dyktowane może są najlepszą intencją,
wzwlako przez swoje niezręczne zesta-
wienie stawiają niejednego w pozycję
conajmniej przykrego zakłopotania.
Ale wróćmy do Kościerzyny. Kieruję
swe kroki do kościoła parafjalnego.
Jest to kościół zbudowany niedawno, w
1914 roku, na miejsce starego, nie za-
spokajającego potrzeb religijnych dużej
parafji kościelkiej. Zewnętrzny wgląd
kościoła bardzo ładny, rozmiary
jego dość obszerne, kształt kościoła jest
owalny. Mile uderzają oko tablice, wi-
szące przy drzwiach kościelnych z na-
zwiskami tych parafjan, którzy w la-
tach 1914—1921 wojny światowej i
walki naszej o niepodległość polegli na
polu chwały. Kościół pusty, bo jest po-
łudnie. Mój Cicerone, babina ze szczot-
ką w rękę, udziela wyjaśnień, sama
się narzucając, zwabiona widokiem go-
ścia w świątyni o tej porze. Z rozmowy
jej dowiedziałem się, że jeszcze jest ko-
kościółek na miejscu, gdzie „chowią
trupów”. Terminu cmentarz kobiecina
nie używa, nie wiem, dla jakich powo-
dów, może dla plastyki opisu. Wałę-
sam się po mieście, tu i owdzie przy-
godną zawrze znajomości. Interlokutor
mój, zasiedziały obywatel, informuje
mnie o panujących tu stosunkach.

— Nie wszystko to tak ładnie tu
wygląda, jak się panu wydaje — wtrą-
ca mój rozmówca. Dużoby, panie, mo-
żna pisać, całe strony o tutejszych sto-
sunkach. Mamy tu starostwo, a przy
starostwie jest bank powiatowy, a przy
banku powiatowym jest dom handlowy.
I co pan powie, ten dom handlowy, ja-
ko instytucja powiatowa, utrzymująca
się z podatków obywateli, a także prze-
cież i kupiectwa, temu kupiectwu robi
konkurencję, sprzedając nie tylko hur-
townie, ale i detalicznie swe towary.
Czyż może być większa niesprawiedli-
wość? Cóż ten kupiec ma zrobić, z czego
będzie płacił podatki, gdy już nie tylko
żydostwo, ale nawet instytucje samo-
zrządowe biorą się do nieswoich rzeczy.

Ustrój administracyjny byłego zaboru pruskiego.

Warszawa, 13. 2. (Pat.) Sejmowa
komisja administracyjna zatławiła po-
stanowienia przejściowe do ustawy o
organizacji gmin, w szczególności przy-
jęła artykuł, według którego istniejące
na terenie byłej dzielnicy pruskiej ob-
szary dworskie zostaną włączone do jed-
nej lub kilku otaczających je gmin. Na-
stępnie zatławiono kwestję t. zw. komi-
sarzy obwodowych w województwie po-
znańskim i wójtów administracyjnych
w województwie pomorskim, którzy na
zasadzie dotychczasowych ustaw wy-
konywują poruszony im zakres działa-

nia. Kwestje te uregulowano w ten
sposób, że kompetencje tych organów
przelane zostały na zarządy gminne,
które powstaną na zasadzie nowej u-
stawy.

Uchwalone przez galicyjski Sejm
przepisy, dotyczące zarządu dobrami
gminnymi, zostały rozciągnięte na byłą
dzielnice pruską.

Wreszcie uchwalono klauzulę, we-
dlug której wszystkie dzielnicowe usta-
wy gminne, pruskie, rosyjskie, galicyj-
skie i węgierskie zostaną wyraźnie w
zupełności uchylone.

Kiedy dowiemy się całej prawdy o zbrojeniach niemieckich?

London, (PAT.) „Evening Standart”
donosi, że końcowy ustęp sprawozdania
międzykoalicyjnej komisji kontrolującej za-
wiera następujące punkty: Stan reichswehry
i policji przekracza dozwolone granice. Do
reichswehry werbowani są bezprawnie stu-
denci. Rząd niemiecki urządza tajne składy
broni i amunucji. Fabryki broni i amunucji
nie zostały zlikwidowane, lecz są jeszcze
w stanie sporządzać materiał wojenny, zlwlasz-

cza ciężkie armaty. Reichswehra jest zo-
rganizowana tak, że w razie potrzeby będzie
mogła służyć do utworzenia wielkiej armji.
Sprawozdanie protestuje wreszcie przeciwko
mowie generała Seeckta, który powiedział:
Reichswehra będzie mogła się przygotować do
przyszłej wojny tylko w ten sposób, iż
będzie pamiętała o broni, która została o-
debrana narodowi niemieckiemu.

Komunikacja lotnicza Warszawa—Bu- kareszt.

Warszawa, 13. 2. (Pat.) Jutro, t. j.
w sobotę, o godz. 1 odleca z lotniska w
Mokotowie polskie samoloty, należące
do polskiej linii lotniczej Aerolloydu,
mające odbyć lotu t. zw. komisyjny,
czyli próbny z Warszawy do Bukare-
sztu w celu zbadania warunków uru-
chomienia stałej komunikacji pasażer-
skiej, towarowej i pocztowej między
oboma temi miastami.

P. Witos zapowiada sensacyjne rewe- lacje.

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.) W dzi-
siejszym „Echu Warszawskim” b.
premier Witos wyjaśnia przyczynę u-
wolnienia oskarżonego Szafrana od za-
rzutu oszczerstwa w tym sensie, że ad-
wokat jego (p. Witos), spóźnił się na
termin sądowy. Dlaczego zaś jego ad-
wokat się spóźnił, obiecuje p. Witos wy-
jaśnić w najbliższym czasie, dodając, że
będą to wyjaśnienia bardzo sensa-
cyjne.

Hurtownia ta rozwija na szeroką skalę
swą akcję, a co ma począć kupiectwo
polskie. Na tę imprezę idą pieniądze
społeczne i czy to nas nie boli, że na-
szym własnym funduszem nas się
zwalcza? Czyż może być więcej krzyw-
dząca niesprawiedliwość? Przecież sta-
rostwo ma inne prawem zakreślone o-
bowiazki, a tymczasem zajmuje się
tem, czem się zajmować nie powinno.
Weźmy na ten przykład naszą elektro-
wnię. Jest ona w stadium kompletnego
zniszczenia, po godzinie 12-ej Koście-
rzną zalegają ciemności, bo elektro-
wnia nie działa. Czy nasze urzędy miast
bawić się w handel raczej nie powinny
się troszczyć o to, co ich jest pierwszym
obowiazkiem? Tak, ale z tego nie płyn-
ą dochody, procenty, gratyfikacje.
Czas by był, aby nasze Województwo
sprawą tą się zajęło, gdyż z tego powo-
du wielkie wśród miejscowego oby-
watelstwa panuje rozgoryczenie. (Istotnie,
trzeba przyznać, rzecz to niesłychana i
niewątpliwie czynniki właściwe kwe-
stję tę zbadają i odpowiednio uregulu-
ją.) Z rozmowy tej weszliśmy na inny
temat. Słyszałem, mówi mój rozmówca,
że w Warszawie tworzy się towarzy-
stwo, mające na celu nieść oświatę
wśród Kaszubów. Bardzo to ładnie,
tylko, panie, niech w tym naszym ko-
chanym Sejmie nauczą się zgody, bo
my, panie, Kaszuby tyleśmy przetrwali,
to i jeszcze przetrwamy. Już Niemcy
dawniej mawiali, że żyd oszuka trzech
Niemców, a kaszuba trzech żydów. Ro-
zum my swój mamy, oświaty pragnie-
my, ale chcemy, żeby w tej Polsce raz
już dobry zaprowadzić porządek.

Wyroki, które nie będą wykonane.

Paryż, 13. 2. (Pat.) Według donie-
sien z Namur, tamtejszy sąd wojenny
skazał zaocznie kilku oficerów niemie-
ckich za zbrodnie, popełnione przez
nich w sierpniu 1914 r. Podpułk. Giese,
komendant pierwszego pułku husar-
skiego, oskarżony o to, że zarządził roz-
strzelanie 18 osób i zniszczenie 62 do-
mów, skazany został na śmierć. Rów-
nież na śmierć został skazany kpt. Hof-
ferberg, adiutant piątej dywizji kawa-
lerji, oskarżony o morderstwo. Por.
Schuman i Steinke skazani zostali za
podpalenie każdy po 20 lat robót przy-
musowych.

— Z kina Krystal. Wyświetlany obecnie od
dwóch już dni w kinie Krystal obraz pod tyt.
„Arabka” należy bezsprzecznie zaliczyć do naj-
piękniejszych w ostatnim czasie wyświetlanych
obrazów. Fenomenalne to arcydzieło sztuki ki-
nematograficznej swą treścią, przepięknymi wi-
dokami wschodnich miast i okolic, oraz rozgry-
wając się akcji w krajinie piramid i sfinksów
pustyni Sahary budzi zasłużenie ogólny zachwyt
a dostosowana do obrazu orkiestra pozwala wi-
dzowi przeżywać szczęście i cierpienia dwóch
kochających się istot. Obraz naprawdę warto zo-
baczyć.

Szare życie miasta Kościerzyny o-
świetlił Pomorski Teatr Objazdowy pod
ruchliwą dyrekcją p. Helleńskiego.
Teatr ten spotkał się z zasłużonym po-
wodeniem, bo istotnie należy się tym
ofiarnikom żywego słowa nie tylko ma-
terjalne poparcie, ale i moralne uzna-
nie za trud, pelen poświęcenia pod tak
szczytnym zawołaniem.

(—ski.)

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

3911a) Baczność, Towarzystwo Kupców Deta-
listów branży spożywczej. Towarzystwo bierze
gremjalny udział w nabożeństwie z okazji po-
święcenia Resursy Kupieckiej w niedzielę 15 II.
25. o godz. 9 we Farze.

3990) Baczność, Tow. Oświatowe Lechl Po-
siedzenie w poniedziałek 16 bm. o godz. 8-mej
na salce posiedzeń 3 Maja przy Placu Piastow-
skim.

Tow. Śpiewu Lutnia Bydgoszcz. W czwartek
19. II. br. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali
Resursy Kupieckiej (Trocadero) Fidułka towa-
rzyska, na którą jaknajprzejmiej zapraszamy
wszystkich naszych członków nieczynnych i
czynnych. Wstęp bezpłatny. Zarząd.

4031) Baczność, Zebranie Związku Pracodaw-
ców wydział budowlany odbędzie się we wtorek
dnia 17. 2. 25. o godz. 6 wiecz. punktualnie w
lokalu p. Bydłowskiego przy ul. Długa 28. Dla
ważnych spraw wszyscy członkowie pożądan.

4014a) Tow. Śpiewu „Halka”. Walne roczne
zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm.
o godz. 6 wiecz. na wielkiej sali Ogniska przy
ul. Jagiellońskiej na które wszystkich członków
i zyczliwych tow. gości, zaprasza się.

Zarazem Szan. drh. do wiadomości, że od-
jazd na koncert do Solca jutro niedziela o godz.
9.40 rano. Uprasza się zatem o liczne stawienie
się gości i tubowników pieśni, zaprasza się tak
samo do Solca. Kwi. Zarząd.

4063) Baczność, Tow. Kupców Detalistów A-
kcyzę na nowy transport cukru zbiera się od
poniedziałku wieczora w znanych miejscach.
Zarząd.

Tow. Terminatorów przy kościele św. Trójcy.
Zebranie miesięczne w niedzielę, 15 bm. o godz.
7/5 w Domu Katolickim na Wilczaku, Miedza 2.
Obecność wszystkich pożądana. W sobotę o 7/8
zebranie zarządu w biurze parafjalnem. Zarząd.

4058a) Zebranie Chrześ. Zjedn. Zaw. filji
pracowników w tramwaju i elektrowni odbę-
dzie się we wtorek 17 bm. o godz. 7 1/2 wiecz. na
sali Złoty Róg (Okole) ul. Chelmińska. Na por-
ządku dziennym bardzo ważne sprawy. O li-
czny udział prosi Zarząd.

Stały Sekretariat bydgoskiego Koła Powszech-
nego Związku Lokatorów i Sublokatorów Rze-
czytelnej Polskiej znajduje się obecnie Chrobre-
go 14 II.; porady w Ognisku zniezione. Biuro
otwarte dziennie od godz. 9 do 12 i od 3 do 5
Zarząd.

3918a) Towarzystwo Domu Czeladzi. Zebra-
nie plenarne odbędzie się dopiero we wtorek
17. 2. o 7/8 na wikarjacie. Sekretarz.

3955a) Tow. Uczniów Handlowych. W nie-
dziele, dnia 15 bm. wycieczka. Zbiórka punktu-
alnie o godz. 2.30 przy ul. Gdańskiej róg Śnia-
deckich. Uprasza się o liczny udział. W piątek,
dnia 20 bm. plenarne zebranie w hotelu Len-
gninga o godz. 8 wiecz. Zarząd.

3954a) Związek Handlowców. Posiedzenie zar-
ządu w poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 8
w Sekretarjacie. Zebranie plenarne odbędzie
się w środę, dnia 18 bm. o godz. 8 wiecz. w
Hotelu Lengninga. Pan Dyrektor Skalski z Li-
ceum Handlowego będzie mówił o prawie weks-
lowem, i czekowem. Prosimy zatem Szan. Człon-
ków o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

3967) Baczność Krawcy! Zebranie filji kraw-
ców i krawczyń Z. Z. P. odbędzie się w ponie-
dzialek wieczorem o godz. 8 wiecz. w lokalu p.
Jarnatha ul. Jana Kazimierza, naprzeciw Sądu.
Dla ważnych spraw uprasza się o liczny udział
członków. Zarząd.

3972) Towarzystwo Urzędników Państw. Sa-
morząd. i Kom. na miasto i pow. Bydgoszcz.
Walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 18.
bm. w Ognisku o godz. 6.30. Na porządku dzien-
nym sprawozdanie zarządu z całorocznej swej
działalności i wybór nowego zarządu. Z powo-
du wyboru nowego zarządu komplet wszystkich
członków konieczny. Zarząd.

— Wstęp na bal Bractwa Strzeleckiego,
który się odbędzie dziś w sobotę w Strzeżynie,
tylko za zaproszeniami.

— Koło śpiewu „Lutnia” z Juchcie urządzi
jutro w niedzielę, zabawę w Ognisku przy ul.
Jagiellońskiej z bardzo urozmaiconym progra-
mem.

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji No-
towania Ceu za 100 kg. żywej wagi z dnia 13. 2.
Dnia 13 bm. sprzedano na targowisko Rzeźni.
Bydła 32 świni 295 cielat 95 owiec 238 kóz —
prosiat — wołów 4 buhai 15 Razem 4121 zwierz.

cielęta	L	100—104
"	H	85—90
"	III	74—76
" owce	L	58—60
"	H	48—52
"	III	—
" świnię	L	114—116
"	H	106—
"	III	90—100

Przebieg targu spokojny.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań (AW.) z dnia 13. 2.

Loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Zvto	32,25—33,25
Jęczmień browarny	26,5—28,50
Mąka żytnia 65% wł. worka	44,50—46,50
Mąka żytnia 70% z workami	—49 00
Mąka pszenna 65% wł. worka	55,00—58,00
Ospa żytnia	21,0—
Pszenica	37,50—39,50
Owies	29,50—30,50
Ospa pszenna	—
Ziemniaki jad. rychte	—
Ziemniaki fabryczne	5 00—
Łubin niebieski	10,50—12,50
Łubin żółty	14 00—16 00
Groch polny	22,00—25 00
Groch wikt.	30 00—34 00
Seradela nowa	14 00—16 00
Płatki ziemn.	22,50—23,50

Uspokobienie spokojne.

Z GIEŁDY.

Warszawa, 12. 2. (AW.) not. prw

Dolary	5,18 1/2 zł.
Funty szterlingów	24 84 zł.
Franki francuskie	za 100—37 90 zł.
Franki belgijskie	" —26 52 zł.
Korona austriacka	" —" zł.
Korona czeska	" —" zł.
Frank szwajcarski	" —100 12 1/2 zł.
Włoskie liry	" —21 55 zł.
Marka niemiecka	124 1/2—123 1/2 zł.

Tendencja utrzymana.

Tylko raz trzeba

spróbować, aby już nigdy nie porzucił takiego środka jakim jest ekstrakt mydlany „Cenago” z marką ochr. „koszulka”. Tysiące gospodyń mierze bieliznę tylko „Cenagem” ze znakiem ochronnym „koszulka”. I Pani także nie wzięły nic innego, gdyby choć raz tylko spróbowała „Cenago”. Pani sama przekona się o wszelkich zaletach tego środka, gdy użyje go na pierwszy raz do prania białyny. Pani spotrzeże, że „Cenago” z marką ochr. „koszulka” łatwiej brud rozpłaszcza jak mydło, że pranie mniej kosztuje a bielizna nie niszczy się i ma isniąco-biały wygląd. Niech Pani zważa przy zakupie na znak ochronny „koszulka”, bo w ostatnim czasie pojawiły się bezwartościowe naśladownictwa. Do nabycia w składach kolonialnych, drogerjach i skład. mydlarskich. Chem. fabr. „ERGASTA” C Nagórski, Starogard (Pom.)

3919

Konkurs.

Magistrat m. Wągrowca (Wlkp.) ogłasza niniejszem konkurs na posadę dyrektora (ki) w Miejskim Humanistycznym Gimnazjum Z-ńskim

O nową posadę mogą się ubiegać osoby z pełnymi kwalifikacjami.

Wnioski należy przedstawić z dokumentami należy przestać wraz z podaniem żądanego wynagrodzenia do Magistratu.

Posada może być objęta zaraz lub później. Wągrowiec, (Wlkp.) dnia 12 lutego 1925 r. Magistrat.

Ogłoszenie.

„Drzewo” Tow. Akc. Oddział Pińsko Wielkor. pod Szubinem urządza w dniu 20 lutego b. r. o godz. 11 na sali p. Bolesławskiego w Szubinie

licytację na sosn. drzewo opałowe

a mianowicie szczapy, wałki i gałęzia a także drzewo użytkowe (długi sosnowe).

Warunki ogłosz. się przed licytacją. Drzewo znajduje się w lesie w Pińsku i takowe można zawsze obejrzeć.

Pod soltys w i przewodniczących obszarów dworskich prosimy podać powyższe do ogólnej wiadomości.

„Drzewo” Tow. Akc. Oddział Pińsko

LASY POTULICKIE.

Licytacja

opału sosn., szczapów, chróstu i pieńków w czwartek, dnia 19 lutego od godz. 10 rano w Samslecznie.

3947

Ur-Bock

wysoko procentowy oraz piwo jasne w rodzaju Pilzneńskiego, w beczkach i butelkach poleca

(3532)

E. Lux, Browar Sepolno (Pom.)

Książkowa-bilansistka

z długoletnią praktyką w kierownictwie biura książkowości poszukuje zajęcia, ewtl. godzinami do regul. książek.

Zgłoszenia pod „Bilansistka” do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego.

(3875)

TECHNIK

potrzebny zaraz do fabryki maszyn rolniczych i odlewni. Oferty uprasza się skierować do eksp. Dziennika Bydgoskiego pod „S. S.”

(3946)

Książkowa-bilansistka

z kilkoletnią praktyką książkow. ameryk. poszukuje posady od 1 III rb. lub później. Oferty do Dzien. Bydg. p. „L. L. B.” (3970)

Obrabiacze

podkładów kolejow.

potrzebni zaraz. Pracę rozpocząć można natychmiast

(387)

Mutten - Bahnbüro Miedzychód Hotel Bristol.



Maszyny do pisania

z długoletnio wypróbowanym systemem dźwigni (Stosshebel) — równa się marce „ADLER”.

Generalne zastępstwo:

3871

W. OKLITZ, ul. Jagiellońska 13

Telefon 207.

Właśc. Willibald Oklitz.

Założ. 1886 r.

Inżynier i mistrz mechaniki.

Zapotrzebowania biurowe.

Warsztat reparacyjny pod własnym fachowym kierownictwem.

Używane maszyny kompletnie pod gwarancją.

Drzewa owocowe.

krzewy owocowe,

brzoskwinie, aprykozy, wino prawdziwe wysokie i kieszki, krzewy ozdobne i żywopłoty.

Drzewa alejowe,

Magnolie, Aristolochje, Glicyny, Clematysy, Konifery, Buxus, sadzonki szaragów i truskawki.

Krzewki

kwitnące sezonowe i trwałe poleca (3407)

Robert Köhne,

T. z o. p. Bydgoszcz, Jagiellońska 57. Telefon 42.

Cenniki na życzenie.

Już nadszedł świeży transport

Portland-Cementu „Górka”

Sprzedaje po konkurencyjnych cenach ze skład:

„TEPEGE” Sp. Akc.

(3765)

Ekspozytura na Bydgoszcz: ul. Jezulcka 7-8, tel. 1595.



MILENA

MILENA

wirówka do mleka z wkładką talerzową

W dobroci i wykonaniu niedościgniona.

W rozmiarach od 45 do 320 litrów.

Wygodne warunki zapłaty. — Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedawców.

Bracia Ramme, Bydgoszcz Św. Trójcy 14 b. Telef. 79.

„SAMORZĄD MIEJSKI”

Miesięcznik

Organ Związku Miast Polskich, poświęcony sprawom samorządu miast i sprawom gospodarstwa krajowego. Prenumerowany przez Zarządy wszystkich miast polskich.

Redaktor Henryk Grotowski.

Na treść poszczególnych zeszytów miesięcznych (objętość 80 stron) składają się:

Artykuły omawiające sprawy samorządu miejskiego, sprawy z dziedziny ogólnogospodarczej, finansowej, podatkowej i t. p. Teksty ustaw i rozporządzeń dotyczących samorządu miejskiego. Skorowidz ustaw i rozporządzeń sporządzony z Dziennika Ustaw R. P. i Dzienników Urzędowych poszczególnych Ministerstw. Skorowidz rzeczowy druków Sejmu. — Kronika z życia miast. — Kronika zagraniczna. 3891

Najtańsze i najdogodniejsze źródło zakupu artykułów elektrotechnicznych dla elektrowni, fabryk i instalatorów

Zakłady Elektrotechniczne

„PALATINE WIELKOPOLSKI”

Ulica Dęga 37 Bydgoszcz Telefon 1343 Adres telegr.: „Hapsat” - Raehunek bież. Bank dla Handlu i Przemysłu oddz. Bydg.

Zastępstwa i składy konsygnacyjne: „Kabel” Warszawa, „Lukrecj” Warszawa, „Körtling & Mathiesen” Lipsk, „Lloyd Dynamo Werke” Brema, „Voigt & Haefner” Frankfurt a/M, „Langlotz & Co” Ruhl i Haackthal, Hanover. Składy fabryczne wyrobów B-ci Borkowskich Warszawa. Zarówek elektr. „Vertex”, rurek izolac., Górnośląskie Fabryki Rur Illozacyjnych Katowice. Ceny i rab. ściśle fabr. - Dogodne war. kred.

Artykuły do Radjo

WORZEL

to najtrwalsze zawsze akuratnie pisząca maszyna.

Stanisław Skóra i S-ka Bydgoszcz

Niniejszem oznajmiam, iż przeniosłem moją fabrykę fortepianów z ul. Pomorskiej na ul. Gdańską 102.

Magazyn mój znajduje się nadal przy ulicy Śniadeckich 55, narożnik ul. Gdańskiej.

B. SOMMERFELD, BYDGOSZCZ

Fabryka fortepianów (3643) Telefon 883. Śniadeckich 56.

L. Kronenberga samouczek pomocniczego języka międzynarodowego

ESPERANTO

w dziesięciu lekkojedy metodą własną. Wydanie III. Cena 25 gr. z przesyłką pocztową 35 gr. za poprzednim nadesłaniem należności. Do nabycia w Drukarni dla Handlu i Przemysłu T. z o. p. w Bydgoszczy, ulica Dr. Emila Warmińskiego 13. Tel. 1251.



Najznakomitszą odżywką

przywracającą utracone siły, uzdrawiającą krew i nerwy, jest zdaniem lekarzy i chemików

„SANATOR”.

„SANATOR” przywraca zdrowy sen, energię i odporność życiową. Chcesz Twe stargane w walce o byt zdrowie zrównoważyć, czuć się zdrowym i rześkim, używaj jako codzienne pożywienie „SANATOR” naturalny produkt z jaj.

4011

W aptekach i składach otrzymasz.

MILENA

centryfugi z wkładką

w dobroci i wykonaniu niezrównanem.

W wielkościach 50—160 litrów. Wygodne warunki zapłaty.

Wszystkie części zapasowe fabryki Hübner Lignica na składzie.

Bruno Korth

Kordeckiego 4. Telefon 1276.

Polecamy dla pp. pszczelarzy:

ule pomorskie i Kanitza, drzewo na ramki, węzę sztuczną oraz wszelkie inne przybory pszczelarskie

Juliusz Musolf T. z o. p.

Gdańska 6. Główne zast. fabryki przyborów pszczelarsk.

Skóry surowe -- skórki

tchórze, wydry, lisy, kuny, zające, króliki, włosie końskie kupuje

(24885)

handel skór P. Voigt, Bydgoszcz, Bernardyńska 10. Telefon 1549.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką, załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściaga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1804. (167)

Piotr Gniatczyk
maszyna i obróbka procesowa, kancelaria Bydgoszcz. Stary Rynek nr. 16-17 przyjmuje klientów od godz. 9-1 i 6. (3862)

Nowo otwarty
sklep ma na składzie kapelusze damskie ładne i gustowne, ceny niskie. Przyjmuje się również kapelusze do prefasowania. Wykonanie prędkie i gustowne. W Smolska, Aleje Mickiewicza 5. (3823)

Objady
domowe na zamówienie smaczne, zdrowe i obfite daje kresowianka z Podola. Siemiradzkiego nr. 5 I p. lewo. (3921)

Skórki
wszelkie przyjmuje się do farbowania i garbowania, także kupuje surowe skórki krótki, lisy, wudry, kuny, ichy i inne. Plac najwyższe ceny. Farbiarnia „Kolo. yt”, właśc. A. Figarzewski Hetmańska 12. (1014)

Akuszerya
Porady zamówienia. Ul. Dworcowa 90, II piętro. (1408)

W komis
przyjmuje garderobe, obuwie i wszelkiego rodzaju rzeczy. Meble za kupuje za gotówkę Swendrak, Pomorska 6. 2936

Akuszeryka
przyjmuje zamówienia, udziela porady. Ossolińskich 11, I p. (3128)

Wykonujemy
wszelkie prace ślusarskie jak: żelazne okna, okratowanie okien, stawianie plotów żelaznych i t. d., prace instalacyjne i reparacje wodociągów. Baranowski i Grubich, ul. Kujawska 9. (3419)

Warszawska
pracownia sukien i okryć przyjmuje zamówienia po cenach przystępnych, Bocianowo 47 I p. l. (3753)

Nagrobki
tylko najtaniej się kupi Jagiellońska 2. Także przyjmują zamówienia wiosenne. (3794)

Polecam
się jako krawcowa w dom. Zgł. pod „Krawcowa nr. 1216” do Dz. Bydg. (3938)

Krawcowa
wykonuje suknie eleganckie balowe, płaszcze i kostjomy. Ceny przystępne. Sienkiewicza 55 II p. (3956)

Krawcowa
wykonuje elegancko i tanio suknie balowe, kostjomy, płaszcze i garderobe dziecięcą. Dłańska 1 I p. (3957)

W właścicielom
powozów i samochodów polecam swoją lakiernię. Ceny przystępne. Stanisław Smigielski, Bydgoszcz, ul. Kujawska 27, lakiernia. (3984)

SPRZEDAŻE
W każdym razie szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1a. Tel. 885. (3978)

120 morg
z żywym i martwym inwentarzem za cenę 17 tysięcy złotych.

20 morg
dom 6 pokoi, interes kolonialny przy stacji kolejowej z inwentarzem za cenę 4 1/2 tys. złotych

117 morg
prywatne z żywym i martwym inwentarzem za cenę 16 1/2 tys. zł. 64 morgi z inwentarzem żywym i martwym za 6 tys. zł Dworcowa 80 Piasecki na odpowiedź 1 złoty.

Gospodarstwo
8 morg pszennej ziemi, w środku wsi, z żywym i martwym inwentarzem natychmiast tanio na sprzedaż. Feliks An. Drzejewski, Konstancja poczta Topólno, stacja Pruszczy, pow. Świecie. (3334)

Dom
z wolnym mieszkaniem i składem, możliwie się zmodernizować, poszukuje się za gotówkę. Oferty pod „B. 1000” do Dz. Bydg. (3314)

Posiadłość
wilowa, bez długów, z ładnym ogrodem, za 4.000 zł na sprzedaż Kujawska 60. (3995)

Posiadłość
oryginalna w nizinie, 30 morgów ziemi, z wielkim ogrodem owocowym zaraz na sprzedaż. Of. pod „C. A. G.” do Dz. Bydg. (3743)

Resztówka
170 morg z kompletnym żywym i martwym inwentarzem za cenę 40 tys. złotych. Dworcowa 80 Piasecki, na odpowiedź 1 złoty.

W Bydgoszczy
korzystniejszej okazji nie znajdziesz. Kamienica 2 p. z 4 interesami, czysta bez długu za 20 tys. zł. na sprzedaż. Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 zł.

Gospodarstwo
19 morg, w tem sklep kolonialny, z inwentarzem. Cena 4000 zł. Nowakowski, Dworcowa nr. 30a. (3904)

Majątek
400 morg z inwentarzem, dom 5 pokoi, blisko Bydgoszczy, cena 60 tys. zł., wpłaty 20 tys. zł. Nowakowski, Dworcowa nr. 30a. (3905)

Kamienica
2 piętr., z 4 interesami w rynku, wolnych 2 interesy z mieszkaniem, czyste bez długu za 35 tys. zł. przy połowie wpłaty. Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 zł.

Piekarnia
z domem piętrowym, 4 morgi ziemi, ogród, miejsce wycieczkowe, skład nadaje się na każdy inny interes, korzystnie do nabycia; 20 minut od tramwaju. Prądy 62, pod Bydgoszczą. (3829)

Zamienię
lub sprzedam do Niemiec kamienicę z 3 morg pszennej ziemi i ogrodem owocowym, w bardzo dobrym położeniu handlowym. Of. do Dz. Bydg. pod „A. f.” (3954)

Dom
z ogrodem na sprzedaż. Ubikacje fabryczne, Racławicka 23. (3953)

Dom
z ogrodem i wolnym mieszkaniem zaraz na sprzedaż Sniadeckich 22, I. prawo. (3977)

Dom
piętr. murowany pod dachówką na rozbiórke na sprzedaż Gdzie? wskazuje Dz. Bydg. (3756)

Sypialnie
dębowa i damskie pokoje mahoniowe sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (2700)

Skład
kolonialny z urządzeniem tanio na sprzedaż. Wiad. u właściciela, Fordońska 76. (3881)

Skład
kolonialny z urządzeniem i towarami, dobrze zaprowadzony, do tego pokój i kuchnia, w centrum miasta Bydgoszczy z powodu wyjazdu za 2500 zł. do nabycia. Of. pod „S. K. Z.” do Dzien. Bydg. (3927)



Nigdy się nie spóźnisz,
gdy posiadasz zegarek (16231)
H. Kaszubowski
z ul. Długiej 29.

Z powodu
likwidacji sprzedaje się drzewo opałowe mieszane w kłaitach I. kl. po 11 zł mtr. przestrzenny. Promenada 5, wejście z ulicy Chopina. (3678)

Na sprzedaż
eleganckie ubranie męskie, 1 palto (marengo), 1 suknia rypsowa. Lipowa 3 p. lewo. (3820)

Sprzedam
koldrę puchową nieużywaną. Wesoła nr. 16. (3729)

Na sprzedaż
uprząż kompl. 2 dobre konie ruboczne, maści gniad. 1-101., 1 dob. utrzymany wóz do interesu, nadający się do wyjazdów spacer., 1 2 1/2 calowy wóz roboczy 12 kowalowy wóz roboczy, 1 kowadło z rogiem 1 kanarek (samiec) z klatką, 3 drabie do siana 3 żel. koryta do obroku, 1 młot do przykuwania 25 ft., 1 dziecięca wanna cynk. do kąpiei. Szwedersowo Kossaka 3. (3898)

Mebie
na 4 pokoje i kuchnię zaraz tanio na sprzedaż. Zgł. Unji Lubelskiej 14a II p. prawo. (3916)

Na sprzedaż
urządzenie sklepowe, kompletne, warsztat stolarski i uprzęż na konia. Ogrodowa 2, parter prawo. (3951)

Bale bukowe
we wszystkich wymiarach i ilościach tanio na sprzedaż. Bydgoszcz, Bocianowo 6. Tel. 329. (3948)

Baczność!
Kompletne kuchnie modne surowe tanio na sprzedaż, ul. Bielicka 9 w podwórzu. (3888)

Mebie
różne do nabycia jak: kanapy pluszowe, leżanki, materace nakładane, szpizale i inne. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (3898)

Nowe
dębowe jadalni i sypialni tanio na sprzedaż Lipowa 2. (3920)

Na sprzedaż:
nowa fuza strzelecka oryginal a. L. L. (3925)

Wóz
kastowy i kosze do węgla na sprzedaż oraz ogród owocowy warzywny 2-morgowy do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza, ul. Gdańska 41. (3974)

Maszyny
do szycia pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją także na dogodnych warunkach, sniały po cenach konkurencyjnych zawsze w wielkim wyborze na składzie. A. Wasielewski, Dworcowa nr. 15 a. (3136)

Egzystencja.
Elegancki magazyn kapeluszy damskich z 2 ubikacjami, dochodem miesięcznym do 1000 zł w centrum, przy ulicy Gdańskiej, korzystnie do nabycia. Skrzynka pocztowa 7, Bydgoszcz. (3736)

Okazja.
Czarna sukienka suknia zupełnie nowa tanio na sprzedaż. Sienkiewicza nr 63, I piętro lewo. (3994)

Piano
krzyżowe, pierwszorzędnej marki niemieckiej nowe, tanio i okazyni na sprzedaż. Gdańska 42, II pr. (3893)

NA RATY
„ODZIEŻ”
ulica Jana Kazimierza nr. 2.
Ubrania męskie i dziecięce.
Płaszcze damskie, męskie i dziecięce.
Firma chrześcijańska.
23840

Jadalnia
dębowa tanio na sprzedaż. Wiad. Grunwaldzka 113. (3988)

KUPNA

Kupię
dom masywny nie wielki, 5-7 pokoi, wysoko-parterowy lub 1-piętrowy, dobrze utrzymany, bez długu, ze składem lub bez, w Nakle lub Bydgoszczy, przy głównej ulicy, możliwie z ogrodkiem. Wpłaty 5-7 tys. zł. gotówką. Zgłosz. upr. się pod „N. 7000” do Dzien. Bydg. (3533)

Poszukuje
celem kupna bryczkę i wóz roboczy, placę gotówką. Stankiewicz ul. Reja 3. (3843)

Na wyższe
ceny placę za wydry, lisy i inne skór. Garbuję i farbuję wszelkie gatunki skór. Mam na składzie skórki farbowane, naturalne. Wilczak, Maiborska 13 (2845)

Kupię
dom z interesem i mieszkaniem, wpłacę 7000 zł. Of. pod „7” do Dz. Bydg. (3752)

Prasę
do trzepania lnu (Spin del-Press); kupię. A. Florek, Jazuicka 14. (3730)

Kupię
dom z wolnym składem i mieszkaniem lub wdzierżawie zagotówkę, tylko przy ruchliwej ulicy. Pośrednicy wykluczeni. Of. do Dz. Bydg. pod „N. 794”. (3937)

Skórki
pomarańczowe każdą ilość kupuje i płaci od razu ceny, Cukiernia „Udziałowa”, Sniadeckich nr. 27. (3963)

Najtaniej
kupuje się meble, obuwie, garderobe i różnego rodzaju rzeczy używanych w dobr. stanie. Pomorska 6. (2937)

Ubranie
granatowe na lat 16-18 na sprzedaż. Grunwaldzka 2, II. (3975)

Dwa
dobre konie na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dwa konie”. (3942)

Kanapy
pluszowe od 100 zł, leżanki od 43 zł. począwszy (na gwizdki sprężynach), materace tanie wysoko wyscielane, na pakulach i indyjskiej trawie, sprzedaje za gotówkę i na raty w mieście i na prowincji, Tarpicernia Jagiellońska 4 drugie podwórze. (3889)

Na sprzedaż
4 kółka, 18 wysokie. Graczyk, Gdańska 164. (3930)

Urzednik
gosp. kawaler w średnim wieku poszukuje posady zaraz. Wymagania skromne. Oferty upr. do Dz. Bydg. pod „M. M.” (3853)

Piekarz
poszukuje pracy w cukierni darmo. Zgłosz. pod „Młodszy” do Dzien. Bydg. (3861)

Panienska
lat 17, z wykształceniem szkoły wydziałowej, muzykalna, poszukuje posady elewki w apiece lub większej księgarni. Lask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Elewka”. (3743)

Samotny
poszukuje posady podróżującego. Of. do Dzien. Bydg. pod „N 25”. (3938)

Bankowiec
buch.-korespondent, rytunowany, samodzielny, poszukuje posady. Języki obce. Of. pod „Korespondent” do Dzien. Bydg. (3922)

Wdowa
w średnim wieku, inteligentna, poszukuje pracy domowej na parę godzin dziennie u samotnego pana lub bezdzietnego małżeństwa. Lask. of. pod „Wdowa 2” do Dz. Bydg. (3935)

Młoda
panienka poszukuje posady jako elewka na większym majątku celem wyczerpania się gospodarstwa. Lask. oferty do Dz. Bydg. pod „A. S.” (3869)

Agentów
poszukujemy dla zawierania ubezpieczeń wyłączenie na prowincji. Oferty nadsyłać: Bydgoszcz, Gamma 8. Na odpowiedź załączyć znaczek. (3750)

Ucznia
poszukuje młyn Jaszcz. poczta Osie. (3854)

Ucznia
syna uczę rodzic., zdolnego z dobrymi świadectwami szkolnymi poszukuję od 1. 3. 25. Piśmienne zgł. Jan Romiński, Wyrzysk, białawy, konfekcja, towary krótkie. (3874)

Potrzebny
od 1. 4. 25. robotnik z 2 lub 3 zacięnkami, obozarny z rolą prac. Gordon, Goscleradz, pow. Bydgoszcz. (3761)

Poszukuje
się krawcowa do uszycia koldry i bielizny. ulica Ossolińskich 9 II lewo. (3945)

Dzięczyna
potrzebna do posługi na parę godzin rannych. Zgł. Kwiatowa 9 I p. lewo. (3955)

Czeludnika
krawieckiego poszukuje zaraz Wiktor Stankiewicz, Hermana-Frankego nr. 4. (3964)

Galwanizatora
poszukuje Wielkopolska Fabryka Wózków Dziecięcych, Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 20a. (3950)

Służąca
z dobrymi świadectwami potrzebna do dwójga państwa. Świętojańska nr. 13 II p. prawo, 4-7. (3992)

Poszukuje
posady jako sekretarka na jakimś majątku od 1. 4. 25. Znam język polski, jak i niemiecki w słowie i piśmie. Lask. oferty pod „La fleur” do Dz. Bydg. (3924)

Kierownik
mleczarni, żonaty, 20 lat praktyki, obeznany z maszynami, książkowścią, wyrobem sera tyżycznego i holenderskiego, szuka zaraz posady lub później. O lask. of. z podaniem szczegółów warunków uprasza Sikora, poczta Wartkowo, woj. Łódzkie. (3852)

Urzednik
gosp. kawaler w średnim wieku poszukuje posady zaraz. Wymagania skromne. Oferty upr. do Dz. Bydg. pod „M. M.” (3853)

Piekarz
poszukuje pracy w cukierni darmo. Zgłosz. pod „Młodszy” do Dzien. Bydg. (3861)

Panienska
lat 17, z wykształceniem szkoły wydziałowej, muzykalna, poszukuje posady elewki w apiece lub większej księgarni. Lask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Elewka”. (3743)

Samotny
poszukuje posady podróżującego. Of. do Dzien. Bydg. pod „N 25”. (3938)

Bankowiec
buch.-korespondent, rytunowany, samodzielny, poszukuje posady. Języki obce. Of. pod „Korespondent” do Dzien. Bydg. (3922)

Wdowa
w średnim wieku, inteligentna, poszukuje pracy domowej na parę godzin dziennie u samotnego pana lub bezdzietnego małżeństwa. Lask. of. pod „Wdowa 2” do Dz. Bydg. (3935)

Młoda
panienka poszukuje posady jako elewka na większym majątku celem wyczerpania się gospodarstwa. Lask. oferty do Dz. Bydg. pod „A. S.” (3869)

Młoda
panienka poszukuje posady jako elewka na większym majątku celem wyczerpania się gospodarstwa. Lask. oferty do Dz. Bydg. pod „A. S.” (3869)

Agentów
poszukujemy dla zawierania ubezpieczeń wyłączenie na prowincji. Oferty nadsyłać: Bydgoszcz, Gamma 8. Na odpowiedź załączyć znaczek. (3750)

Ucznia
poszukuje młyn Jaszcz. poczta Osie. (3854)

Ucznia
syna uczę rodzic., zdolnego z dobrymi świadectwami szkolnymi poszukuję od 1. 3. 25. Piśmienne zgł. Jan Romiński, Wyrzysk, białawy, konfekcja, towary krótkie. (3874)

Potrzebny
od 1. 4. 25. robotnik z 2 lub 3 zacięnkami, obozarny z rolą prac. Gordon, Goscleradz, pow. Bydgoszcz. (3761)

Poszukuje
się krawcowa do uszycia koldry i bielizny. ulica Ossolińskich 9 II lewo. (3945)

Dzięczyna
potrzebna do posługi na parę godzin rannych. Zgł. Kwiatowa 9 I p. lewo. (3955)

Czeludnika
krawieckiego poszukuje zaraz Wiktor Stankiewicz, Hermana-Frankego nr. 4. (3964)

DZIERŻAWY
Piekarnia
w pełnym biegu natychmiast do wdzierżawienia. M. Kamiński, Szwabin. (3842)

Poszukuje
zaraz lub od 1 kwietnia oberży w dzierżawę. Starzyński, Skórcz, ulica Dworcowa 8. (3932)

Składu
tylko w centrum miasta poszukuje. Of. do Dzien. Bydg. pod „Z. L. 100”. (3971)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Sniadeckich 11 I p. (3973)

Pokój
umebl. od 1. 3. ewtl. prędzej dla solidnego pana do wynajęcia. Błonia 23 I lewo. (3930)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Plac Piastowski 4 I p. (3966)

Pokój
i kuchnia do wynajęcia. Gdzie? wskazuje Dzien. Bydg. (3915)

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia. Toruńska 134 II lewo (4000)

ROZMAŁOŚĆ

Kawaler
lat 22, blondy wysokiego wzrostu, nauczyciel ustalony, posiadający pow. ewtl. gospodarstwo domowe, zamierzający rolnik i ogrodnik, poszukuje z powodu braku znajomości panny od lat 18-22 w celu matrymonialnym. Fotografia pożądana, którą się natychmiast zwraca. Rzecz traktuje się honorowo. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Gospodarstwo”. (3880)

Mieszkanie
3-4 pokoi z kuchnią poszukuję w śródmieściu Of. Nowicki, Dworcowa nr. 98. (3879)

Poszukujemy
dla naszego urzednika 3 pok. mieszcz. Lask. zgł. do Pom. Tow. Strzeżenia z o. p., ulica Batorego nr. 4 I. (3842)

Mieszkania
3-4 pok. w porządnym domu poszukuje starszy urzedn. kolej. zaraz lub od 1. 4. b. r. Lask. zgł. pod „S. B.” do Dzien. Bydg. (3994)

Zakopane
pensjonat „Lubinanka” Ogrodowa. Pokoje słoneczne, werandy, ogrzewanie centralne, elektryczność, kuchnia pierwszorzędna, ceny przystępne do porozumienia Zarząd. (2983)

Mieszkanie
2-4 pokoi z kuchnią, poszukuje handlowiec, spokojny lokator. Of. upr. pod „Handlowiec” do Dz. Bydg. (3757)

Mieszkanie
5-6 pokojowe mieszkanie ewtl. z zamianą na 4 pokojowe poszukuje w centrum miasta, Lask. of. pod „Wielkopolanin” do Dz. Bydg. (3758)

Budowniczy
poszukuje mieszkania w centrum miasta 4-6 pokoi. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Budowniczy”. (3922)

Mieszkanie
3-2 pokoi z kuchnią poszukuje. Of. pod „Pilne” do Dz. Bydg. (3943)

3-4 pokoi
z kuchnią poszukuje młode małżeństwo wprost od gospodarza. Zgł. do „PAR” Dworcowa 72 pod „Mieszkanie”. (3238)

Dla kolejarzy
ładne 2-pokojowe mieszkanie przy dworcu, za miastem na takie same lub większe w innej części miasta. Of. pod „Kolejarz” do Dz. Bydg. (3993)

1 pokój
z kuchnią umebl. zaraz do wynajęcia z powodu wyjazdu. Nakielska 25 w podwórzu lewa of. p. prawo. (4001)

2 pokoje
umeblowane, bardzo eleganckie, z utrzymaniem lub bez. zaraz do wynajęcia. Kolasinski, Orla nr. 4 (3931)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Gdzie? wskazuje Dz. Bydg. (3944)

Pokój
bez pościeli dla 2 rzeźmieśników do wynajęcia. Zacisze 4 podw. lewo. (3923)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Sniadeckich 11 I p. (3973)

Pokój
umebl. od 1. 3. ewtl. prędzej dla solidnego pana do wynajęcia. Błonia 23 I lewo. (3930)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Plac Piastowski 4 I p. (3966)

Pokój
i kuchnia do wynajęcia. Gdzie? wskazuje Dzien. Bydg. (3915)

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia. Toruńska 134 II lewo (4000)

ROZMAŁOŚĆ

Kawaler
lat 22, blondy wysokiego wzrostu, nauczyciel ustalony, posiadający pow. ewtl. gospodarstwo domowe, zamierzający rolnik i ogrodnik, poszukuje z powodu braku znajomości panny od lat 18-22 w celu matrymonialnym. Fotografia pożądana, którą się natychmiast zwraca. Rzecz traktuje się honorowo. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Gospodarstwo”. (3880)

Dwóch
młodzieńców, leśniczych na państw. posiadach, lat 22 i 28, poszukują

Kino Kristal.

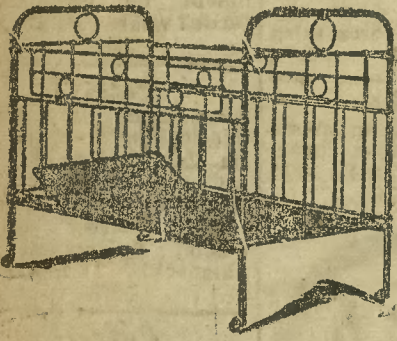
Obraz, którym
zachwyci się
każdy widz

ARABKA

Najwspanialszy
dramat
orientalny
w 9 wielkich
aktach.

w rolach głównych
Harry Liedtke
Marja Jakobini

Początek o g. 6.30
w niedzielę o g. 8.20



Wielki wybór

w żelaznych łóżkach dziecię-
cych i dla dorosłych, w mate-
racach oraz postumentach dla
umywalni 4055
znaleść można w naszym spe-
cjalnym oddziale po uznanych
niskich cenach.

F. KRZESKI Gdańska 7
Rok założenia 1868



Jeżeli Pani...
chce mieć nowocześnie
lub stylowo
uczesa głowę na bal
niech spróbuje u fryzjera
Piotra Kozłowskiego.
Skład główny Mostowa 3.
Oddz. dla pań Grodzka 18.
naprzeciw bocznego wyj-
ścia Kina Nowości.
(2397)

Przekonajcie się

ze „Pema”

Jest najlepszą maszyną do rachowania



Demonstrują i dają na próbę
Stanisław Skóra i S-ka.
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 23.
Bydgoszcz — Gmach „Hotelu pod
Orłem”. — Telefon 11-75. (3379)

Baczność bez konkurencji

23 heczek siedzi motylski tuste à zł. 93.00
11 skrzyń słodowej kowy H-Es-Es
w paczkach à 100 funtów „ 34.00
375 kg. pierzera pergaminowego à „ 1.90
dopóki zapas starczy oddaje 3917
A. Komosiński
Gdańska 71. Telefon 3-17.

Wielka sprzedaż FUTER!

Nieodwołalnie tylko jeszcze kilka dni
sprzedaje po każdej możliwej cenie
w Hotelu Elizjum przy ul. Gdańskiej 134
wszelkie gatunki skór na obsady.
Damskie kabaty futrzane tylko 200 zł.
Podszycia na futra męskie
3926 od 40 złotych począwszy.
Sprzedaż codziennie od godz. 9-6

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 16 lutego 1925 roku
o godz. 2.30 przed południem sprzedawac się
będzie w Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej
nr. 35 najczęściej dającym za natychmiastową
zapłatą 3981

180 kg. wołowiny

Bydgoszcz, dnia 12 lutego 1925 r.

Oddział Egzekucyjny
przy Magistracie m. Bydgoszczy
(→) WAGHE, radca miejski.



Wózki - dziecięce - krajowe i zagraniczne

poleca w wielkim wyborze
KAZIMIERZ DUX,
ulica Gdańska 149. 3997

Wegiel, koks, brykiety

centnarami i wagonowo na kredyt

Kaczmarek i S-ka, Kordeckiego 7
Telefon nr. 1169 i 1709.

Polowanie Fryzjerka

w okolicy Bydgoszczy, przeszło 400 mórg, w tem
las, woda, zaraz do wy-
dzierżawienia. Zgł. do
„PAR”, Dworcowa 72
pod „424-5” (4040)

potrzebna zaraz przy
wolnym utrzymaniu.
Zgłoszenia upr. (3939)
Sokołowski, Tczew,
ulica Mickiewicza nr. 9.

Poznaję się od 1 marca br.

1 starszej ekspedjentki i 1 młodszej ekspedjentki

z branży. Zgłoszenia z odpisami świadectw
tylko piśmiennie. 3980

Stanisław Remlein
Plac Centralny 2.

Buchalter (bilansista)

kawaler potrzebny zaraz. Zgłoszenia piśmienne
z życiorysem referencjami i odpisem świadectw
składać do 4043

Polskiej Centrali Handlowej
Sp. z odpow. ogr. Bydgoszcz, Kościelna 3.

Dorożki samochodowe

(MATHIS)

o każdej porze dnia
do wynajęcia,
także na większe przestrzenie.

Telefoniczne zamówienia w Hotelu pod Orłem
nr. 95 i 96. (3997)

Szkoła tańców
Wł. Kochańskiego,
w sali Lengninga,
ulica Długa nr. 56.

Przypomina się w osta-
tniej chwili o rozpoz-
czeniu 3988

nowych kursów

w poniedziałek, 16. b. m.
Zgłoszenia codziennie
w Hotelu
„Lengninga”.
osobiście w dniu rozpo-
częcia w godz. od 7-10
wiecz. w sali. (3988)

Komitet Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu

3936

niżej podaje do publicznej wiadomości, że do dnia dzisiejszego
następujące instytucje zadeklarowały na rzecz funduszu wystawowego:

1. Wydział Krajowy Województwa Pomorskiego subwencji 10 000 zł
i na kapitał gwarancyjny 5 000 zł
2. Rada Miejska miasta Grudziądza subwencji 30 000 zł
3. Wydział Powiatowy Grudziądz subwencji 3 000 zł
4. Pomorska Izba Rolnicza subwencji 5 0 0 zł
5. Pom. Bank Roln. Toruń na kapitał gwarancyjny 1000 zł
6. Zjedn. fabryki maszyn Unja w Grudziądzu na kap. gwaranc. 1000 zł
7. Pomorskie Tow. Rolnicze Toruń na kapitał gwaranc. 100 zł
8. Inż. Jan Broda w Toruniu na kap. gwaranc. 200 zł
9. Wydział Powiatowy Tczewski na kap. gwaranc. 100 zł

Grudziądz, dnia 14 lutego 1925 r. Ogółem: 55 400 zł

CECH PIEKARSKI w BYDGOSZCZY

urządza

w środę, dnia 18 lutego br. w salach WICHERTA

BAL MASKOWY

z którego czysty zysk przeznaczają Izbie Rzemieślniczej na zakup własnego domu.

Początek o godzinie 7 wieczorem. 3998

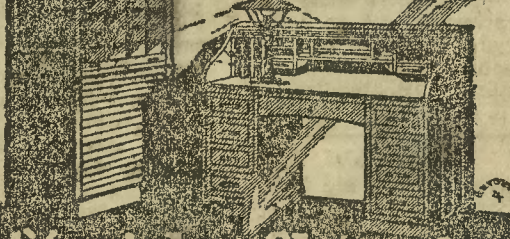
Premjowanie dwóch najoryginalniejszych masek. — Polonez, w którym nastąpi demaskowanie. — Różne niespodzianki. — Wyborowa muzyka.

Bilety wstępu: 3 zł dla panów i 2 zł dla pań. Umaskowanie nie jest obowiązuje.

Cechy miejscowe i Towarzystwa zapraszają

Komitet zabawowy.

Nowoczesne urządzenia biurowe



Stanisław Skóra i S-ka
POZNAŃ, Aleje Marcinkowskiego 23. Tel. 1877
BYDGOSZCZ, Gmach „Hotelu pod Orłem”, Tel. 11-75

Czołem! Tow. gimn. „Sokol”

Bydgoszcz-Rupienica

urządza w niedzielę, dnia 15 lutego br.
o godz. 4 popoł. w salach Strzelniczy

ZABAWĘ karnawałową

urozmaiczoną różnymi niespodziankami.
Szan. Obywatelstwo jak i bratnie gniaz-
da uprasza się o liczne przybycie.
4006 Zarząd.

Kino Nowości

Dziś w sobotę

PREMJERA!

Początek o g. 6.30 i 8.30 wiecz.
w niedzielę od godz. 3.30 popoł.

Romans córki cyrku

czyli „Za kulisami cyrku”. — Wspaniały dramat cyrkowy
w 8 wielkich aktach. W roli tytułowej uroczą XENIA DESNI.

Sensacja sezonu!

Sensacja sezonu!

UWAGA! Wobec ogromnego po-
wodzenia jakim się cieszy obraz
p. t.:

„Odrodzeni” Polska”

dziś nieodwołalnie poraz ostatni
po cenach znacznie niższych
na seans o godz 4 popoł.

Ceny miejsc: Dla dorosłych 1 zł,
uczniów 50 pr, dla dzieci 40 groszy.